

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych
Katedra Ameryki Łacińskiej

Kamila Natalia Kowalska

Nr albumu: 1014525

Kierunek Kulturoznawstwo

Specjalność latynoamerykanistyka

**PROBLEMY POLAKÓW SKAZANYCH NA KARĘ
POZBAWIENIA WOLNOŚCI W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ –
NA PRZYKŁADZIE BADAŃ PRZEPROWADZONYCH
W CHILE, PERU I EKWADORZE**

Praca magisterska

Promotor: prof. dr hab. Adam Walaszek

Kraków 2012

Podziękowania

Przedstawiona praca magisterska została napisana na podstawie materiałów zebranych podczas praktyk studenckich w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Santiago de Chile oraz Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Limie. Za duże wsparcie merytoryczne oraz poświęconą uwagę podczas przekazywania doświadczenia zawodowego, serdecznie dziękuję całemu personelowi dyplomatycznemu wymienionych placówek.

Szczególne wyrazy podziękowania kieruję w stronę Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Limie, Dariusza Latoszka za profesjonalne wprowadzenie w tematykę dotyczącą sytuacji skazanych na karę pozbawienia wolności w Peru, a także stworzenie możliwości odbywania wizyt w poszczególnych jednostkach penitencjarnych, które stały się inspiracją do napisania pracy dyplomowej.

Dziękuję Fundacji Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego BRATNIAK za udzielone wsparcie finansowe, dzięki któremu projekt został zrealizowany.



Spis treści:

Wstęp	5
Rozdział I. Społeczność więzienna krajów Ameryki Łacińskiej	9
1.1. Ogólna charakterystyka społeczności więziennej w regionie Ameryki Łacińskiej	9
1.1.1. Klasyfikacja latynoamerykańskich systemów penitencjarnych	9
1.1.2. Cudzoziemcy jako marginalna grupa społeczna w zakładach karnych w Ameryce Łacińskiej	13
1.2. Profil psychologiczno-społeczny Polaków skazanych na karę pozbawienia wolności w Chile, Peru i Ekwadorze	18
1.2.1. Motywy popełnianych przestępstw	19
1.2.2. Próby przemytu	24
1.2.3. Pobyt w areszcie	28
Rozdział II. Zakłady karne Ameryki Łacińskiej	31
2.1. Charakterystyka chilijskiego systemu penitencjarnego	31
2.2. Charakterystyka systemów penitencjarnych Peru i Ekwadoru	35
2.2.1. Lurigancho	35
2.2.2. Sarita Colonia	38
2.2.3. Piedras Gordas	39
2.2.4. Aucallama w Huaral	40
2.2.5. Santa Mónica	40
2.2.6. Panóptico	42
2.3. Sytuacja oraz problemy Polaków odbywających kary pozbawienia wolności w peruwiańskich i ekwadorskich zakładach karnych	44
2.3.1. Tymczasowy areszt śledczy	44
2.3.2. Zakład karny	45
2.3.3. Problem językowy	47
2.3.4. System kapitalistyczny	48
2.3.5. Problem uzależnień i swobodnego dostępu do używek	51
2.3.6. Wysoki poziom przestępczości	52
2.3.7. Życie codzienne	55
2.3.8. Relacje	58

2.3.9. Visitas íntimas	62
Rozdział III. Deportacja skazanych do Polski	64
3.1. Pomoc konsularna udzielana Polakom osadzonym w zakładach karnych w Ameryce Łacińskiej	64
3.2. Deportacja	69
3.3. Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą	76
Rozdział IV. Sytuacja Polaków przebywających na zwolnieniu warunkowym w krajach Ameryki Łacińskiej.....	80
4.1. Zwolnienie warunkowe	80
4.2. Powrót do kraju	83
Zakończenie	84
Bibliografia	87

Wstęp

Celem pracy jest przedstawienie sytuacji obywateli polskich skazanych za przemyt narkotyków w Ameryce Łacińskiej. Ze szczególnym wyróżnieniem problemów Polaków znajdujących się w wybranych zakładach karnych w Chile, Peru i Ekwadorze. Zjawisko drobnego przemytu kokainy do Europy jest częścią jednego z największych problemów kontynentu latynoamerykańskiego, jakim jest przestępczość zorganizowana związana z handlem narkotykami.

Produkcja oraz przemyt zwane powszechnie narkobiznesem, stały się współcześnie jednym z najbardziej opłacalnych interesów na świecie. Zdecydował o tym międzynarodowy charakter dokonywanych transakcji handlowych. Cena jednego kilograma kokainy produkowanej w Kolumbii wzrasta do trzydziestu razy po dotarciu na rynek amerykański lub europejski. O przebiegu cenowym decyduje koszt produkcji narkotyku oraz jego transport. Towar zyskuje na wartości po przekroczeniu każdej granicy. Należy opłacić służbę celną, a nieraz zatrudnić do współpracy przemytników zajmujących się drobnym przetrzutem. Jeśli ładunek trafia do Europy, do współpracy werbowani są Europejczycy. Zwykle są to Hiszpanie, Włosi, Holendrzy, Litwini, Węgrzy, Ukraińcy, Rosjanie oraz Polacy. Przemyt dokonywany przez cudzoziemców to coraz częstsze zjawisko. Nieustannie rośnie liczba obcokrajowców zatrzymywanych w portach lotniczych lub na granicach państw za próbę nielegalnych przetrzutów substancji. W ostatnich latach oferta przemytu stała się dla Europejczyków bardzo atrakcyjna i szczególnie popularna w środowiskach przestępczych, a także w niskich warstwach społecznych.

Wzrosło również zainteresowanie medialne sytuacją Polaków odbywających kary pozbawienia wolności w zagranicznych ośrodkach penitencjarnych. W 2006 roku wyemitowano cykl reportaży *Cela* autorstwa Edwarda Miszczaka. Program przełamał medialne tabu dotyczące Polaków odbywających wyroki w ekwadorskich zakładach karnych. Wówczas na podstawie cyklu wywiadów zbudowano negatywny wizerunek więzień latynoamerykańskich oraz ludzi skazanych za przemyt. Książka Tomasza Morawskiego, Konsula Honorowego RP w Quito pt.: *Więźniowie, Ekwador, kokaina i...* wydana w 2008 roku, potwierdziła ten obraz. Autor podkreślał konieczność przeprowadzania deportacji w celu ocalenia tych ludzi.

Literatura przedmiotu nie dysponuje szczegółowym rozpoznaniem problemu będącego tematem niniejszej pracy. W trakcie jego opracowania napotkałam na liczne trudności w

skompletowaniu źródeł przedmiotowych, co tłumaczy zestaw bibliograficzny – z pewnością nieoptymalny, bo oparty głównie na stronach internetowych, ale jedyny dostępny. Obecnie w prasie pojawiają się sporadyczne artykuły na temat Polaków, którzy trafiają do więzień za próbę przemytu kokainy oraz opisujące jednostki penitencjarne w Ameryce Łacińskiej. Przedstawiony w pracy latynoamerykański system penitencjarny oraz problemy Polaków osadzonych w tamtejszych zakładach karnych opracowałam na zgromadzonym materiale empirycznym (wywiady i analiza dokumentów).

Początkowo praca miała przedstawiać problematykę deportacji obywateli polskich z zakładów karnych w Ameryce Łacińskiej do Polski. Jednak już po pierwszych wizytach w ośrodkach penitencjarnych w Peru, przekonałam się, że Polacy swobodnie zaadoptowali warunki środowiska więziennego. Nie wyrażają zainteresowania wobec kwestii przeniesień do kraju. Natomiast starają się rozwiązywać inne podstawowe problemy, rzadko przedstawiane przez prasę. Refleksja nad sytuacją Polaków odbywających kary w Ameryce Łacińskiej, stała się inspiracją do napisania tej pracy. Postanowiłam zweryfikować oraz opisać problemy obywateli polskich zatrzymanych na próbie przemytu w Chile, Peru i Ekwadorze.

Błędnie uważa się, że produkcja i handel narkotykami to problemy obecne we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej. Należy wyszczególnić, że jest to proceder zachodzący w poszczególnych regionach. Ponadto jest bardzo złożony i zróżnicowany. Każdy kraj posiada odmienne warunki geograficzne, zwyczaje, wykładnię prawa oraz prowadzi oddzielną politykę dotyczącą walki z przestępczością narkotykową.

Kraje Ameryki Łacińskiej stały się producentem kokainy i marihuany. Jest to związane z warunkami klimatycznymi panującymi w tych strefach geograficznych oraz prawem kulturowym. Przykładowo, uprawa i konsumpcja liści koki jest legalna zarówno w Boliwii oraz Peru. Stąd, produkcja oraz przemyt różnych rodzajów kokainy, czyli substancji odurzających wytworzonych na bazie rośliny odbywa się na dużą skalę właśnie w tej części regionu andyjskiego.

Z kolei Ekwador jest krajem tranzytowym narkotyków do Stanów Zjednoczonych, Europy i Ameryki Środkowej. Plantacje koki i marihuany są zdecydowanie rzadszym zjawiskiem. W państwie panuje wysoki poziom skorumpowania, co umożliwia swobodny przepływ dużych ilości narkotyków do innych regionów.

Chile jest państwem znajdującym się na zupełnie innym poziomie rozwoju ekonomicznego, zatem przestępstwa narkotykowe są rzadsze. Przemycnicy udają się do Chile, aby nie dokonywać bezpośredniego transportu narkotyków z krajów takich jak Boliwia i Peru. Często udają się do Santiago de Chile, w celu uspienia czujności kontroli celnej i stamtąd wylatują do Europy.

Przemyceniem kokainy z Ameryki Łacińskiej do Europy zajmują się również Polacy. Działają na zlecenie grup przestępczych, a czasem na własną odpowiedzialność. W okresie od października 2011 do maja 2012 przeprowadziłam badania terenowe w pięciu więzieniach w Peru: Lurigancho, Callao, Huaral, Ancon II i Santa Mónica oraz zakładzie García Moreno w Ekwadorze. W trakcie pobytu rozmawiałam z obywatelami polskimi przebywającymi na zwolnieniu warunkowym, funkcjonariuszami polskiej służby zagranicznej, przedstawicielami policji antynarkotykowej oraz pracownikami ministerstw sprawiedliwości. Odbyłam także wizyty w zakładzie karnym zamkniętym i półotwartym w Polsce, co umożliwiło mi ocenę warunków panujących w więzieniach Ameryki Łacińskiej i Europy.

Analizę przedmiotu badań skoncentrowałam wokół następujących pytań problemowych: jaki jest profil psychologiczny oraz status społeczny ludzi zajmujących się przemytem; jakie motywy skłaniają do popełnienia przestępstwa; jakie są sposoby adaptacji do nowego otoczenia; jakie są najistotniejsze problemy w warunkach izolacji więziennej oraz readaptacji na wolności; jakie plany na przyszłość mają osoby skazane.

W pracy w znacznym stopniu powołuję się na własny materiał badawczy zgromadzony w trakcie podróży po regionie andyjskim. Ze względu na ochronę danych osobowych wszystkie imiona, wiek oraz pochodzenie osadzonych zostały zmienione. Z kolei przedstawione biografie przypadków są parafrazą lub transkrypcją wypowiedzi Polaków skazanych w Chile, Peru lub Ekwadorze. Z metodologicznego punktu widzenia posłużyłam się techniką nieskategoryzowanego wywiadu narracyjnego. Oznacza to, że nie sporządzałam kwestionariusza wywiadu. Schematem do prowadzonych rozmów z osadzonymi był zestaw przedstawionych pytań problemowych.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym podejmuję się przedstawienia ogólnej charakterystyki społeczności więziennej w krajach Ameryki Łacińskiej oraz podziału systemów penitencjarnych. Wyszczególniam grupę cudzoziemców jako mniejszość wśród społeczności więziennej i przytaczam jej ogólny profil. Jest to opis tła, z którego wyłania się obraz Polaków skazanych za próbę przemytu kokainy. Na podstawie rozmów przytaczam

motywy, które skłoniły ich do popełnienia przestępstwa. Tę część zamykam relacją z zatrzymania w Ameryce Łacińskiej, stworzoną na podstawie zbliżonych narracji Polaków.

W rozdziale drugim przystępuję do oceny warunków panujących w poszczególnych zakładach karnych w Chile, Peru i Ekwadorze. Na podstawie tej charakterystyki, wyszczególniam podstawowe problemy Polaków skazanych w tych krajach.

Dwa ostatnie rozdziały poświęcam problemom związanym z deportacją (rozdział III) oraz zwolnień warunkowych (rozdział IV). Prezentuję również akty prawne, na które mogą powoływać się obywatele polscy przebywający za granicą. W podsumowaniu zamieszczam wnioski weryfikacyjne dotyczące przedmiotu badań.

Rozdział I. Społeczność więzienna krajów Ameryki Łacińskiej

Przestępczość jest jednym z głównych problemów regionu Ameryki Łacińskiej. Ekwador, Kolumbia, Wenezuela, Peru i Meksyk uważane są za najbardziej niebezpieczne kraje na kontynencie latynoamerykańskim, co związane jest z rabunkami, napadami, zabójstwami oraz przemytem. Tak duża liczba przestępstw i wykroczeń obniża wydajność systemów politycznych, statusy ekonomiczne państw, a przede wszystkim zagraża bezpieczeństwu społeczności latynoamerykańskich. Problem w znacznym stopniu dotyczy ubogiej części ludności. Tak wysoki poziom bezprawia uniemożliwia wydajną pracę programów socjalnych oraz zaburza porządek systemu sądowego i penitencjarnego. Liczba osób przebywających w zakładach karnych rośnie, jednak nie wpływa to na poprawę bezpieczeństwa wewnętrznego państw. Wzmaga jedynie inne problemy takie jak: przeludnienie zakładów karnych, izolacji w warunkach uwłaczających prawom człowieka i wzrost wskaźnika przestępczości.

1.1. Ogólna charakterystyka społeczności więziennej w regionie Ameryki Łacińskiej

Społeczność więzienna w 2008 roku w Ameryce Łacińskiej rozrosła się do 993 tys. skazanych na karę pozbawienia wolności¹. Liczba osób znacznie przekroczyła pojemność zakładów penitencjarnych we wszystkich krajach o łącznej maksymalnej ilości miejsc 637 tys. Wskaźnik przeludnienia sięgnął 56%. Obecnie społeczności więzienne w krajach latynoamerykańskich są bardzo zróżnicowane. Zakłady karne pełnią funkcję konglomeratów przestępczych i jedynie izolują skazanych od społeczeństwa. Choć od 2008 roku mówi się o poprawie warunków panujących w ośrodkach penitencjarnych, problem przeludnienia i brak klasyfikacji przestępców uniemożliwia resocjalizację. Duże wątpliwości budzi mała liczba lub brak zakładów zamkniętych o zaostrzonym rygorze, które przeznaczone są dla przestępców szczególnie niebezpiecznych. Ośrodki utraciły swoją pierwotną funkcję ze względu na wysokie przeludnienie. Oznacza to, że przybrały charakter zakładów półotwartych lub otwartych. Do 2006 roku mówiło się o bardzo wysokim poziomie kryminalizacji środowisk więziennych ze względu na brak typologii. Choć sytuacja dotycząca podziałów nie uległa zmianie do dzisiaj, w krajach takich jak Peru i Ekwador udało się wyeliminować wysoki poziom przestępczości z użyciem broni palnej wewnątrz zakładów penitencjarnych.

¹ Diario La Razón, *La ingenuidad de los responsables penitenciarios*, Chile 2012.
<http://www.razon.com.mx/spip.php?article112989>

1.1.1. Klasyfikacja latynoamerykańskich systemów penitencjarnych

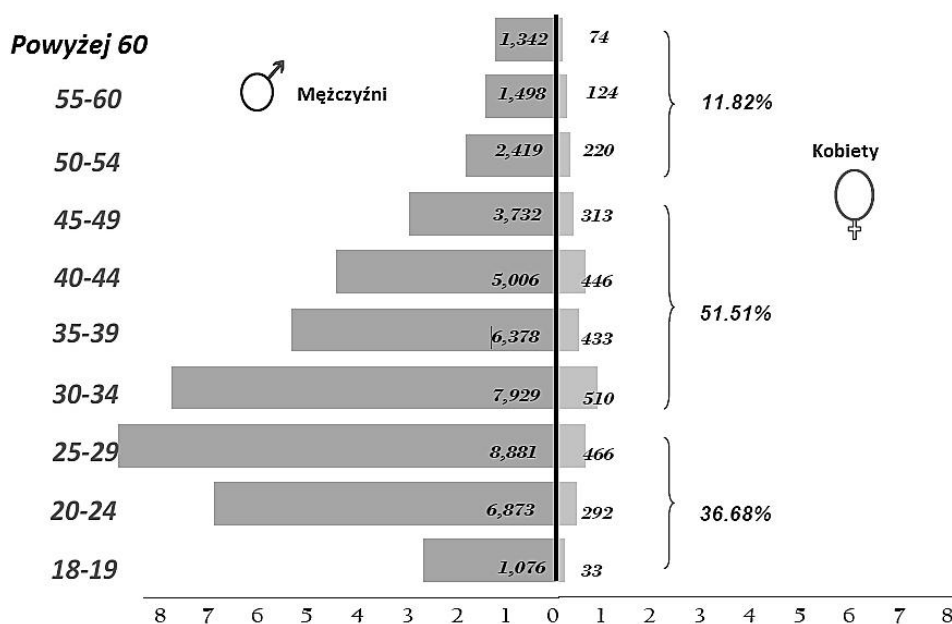
Oficjalnym przestrzegającym podziałem ośrodków karnych w Ameryce Łacińskiej jest klasyfikacja zatrzymanych ze względu na płeć i kierowanie ich do zakładów męskich lub żeńskich. Rzadko występują ośrodki koedukacyjne. Jest to sporadyczne zjawisko, choć przykładowo w Peru i Urugwaju funkcjonują zakłady mieszane². Te placówki najczęściej posiadają wydzielone i niezależne od siebie sektory przeznaczone dla kobiet lub mężczyzn.

W więzieniach latynoamerykańskich panuje także nieoficjalny podział ze względu na status ekonomiczny. Istnieją zakłady, pawilony lub wydzielone pomieszczenia przeznaczone do użytku osadzonych dysponujących wysokimi środkami. Rozwój tej więziennej kasty rozpoczął się wraz z zatrzymaniem Pablo Escobara w latach 90. Kolumbijski rząd zgodził się wówczas na wybudowanie prywatnego więzienia dla szefa kartelu narkotykowego z Medellín i jego brata. Obecnie nadal istnieją zakłady o takim charakterze, jednak popularne jest też kupowanie miejsc w pawilonach przeznaczonych dla ludzi zamożnych. Ten wewnętrzny podział kontrolują najczęściej osadzeni w porozumieniu ze strażnikami. Zdecydowana większość placówek zdominowana jest przez internowanych o przeciętnym lub niskim statusie ekonomiczno-społecznym. W tej grupie nie ma żadnej selekcji. Należą do niej osoby popełniające ciężkie zbrodnie i drobne przestępstwa, obcokrajowcy i obywatele danego kraju, a także ludzie młodzi i w wieku dojrzałym.

Spółeczność więzienna jest ukształtowana w zdecydowanej większości przez osoby w wieku od 18 do 49 roku życia. Dane statystyczne z 2011 roku sporządzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości Peru, obrazują jak kształtuje się podział wiekowy wśród osób odbywających karę pozbawienia wolności w tym kraju.

Na podstawie przedstawionego poniżej wykresu można zaobserwować, że wśród społeczności przeważa grupa wiekowa 30-49 lat. Stanowi ona ponad połowę całkowitej populacji więziennej w Peru, która liczy 48 045 internowanych kobiet i mężczyzn. Duża jest również grupa osadzonych od 18 do 29 roku życia. Są to osoby w wieku produkcyjnym. Ta statystyka świadczy o wysokim wskaźniku przestępczości wśród osób młodych i zdolnych do pracy.

² L. Dammert, L. Zúñiga, *La cárcel: problemas y desafíos para las Américas*, Santiago de Chile 2008, s. 28.



Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości w Peru, maj 2011.

Wysokie bezrobocie i brak perspektyw dla ludzi w tej grupie wiekowej jest coraz częstszym zjawiskiem. Młode społeczeństwa Ameryki Łacińskiej uciekają w świat bezprawia i dopuszczają się przestępstw. Okazuje się, że zatrzymani często nie znają innego sposobu na życie. Właśnie dlatego tak ważne jest popularyzowanie warsztatów resocjalizacyjnych w ośrodkach penitencjarnych, takich jak: sposoby zakładania mikroprzedsiębiorstw, kursy językowe oraz szkolenia w zakresie drobnego rzemiosła.

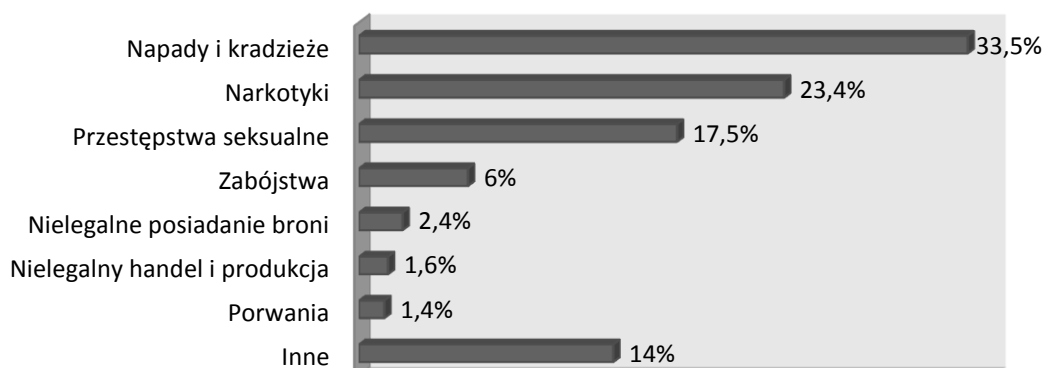
Na podstawie statystyk sporządzanych przez ministerstwa można zauważyć tendencję dotyczącą rodzaju przestępstwa pośród tych społeczności. Znacznie częściej popełniane są zbrodnie związane z przemytem i handlem narkotyków, ale także zabójstwa, kradzieże i przestępstwa seksualne. Jak zostało wspomniane wcześniej, skazani rzadko kiedy przydzielani są do pawilonów ze względu na kategorię wykroczenia. To w znaczny sposób obniża wydajność programów resocjalizacyjnych, a także wzmaga nieporozumienia między internowanymi. W 2008 roku pośród kobiet i mężczyzn skazanych na karę pozbawienia wolności w Chile odnotowano bardzo wysoką liczbę przestępstw narkotykowych. Według badań chilijskiej policji, w 2008 roku naruszono prawo w tym zakresie 8 945 razy, czyli dwukrotnie więcej niż zabójstw i kradzieży.

Rodzaj przestępstwa	Ilość przestępstw popełnionych przez mężczyzn	Ilość przestępstw popełnionych przez kobiety
P. FINANSOWE	1333	129
P. SEKSUALNE	3624	25
NARKOTYKI	7087	1858
ZABÓJSTWA	3693	156
KRADZIEŻE	3686	462
POBICIA	2416	61
INNE	7354	247
NAPADY	2887	1000
BRAK DANYCH	906	92
W SUMIE	56986	4030

Źródło: Żandarmeria w Chile, 2008.

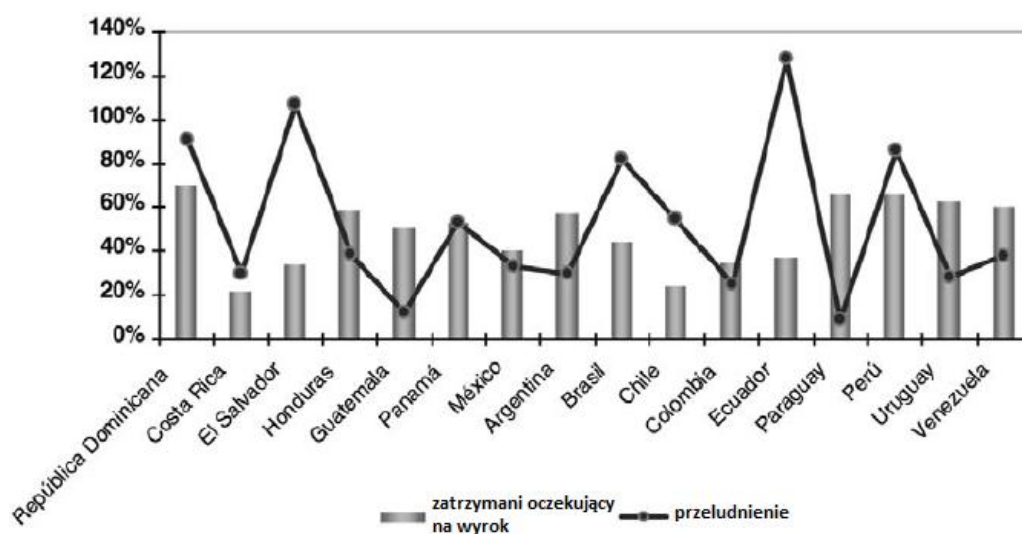
W Peru, według danych statystycznych z lutego 2012 roku, najczęściej popełnianym przestępstwem jest kradzież z użyciem przemocy. Za to wykroczenie, na karę pozbawienia wolności zostało skazanych 15 466 osób oraz kradzież z użyciem broni 2 652, co łącznie stanowi 33,5% populacji więziennej. Równie często popełniane są zbrodnie związane z przemytem i handlem narkotyków. Dotyczy to podstawowych wykroczeń w zakresie tego prawa, ale także organizacji, komercjalizacji, promowania oraz innych obciążających czynów. Tego przestępstwa dopuściło się 17 651 osób, co stanowi 23,4% całej populacji więziennej.

Częstotliwość popełnianych przestępstw pośród populacji więziennej w Peru



Źródło: Instituto Nacional Penitenciario de Perú, luty 2012.

Latynoamerykańską społeczność więzienną w dużym stopniu charakteryzuje brak uregulowanego statusu sądowego. Ze względu na liczne formalności związane z procesem, oskarżeni oczekują w zakładach karnych na sentencje od kilku miesięcy do kilku lat. Kraje andyjskie posiadają wyjątkowo opieszale system sądowy. Tak duża liczba osób oczekujących na wyrok, zwiększa zatłoczenie w ośrodkach.



Źródło: L. Dammert, L. Zúñiga, *La cárcel: problemas y desafíos para las Américas*, Santiago de Chile 2008, s. 74.

W peruwiańskich więzieniach w Limie na wyrok oczekuje obecnie 17 936 zatrzymanych, a tylko 7 322 kobiet i mężczyzn otrzymało sentencję³.

Choć w Ekwadorze problem jest zdecydowanie mniejszy, osadzeni wyrażają duże niezadowolenie. Podczas protestu w marcu 2012 roku w jednym z zakładów karnych w Quito internowani domagali się między innymi przyspieszenia procesu wydawania sentencji. A na podstawie rozmów, które przeprowadziłam z osadzonymi w Ekwadorze oraz obserwacji rozpraw sądowych jestem w stanie stwierdzić, że długotrwała procedura wpływa na duży dyskomfort psychiczny oskarżonych. To uczucie podsyca atmosferę powszechnego niezadowolenia wśród społeczności.

1.1.2. Cudzoziemcy jako marginalna grupa społeczna w zakładach karnych w Ameryce Łacińskiej

Grupy marginalne społeczności penitencjarnych Ameryki Łacińskiej stanowią kobiety, osoby niepełnoletnie oraz cudzoziemcy. Wszystkie kraje latynoamerykańskie posiadają oddzielne ośrodki lub pawilony o specjalnym charakterze przeznaczone do użytku kobiet lub osób małoletnich odbywających kary. Mniejszościową, specyficzną grupą, która nie uzyskała prawa do korzystania z oddzielnych pomieszczeń są obcokrajowcy.

Niewielkie zbiorowości osób z odmiennym obywatelstwem obecne są we wszystkich latynoamerykańskich ośrodkach karnych. Poniższa tabela przedstawia proporcję liczby osób z obcym obywatelstwem wobec liczby lokalnej społeczności więziennej w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach.

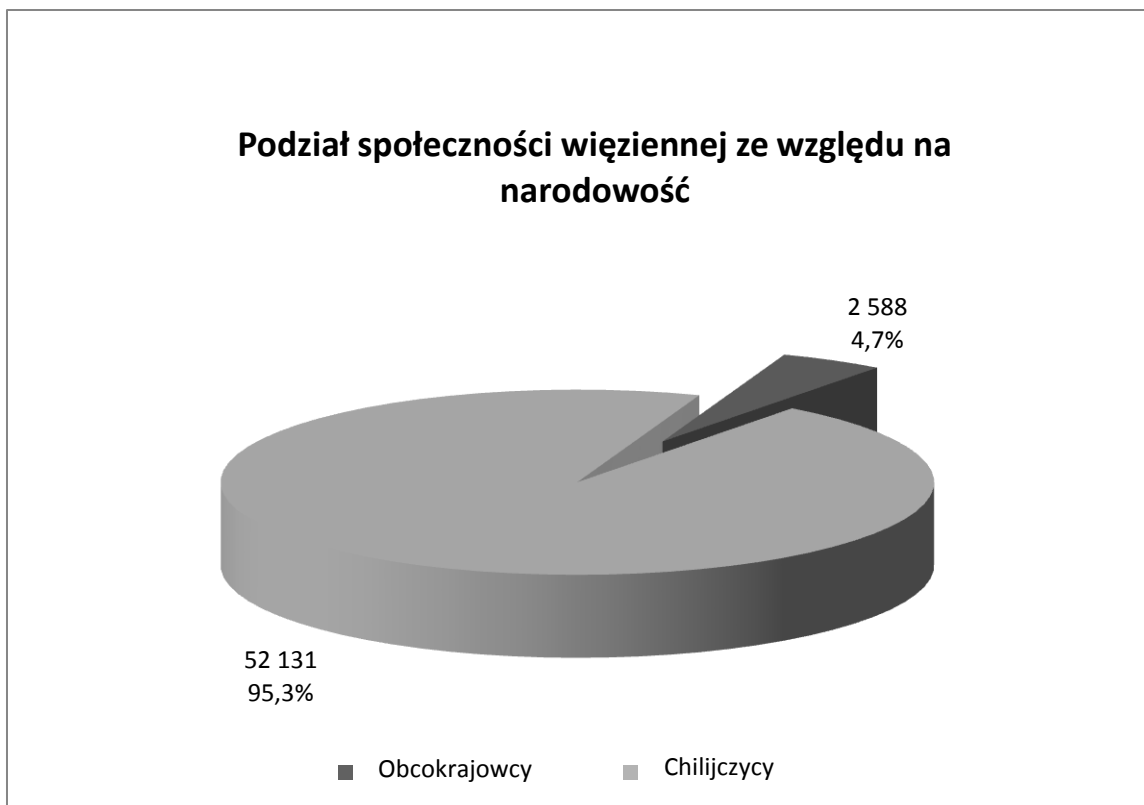
KARAIBY	
Belize	8,5% (czerwiec 2008)
Barbados	14,3% (listopad 2001)
Jamajka	2,8% (październik 2007)
Republika Dominikańska	5,7% (2008)
AMERYKA ŚRODKOWA	
Kostaryka	16,8% (2008)
Salwador	0,2% (2002)

³ *Estadística Población Penal – febrero 2012*, Ministerio de Justicia de Perú, Lima 2011.

Gwatemala	5,3% (2008)
Honduras	1,4% (grudzień 2005)
Meksyk	0,9% (2008)
Nikaragua	2,9% (październik 2006)
Panama	6,8% (2008)
AMERYKA POŁUDNIOWA	
Argentyna	5,4% (2006)
Brazylia	0,5% (2006)
Boliwia	3,3% (2005)
Chile	3,7% (2008)
Kolumbia	0,6% (2004)
Ekwador	12% (2007)
Paragwaj	6,1% (2008)
Peru	2,5% (2008)
Urugwaj	2,7% (marzec 2006)

Źródło: L. Dammert, L. Zúñiga, *La cárcel: problemas y desafíos para las Américas*, Santiago de Chile 2008, s. 101.

Według danych statystycznych z 2008 roku, krajem o najwyższym wskaźniku – 16,8% była Kostaryka. Zatrzymania związane były przede wszystkim z przestępstwami seksualnymi dokonywanymi na nieletnich przez turystów. W Ameryce Południowej obcokrajowcy stanowią zwykle od 3% do 6% społeczności penitencjarnych. W 2007 roku w Ekwadorze osoby z zagranicznym obywatelstwem stanowiły aż 12% osadzonych. Wówczas kraj nie posiadał umów, na podstawie których można było przeprowadzać deportacje więźniów. W tym okresie Ekwador był bardzo popularnym miejscem przemytu narkotyków. Inne kraje andyjskie takie jak Chile, Peru, Boliwia i Kolumbia bezpośrednio powiązane z handlem kokainą, nie odznaczały się tak wysokim wskaźnikiem zatrzymań obcokrajowców.



Źródło: Zandarmeria w Chile, stan z dnia 09/09/2011

Łączna liczba osadzonych = 54 719

Według najnowszych danych, liczba cudzoziemców w ośrodkach karnych wciąż rośnie. W 2008 roku osadzeni z paszportem zagranicznym stanowili 3,7% chilijskiej populacji więziennej. Obecnie w Chile przebywa 2 588 internowanych spoza kraju, co stanowi 4,7% społeczności penitencjarnej. Raporty z wielu krajów latynoamerykańskich brzmią podobnie.

Według szacunków Ministerstwa Sprawiedliwości w Peru do lutego 2012 roku w więzieniach przebywało 1 470 obcokrajowców i 52 849 Peruwiańczyków. Ze sprawozdań na temat społeczności zagranicznych odbywających kary pozbawienia wolności wynika, że w dużej większości zatrzymania dotyczą przestępstw narkotykowych. W przypadku 1 470 obcokrajowców przebywających w zakładach karnych w Peru, aż 90% złamało prawo w tym zakresie⁴. Warto zauważyć, że ze względu na podobny charakter popełnianych przestępstw cudzoziemcy trafiają do tych samych zakładów karnych.

W związku z przemytem i handlem narkotykami do większości przestępstw dochodzi w międzynarodowych portach lotniczych lub na granicach państw. Stąd tak duże

⁴ *Informe Estadístico – febrero 2012*, Instituto Nacional Penitenciario del Perú, s. 45.

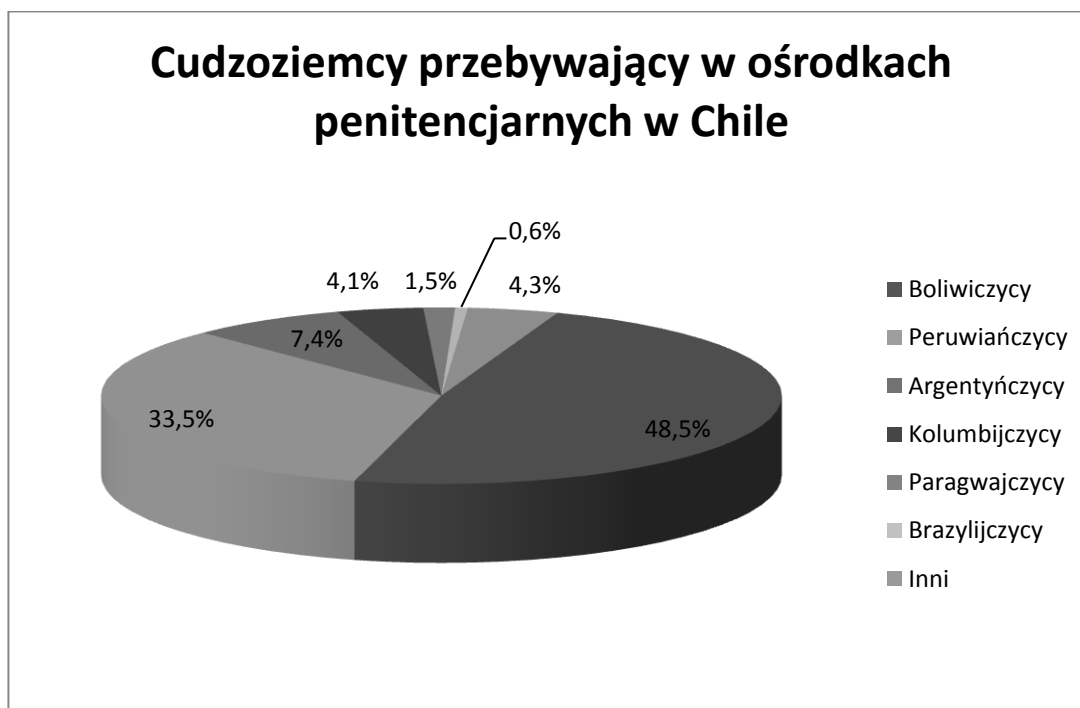
zagęszczenie osób różnych narodowości w zakładach karnych w stolicach lub na obrzeżach kraju. W Chile zaobserwowano zdecydowanie większą liczbę osób odbywających kary w ośrodku penitencjarnym położonym na północy kraju w Arice przy granicy z Peru. Wysoki wskaźnik dotyczący liczby osadzonych cudzoziemców występuje również w zakładach karnych w Santiago de Chile. Warto zauważyć, że w mieście znajduje się lotnisko z wieloma połączeniami międzynarodowymi.

Zakład karny	Liczba obcokrajowców
C.P. de Arica	843
C.P. Alto Hospicio	265
C.C.P de Iquique	235
C.D.P Santiago I	223
C.D.P Pozo Almonte	172
C.D.P Santiago Sur	146
C.D.P Calama	111

Źródło: Żandarmeria w Chile. Stan z dnia 09/09/2011

Według opracowań Narodowego Instytutu Penitencjarnego w Peru w lutym 2012 roku, 329 internowanych przebywało w zakładzie w Callao. Do 2010 roku był to zakład karny z najwyższą liczbą osób obcego pochodzenia. Przyczyną było prowadzenie procesów osób zatrzymanych w Międzynarodowym Porcie Lotniczym Jorge Chávez przez Sąd Najwyższy Callao. Obecnie z powodu dużego przeludnienia ośrodka, zatrzymani zostali przeniesieni do zakładu karnego Ancon II. Przebywa tam 422 obcokrajowców. Kobiety skazane na karę pozbawienia wolności są umieszczane w zakładzie Chorillos w Limie. Obecnie przebywa tam 161 kobiet z zagranicznym obywatelstwem.

Zatrzymywani cudzoziemcy to zwykle obywatele krajów sąsiadujących. Przykładowo w Ekwadorze karę pozbawienia wolności odbywa wielu Kolumbijczyków, natomiast w Chile przebywa znaczna liczba Peruwianczyków i Boliwijczyków. W mniejszej liczbie skazywani są również Europejczycy, Amerykanie, Azjaci i Afrykanie.



Boliwijczycy	Peruwiańczycy	Argentyńczycy	Kolumbijczycy	Paragwajczycy	Brazylijczycy	Inni	W sumie
1 256	866	191	107	40	16	112	2 588

Źródło: Żandarmeria w Chile. Stan z dnia 09/09/2011.

Jak komentuje Claudio Raggi Morales, inspektor Krajowego Biura Interpolu w Chile w znacznej większości Boliwijczycy, Hiszpanie, Holendrzy oraz Polacy zatrzymywani są za przestępstwa związane z przemytem narkotyków⁵. Z kolei Peruwianczycy dokonują napadów i kradzieży.

⁵ Wywiad przeprowadzony w siedzibie Krajowego Biura Interpol w Santiago de Chile 12/10/2011.

Obcokrajowcy jako grupa społeczna posiadają bardzo specyficzny charakter. Jest to społeczność zdecydowanie odróżniająca się od ludności lokalnej. Bardzo zróżnicowana wewnątrz własnej struktury. Ze względu na kraj pochodzenia posługują się innym językiem, mają utrudniony kontakt z rodziną i łatwo popadają w konflikty. W systemie penitencjarnym w krajach Ameryki Łacińskiej stanowią mniejszość. W związku z tym ich sytuacja nie jest priorytetowa w reformach więziennictwa. Oficjalnie obcokrajowcy traktowani są według tych samych zasadach, co miejscowa ludność podejrzana o popełnienie przestępstwa.

1.2. Profil psychologiczno-społeczny Polaków skazanych na karę pozbawienia wolności w Chile, Peru i Ekwadorze

Grupą mniejszościową pośród obcokrajowców odbywających kary w Ameryce Łacińskiej są Polacy. W ostatniej dekadzie XX wieku przemyt i handel narkotykami stał się bardzo popularny. W 2009 roku na całym świecie aresztowano 10 tys. Polaków, a ponad 4 tys. trafiło do więzienia⁶. Większość z nich została zatrzymana za przemyt. W przypadku Ameryki Łacińskiej najbardziej opłacalne stało się szmuglowanie kokainy.

W zakładach karnych w Ameryce Łacińskiej przebywa średnio od osiemdziesięciu do stu Polaków skazanych za przemyt narkotyków. Dane dotyczące liczby zatrzymanych osób w latynoamerykańskich krajach rosną. Coraz więcej obywateli polskich decyduje się na przemyt. Problem Polaków odbywających długoletnie kary na emigracji wciąż pozostaje aktualny. W 2011 roku na terenie Ameryki Łacińskiej przebywało skazanych osiemdziesięciu Polaków.

W roku 2011 najwięcej obywateli polskich odbywało kary pozbawienia wolności w Peru. Wówczas w sześciu zakładach karnych w tym kraju przebywało dwudziestu sześciu Polaków. Dwudziestu czterech sądzonych za przemyt lub handel narkotykami. I dwie osoby zatrzymane za kradzież i współudział w rabunku, które dostały się do Peru z zamiarem przemytu narkotyków do Europy. Mężczyzna został zatrzymany w akcji policyjnej i odbył czteroletni wyrok pozbawienia wolności. Następnie został zatrzymany za współudział w kradzieży samochodów. Z kolei kobieta, która przyjechała do Peru z intencją przemytu

⁶ M. Wójcik, A. Machowska, *Polki w rękach narkotykowej mafii*, Uwaga! TVN 2011.
http://uwaga.tvn.pl/49599,wideo,259205,polki_w_rekach_narkotykowej_mafii,polki_w_rekach_narkotykowej_mafii,reportaz.html

kokainy do Polski, ostatecznie nie zdecydowała się na uczestnictwo w procederze. Została zatrzymana dopiero po roku pobytu za kradzież taksówki.

Peru jest krajem, w którym uprawa i konsumpcja liści koki jest legalna. Stąd duża popularność tego kraju wśród producentów i szmuglerów kokainy. Kraj wyróżnia się bardzo wysoką liczbą cudzoziemców zatrzymanych za przemyt oraz działalność w organizacjach przestępczych.

W tym samym okresie w Ekwadorze zostało skazanych dziewięć osób z obywatelstwem polskim. Dane dotyczące zatrzymań w tym kraju są zdecydowanie niższe, niż w latach dziewięćdziesiątych. Jest to związane z tym, że ścieżka przemytu biegnie obecnie przez Peru i Boliwię. Aktualnie, szmuglowanie kokainy z tych krajów jest bardziej opłacalne niż z Ekwadoru czy Ameryki Centralnej.

W Chile w 2011 roku, tylko jeden Polak odbywał karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym. Jedna osoba przebywała też na zwolnieniu warunkowym. Skala problemu w tym kraju jest zdecydowanie niższa, ze względu na brak plantacji oraz wysokie ceny narkotyków.

1.2.1. Motywy popełnianych przestępstw

Po przeprowadzeniu badań w pięciu peruwiańskich zakładach karnych oraz wizycie w więzieniu ekwadorskim sędzę, że można mówić o podobnym profilu społecznym i psychologicznym zatrzymanych. Wszyscy zgodnie przyznają, że przemyt kokainy uznawany jest za łatwy i szybki zarobek. Zatrzymani Polacy to zazwyczaj osoby ubogie oraz znajdujące się w trudnej sytuacji osobistej. W znacznej większości, decyzję o przemycie podjęli ze względu na trudną sytuację finansową lub chęć posiadania lepszego statusu ekonomicznego.

Matka mi umarła (...). Ojciec się ze mnie śmieje. Mówi, że syn sąsiada wyjechał do Anglii i ma szmal. A ja – taka ofiara losu. Nieudany. I wiem, że taki jestem. (...) całe życie stałem pod budką z piwem i nawet nigdy nie widziałem samolotu. (...) A na dodatek stary wyrzuca mnie z domu, bo znalazł sobie jakąś macochę, która jest prawie w moim wieku. No i przeszkadzam⁷.

⁷ T. Morawski, *Więźniowie, Ekwador, kokaina i...*, Poznań 2008, s. 10.

Młodzież pochodząca z rozbitych rodzin, bezrobotni, a także osoby posiadające przewlekłe chorych partnerów lub dzieci stają się łatwym celem dla osób werbujących.

Dwudziestoletni Adam ze Zgorzelca został namówiony do przemytu kokainy z Peru do Polski przez starszych kolegów z dzielnicy. Miał wówczas siedemnaście lat i trudną sytuację rodzinną. Dołączył do grupy zajmującej się handlem narkotyków. Był najmłodszy. Znajomi namówili go do wyjazdu, zapewniając, że jest to bezpieczne. W Peru połknął kapsułki z kokainą, ale został złapany już na lotnisku. Twierdzi, że celnicy wiedzieli o jego zamiarach i ktoś celowo przesłał jego dane. Sąd skazał Adama na karę trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w domu poprawczym⁸.

Podczas wizyty w zakładzie karnym w Quito poznałam motywy, którymi kierował się dwudziestoczteroletni Marcin z Poznania. Mężczyzna wyprowadził się z domu w wieku osiemnastu lat, ze względu na liczne nieporozumienia i kłótnie z ojczymem. Był w trudnej sytuacji finansowej, dlatego w wieku dziewiętnastu lat zajął się sprowadzaniem marihuany i narkotyków syntetycznych z Holandii. Bardzo szybko zaczął mieć wysokie dochody. Mieszkał w luksusowych warunkach, jednak był zmuszony do częstych zmian lokum. Dwa dni w tygodniu pracował w pizzerii, w celu zawoalowania wysokich dochodów ze sprzedaży narkotyków. Podczas ostatniego przemytu, przywiózł do Polski kilka kilogramów marihuany i tysiąc pigułek extasy. Zarobione pieniądze wydał jednak bardzo szybko. Wtedy zdecydował się na przemyt narkotyków z Ekwadoru⁹.

Historia Marcina obrazuje kolejny motyw wikłania się w przemyt, którym jest chciwość. Dariusz Latoszek, Konsul RP w Limie uważa, że *jest to motyw najczęściej kojarzący się z przemytem narkotyków. Osobom oferuje się kwoty rzędu kilku tysięcy dolarów lub euro oraz informuje się, iż przewóz jest pozbawiony ryzyka, gdyż wszystkie służby policyjne i graniczne są już przekupione*¹⁰. Jego zdziwienie budzi brak refleksji wobec tak dużych wynagrodzeń za przewóz narkotyków, który podobno jest pozbawiony ryzyka. Zazwyczaj oferowane sumy wahają się od tysiąca do pięciu tysięcy euro. To zależy od rodzaju przemytu oraz relacji z grupą przestępczą. Zdarza się także, iż pojedyncze osoby decydują się na samodzielny przerzut kokainy. Trzydziestoosmioletni Mirosław z Łodzi, od dwudziestego pierwszego roku życia zajmował się własną działalnością gospodarczą. Przez

⁸ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego w Ambasadzie RP w Limie 21/11/2011.

⁹ Wywiad przeprowadzony podczas wizyty w zakładzie karnym dla mężczyzn Cárcel no. 2 García Moreno w Quito 31/03/2012.

¹⁰ Rozmowa przeprowadzona w Ambasadzie RP w Limie w listopadzie 2011.

wiele lat popełniał przestępstwa podatkowe oraz wygrywał przetargi dzięki łapówkom. Miał bardzo duże dochody, do których się przyzwyczaił. Na przemyt narkotyków zdecydował się w czasie kryzysu gospodarczego. Z własnych środków przyjechał do Ekwadoru i dokonał transakcji na zakup ponad trzech kilogramów kokainy. Zamierzał sprzedać towar w Polsce, a pieniądze przeznaczyć na spłatę kredytu za dom. W sierpniu 2010 roku został zatrzymany przez służby celne na lotnisku Mariscal w Quito¹¹.

Częstym motywem skłaniającym do popełniania procederu jest też uczucie. Ulegają mu głównie kobiety, które namawiane są do przemytu przez swoich partnerów. W takich przypadkach dochodzi często do umyślnego szmuglowania kokainy z krajów andyjskich do Europy. Zdarza się też, że kobiety decydują się na przewóz paczek lub przedmiotów i nie są świadome co się w nich znajduje. W takiej sytuacji znalazła się 39-letnia Anna skazana w Peru, która uległa prośbie swojego partnera. W walizce wiozła cztery kurtki, w których znajdowało się około 3 kg kokainy. Z kolei 22-letnia Wioleta odbywająca karę w tym samym więzieniu, trzy lata temu zgodziła się na przemyt brylantów:

Zgodziłam się na popełnienie przestępstwa. Miał to być wywóz brylantów, ale tego nie popełniłam. To przestępstwo, które popełniłam, popełniłam nieświadomie.

[Chłopak, który mnie przekonał] *podobał mi się. Podobają mi się czarni faceci. Nie umiem wyjaśnić dlaczego to zrobiłam. On mi zaimponował i zrobiłam to dla niego*¹².

Kobiety często wyznają, że zostały oszukane przez mężczyzn pochodzących z Afryki Subsaharyjskiej. 25-letnia Dorota odbywająca karę w więzieniu w Limie relacjonuje:

*Mieszkałam w Anglii i tam pracowałam w restauracji. Poznałam Nigeryjczyka. Ten Nigeryjczyk mieszkał w Hiszpanii w Madrycie. (...) Pewnego dnia zadzwonił i zapytał czy chcę się wybrać na wakacje. I ja powiedziałam: tak. Później powiedział o narkotykach, że będziemy przewozić. Czyli świadomie to zrobiłam, bo jak się dowiedziałam, że jestem w ciąży, że będę miała dziecko, to chciałam więcej pieniędzy dla małego*¹³.

Dorota i jej 23-letnia koleżanka zostały złapane na lotnisku. Każda z nich przewoziła 3 kg kokainy. Zostały skazane na karę 6 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Dariusz Zalewski,

¹¹ Wywiad przeprowadzony podczas wizyty w zakładzie karnym dla mężczyzn Cárcel no. 2 García Moreno w Quito 31/03/2012.

¹² D. Zalewski, *Polki w więzieniu na końcu świata*, Tok Fm 2009.

http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,7740270,Polki_w_wiezieniu_na_koncu_swiate_reportaz_Darka.html

¹³ Tamże.

dziennikarz Radia Tok FM twierdzi, że wszystkie kobiety, z którymi rozmawiał w więzieniu Santa Mónica w Limie w 2009 roku zostały zwerbowane do przemytu kokainy przez Nigeryjczyków¹⁴. Ze względu na to, że rośnie liczba kobiet zrekrutowanych w taki sposób, mówi się o szerokim zasięgu działalności afrykańskich grup przestępczych na tym terenie.

Kobiety decydują się na popełnienie przestępstwa, także ze względów finansowych. Podczas badań w zakładach karnych, spotkałam się z kobietą, która była uprzednio karana w Polsce. Po odbyciu kary pozbawienia wolności w kraju, nie widziała dla siebie wielu perspektyw. Do przemytu namówił ją kolega. Kobieta zdecydowała się na przewóz prawie jednego kilograma kapsulek z kokainą w żołądku. Została zatrzymana w październiku 2011 roku i nie chce ujawniać szczegółów swojego przylotu do Peru. Wyraźnie widać, że jej obecny stan i sytuacja, jest konsekwencją tego, w jakim środowisku przebywała.

Podczas wizyty w więzieniu dla kobiet w Limie, spotkałam się z 38-letnią kobietą, która przyjechała do Peru z zamiarem przemytu kokainy. Jak twierdzi, jej bilet z Europy został opłacony przez grupę przestępczą, dla której miała przewozić narkotyki. Do transakcji jednak nie doszło, gdyż kobieta przestraszyła się konsekwencji. Relacjonuje, że od początku pobytu była pod wpływem alkoholu i ludzie, którzy stanowili nad nią opiekę nie zdecydowali się powierzyć jej ładunku. Pozbawiona środków do życia, spędziła rok w Limie, mieszkając na ulicy. W ciągu tego okresu, kilka razy prosiła o pomoc w Ambasadzie RP w Limie, choć nie wyrażała chęci powrotu do Polski. Popelniła drobne wykroczenia, jednak przez rok nie trafiła do więzienia. Została zatrzymana na próbie kradzieży taksówki i obecnie oczekuje na wyrok. Polki, które odbywają karę w tym samym ośrodku penitencjarnym twierdzą, że kobieta jest nie zrównoważona psychicznie. Komentują jej częste zmiany nastrojów oraz konfliktowy charakter. Wyrażają również duże wątpliwości wobec historii, które kobieta opowiada o sobie. W rozmowie podczas odwiedzin przyznała, że czuje się dobrze i bezpiecznie w zakładzie karnym Santa Mónica. Chciałaby tam pozostać jak najdłużej. Wyraża obawy, że po wyjściu na wolność, nie będzie w stanie funkcjonować normalnie. Historia tej kobiety świadczy o tym, że do popełnienia wykroczenia może zmusić stan psychiczny, osobowość oraz brak ustabilizowanej sytuacji życiowej.

Do szmuglowania narkotyków werbowane są osoby w różnym wieku. Na przemyt decydują się niepełnoletni, a także ludzie dorośli w wieku od 18 do 70 roku życia.

¹⁴ Tamże.

Przemycnicy to rzadko osoby pochodzące z zamożnych rodzin. Dariusz Latoszek, Konsul RP w Limie komentuje, że jest to stosunkowo rzadkie zjawisko. Przyznaje jednak, że w jego praktyce konsularnej spotkał osoby, które zdecydowały się na przemyt ze względu na chęć zaimponowania innym lub potrzebę adrenaliny. Podczas wizyty w zakładzie karnym Ancon II w Limie, powszechnie znanym pod nazwą Piedras Gordas przeprowadziłam krótki wywiad z dwudziestotrzyletnim Karolem. Na podstawie rozmowy wywnioskowałam, że mężczyzna przewoził kokainę w kapsułkach z Peru do Hiszpanii co najmniej trzy razy. Przyznaje, że początkowo kierowała nim chęć tzw. „łatwego zarobku”, która z czasem przerodziła się w przyjemność czerpaną z podejmowanego ryzyka.

Pośród skazanych znajdują się osoby, które popełniły przestępstwo po raz pierwszy, ale także uprzednio karane. W peruwiańskim więzieniu Lurigancho dla przestępców szczególnie niebezpiecznych, karę odbywa czterdziestoletni mężczyzna, który odbył wyrok w Kolumbii oraz Wenezueli. W Peru został skazany na 6 lat więzienia za przemyt i handel narkotykami oraz 2 lata za posługiwanie się fałszywym dokumentem tożsamości. Mężczyzna przysyłał kokainę w paczkach oraz listach z prowincjonalnych urzędów pocztowych, a także posługiwał się paszportem jednego z krajów bałkańskich. Nieoficjalnie wiadomo, że pracował w porozumieniu z grupą przestępczą z Pruszkowa. Jego historia udowadnia jak trudno uwolnić się od wpływów grupy przestępczej. Osoby uwikłane wcześniej w działalność kryminalną, często zdecydowane są na dalsze podejmowanie wykroczeń i czynów zabronionych po odbyciu kary.

Podczas wizyt w zakładach karnych w Peru i Ekwadorze nie spotkałam nikogo, kto byłby nieświadomy swojego czynu. Każda osoba wiedziała, że łamie prawo. Dariusz Latoszek, podkreśla, że dotychczas nie stwierdzono dokonania przestępstwa na nieświadomych turystach z Polski, którym podrzucono narkotyki do bagażu. Nie doszło również do przypadkowego zatrzymywania obywateli polskich podczas operacji policyjnych. Policja antynarkotykowa w Boliwii wyraża jednak podejrzenia, że personel portu lotniczego w Santa Cruz uczestniczy w procederze przemytu. Istnieją przypuszczenia, że w kilku przypadkach doszło do rozerwania taśmy chroniącej bagaż, umieszczenia narkotyków wewnątrz i ponownego zafoliowania walizki lub plecaka¹⁵. Taką możliwość stanowczo odrzuca Krajowe Biuro Interpol w Chile oraz Konsul Honorowy w Quito w Ekwadorze. Moi

¹⁵ Na podstawie relacji Konsula RP w Limie po rozmowie z szefem policji antynarkotykowej w Santa Cruz w Boliwii w listopadzie 2011.

rozmówcy twierdzą, że ten proceder w Chile i Ekwadorze nie byłby możliwy ze względu na dużą liczbę kamer zamontowanych na lotniskach.

1.2.2. Próby przemytu

Do werbunku przemytników dochodzi przede wszystkim w Polsce oraz na terenie innych krajów Unii Europejskiej takich jak: Hiszpania, Wielka Brytania, Niemcy, Holandia lub Włochy. Rekrutacji dokonują osoby posługujące się fałszywymi danymi osobowymi, zatem ponowne odnalezienie ich jest zwykle niemożliwe. W przypadku podjęcia współpracy z mafią, osoba która zostanie przyłapana na przemycie ukrywa część faktów. Godzi się na odbycie kary pod warunkiem opieki finansowej, którą zapewnia grupa przestępcza.

Scenariusz przemytu jest zwykle podobny. Każdy przemytnik jest odbierany z lotniska przez ludzi miejscowych odpowiedzialnych za dostarczenie i przygotowanie towaru. Polacy kwaterowani są w hotelach o bardzo niskim standardzie w centrum lub na obrzeżach miast. W Boliwii przemytnicy, którzy przyjeżdżają z konkretną misją, są umieszczani w odizolowanych gospodach i domach w dżungli amazońskiej. Tam są szkoleni w zakresie sposobu przemytu narkotyków. Za przemyt oferuje się zazwyczaj od 2 000 USD do 14 000 USD lub od 1 000 euro do 6 000 euro. Wysokość sumy zależy od podejmowanego ryzyka, miejsca docelowego przemytu oraz relacji przemytnika z grupą organizującą przerzut.

Polacy udający się do krajów Ameryki Łacińskiej zwykle nie posługują się językiem hiszpańskim. Bywa, iż są to osoby, które mieszkały w Hiszpanii lub innych krajach latynoamerykańskich i znają ten język bardzo dobrze. Znacznie większa jest grupa, która jest za granicą po raz pierwszy i nie komunikuje się w żadnym języku lub tylko w podstawowym angielskim. Ta sytuacja jest zwykle bardzo uciążliwa dla zatrzymanych. Jednak ze względu na brak alternatywy, bardzo szybko uczą się języka w areszcie lub więzieniu. Po miesiącu nauki są już w stanie porozumieć się w podstawowych kwestiach. Z kolei Polacy żyjący na emigracji w krajach Unii Europejskiej znają zwykle kilka języków i bardzo szybko edukują się w zakresie hiszpańskiego. Zdarzało się, że więźniowie posługujący się polskim i hiszpańskim, byli proszeni o tłumaczenie zeznań innego zatrzymanego Polaka.

Pierwsze dni i tygodnie pobytu w Limie, Quito lub Santiago de Chile, w okresie tzw. wakacji, czyli czasu wolnego przed przemytem, Polacy spędzają dosyć samotnie. Spacerują po mieście, udają się do barów i restauracji, a nieraz korzystają z usług w domach

publicznych. W tym czasie dostają od organizatora przerzutu określoną kwotę pieniędzy do dyspozycji. Czas wolny jest też okresem refleksji. Zdarzały się przypadki, że do siedziby ambasady polskiej zgłaszały się osoby, które przyjechały do Peru z zamiarem szmuglowania kokainy. Choć nie wyrażały wprost jaki jest rzeczywisty cel ich podróży, wyraźnie wypytywały o konsekwencje przemytu narkotyków w tym kraju oraz możliwość zakupu biletu powrotnego do Polski ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Są to sytuacje rzadkie. Dotyczą ludzi, przez których przemawia zwykle skrajna rozpacz i strach. Nie zdarzyło się jednak, żeby osoba, która zgłosiła się do ambasady po pomoc, wróciła po raz drugi lub została zatrzymana przez służby celne i trafiła do więzienia. Zatem można by przypuszczać, że osoby te zrezygnowały z przemytu lub nie zostały rozpoznane przez służby celne.

Po kilku dniach lub tygodniach tzw. „wakacji”, przemytnicy zaczynają przygotowywać się do tzw. przerzutu. W dniu wyjazdu dostają walizki, plecaki lub mniejsze przedmioty, które zawierają kokainę. Sposoby wywozu są różne. Kokaina jest produktem bardzo prostym do ukrycia. Występuje w postaci sprasowanej, wymieszanej z innymi substancjami i jest łatwa do zabarwienia. Wykonywane są z niej atrapy słodczy lub pamiątkowe rzeźby. Nietrudno ukryć ją w podeszwach obuwia, ubraniach, a także opakowaniach po słodczych i kawie. Często znajduje się w kosmetykach: szamponach, pastach do zębów i alkoholach w postaci rozcieńczonej. Używa się też drugiego dna w walizce lub wypełnia się stelaż torby podróżnej. Przemytnicy godzą się na przyczepienie narkotyku do ciała specjalnymi pasami. A w ostatnich latach popularne stało się przemykanie kapsułek z kokainą w przewodzie pokarmowym lub intymnych częściach ciała.



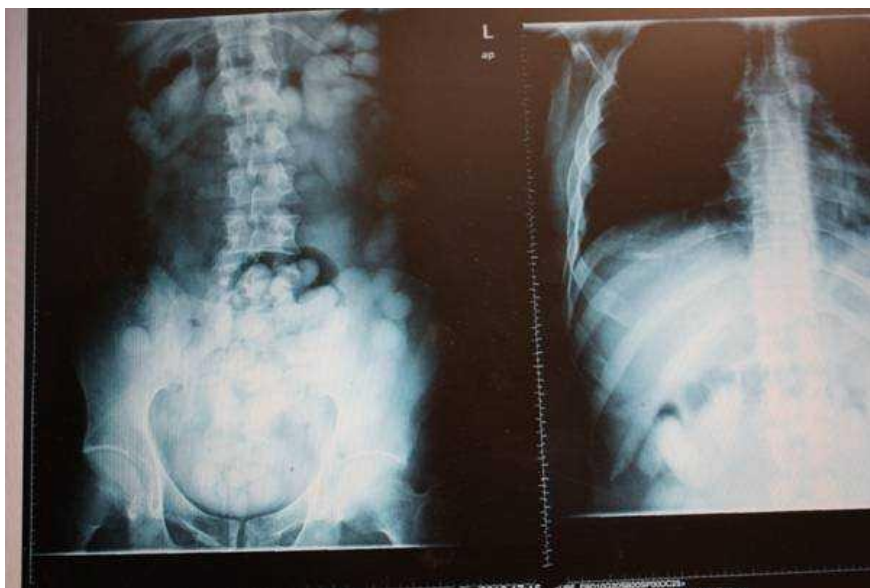
Kapsulki z kokainą, fot. Straż Graniczna

Ostatni sposób przemytu budzi wiele kontrowersji, gdyż w dużym stopniu zagraża życiu i zdrowiu. Owalne kapsułki o wielkości 2-3 cm pokrywane są lateksem. Do tego celu zwykle używa się prezerwatyw lub gumowych rękawiczek. Osoby decydujące się na taką formę przemytu, poddawane są specjalnym treningom. Określani są mianem „kapsułkowiczów”. Zobowiązani są do połykania całych winogron lub marchewek, które zwiększają rozciągliwość przełyku. Ostatniego dnia pobytu podawany jest im preparat spowalniający trawienie. Ich zadaniem jest połknięcie jak największej liczby kapsułek. Są one posmarowane pastą do zębów, co ułatwia ich łykanie. Mężczyźni są w stanie przewieźć w żołądku nawet do 150 sztuk tak spreparowanej kokainy, a kobiety o połowę mniej. W każdej z nich znajduje się około 12 gramów czystej kokainy. To oznacza, że ludzie są w stanie przewieźć od 1 kg do 3 kg substancji w żołądku.

Od chwili połknięcia pastylek nie powinni jeść, ani pić do samego końca podróży. Połykanie kapsułek jest najmniej humanitarną metodą przemytu. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że któraś z nich pęknie. A już jeden gram czystego narkotyku rozpuszczonego w żołądku, to dla człowieka śmiertelna dawka¹⁶. Ten sposób przewożenia narkotyku jest w dużej mierze niewykrywalny, stąd tak duża popularność metody. Nie jest wykluczone, że co najmniej część zatrzymanych na przemycie osób, została świadomie wydana władzom peruwiańskim lub ekwadorskim przez organizatorów przemytu celem umożliwienia przewozu większej ilości narkotyków. Jest to bardzo prawdopodobne w przypadku „kapsułkowiczów”, gdyż obecność kapsułek można wykryć jedynie przez zdjęcia roentgenowe. Faktem jest, że celnicy rzadko kiedy poddają tym badaniom przypadkowe osoby. Dzieje się to wówczas, gdy osoba zachowuje się w sposób podejrzany. Przy połknięciu dużych ilości kapsułek może występować nadmierna potliwość lub uczucie mdłości. To sygnał dla służby celnej i policji antynarkotykowej, że osoba może przewozić kokainę w przewodzie pokarmowym lub w drogach intymnych, co zdarza się w przypadku kobiet.

¹⁶ Gazeta.pl Warszawa, *Pasazerowie mieli po kilogramie kokainy w żołądkach*, 02/04/2012.

http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,90290,11466110,Pasazerowie_mieli_po_kilogramie_kokainy_w_zoladkach.html?bo=1



Zdjęcie roentgenowe uwidaczniające kapsułki z kokainą, fot. Straż Graniczna

Jeśli w wyniku badania stwierdzono posiadanie narkotyku w żołądku, zatrzymany zabierany jest zwykle do szpitala lub aresztu. Jest to konieczne w celu przeprowadzenia płukania żołądka i wydalenia substancji z organizmu.

Każę mu pić milantę, ale lekarz telefonicznie zmienia milantę na olej rycynowy z jogurtem. Muszę to wszystko kupić, bo w więzieniu nie ma nic¹⁷.

Komentuje Tomasz Morawski w książce *Więźniowie, Ekwador, kokaina i...* W Peru kierują zatrzymanego do szpitala, który ma przydzieloną opiekę i nadzór. Bywa, że część „kapsułkowiczów” stara się zataić ilość połkniętej substancji. Motywem takiego zachowania może być strach, wstyd, niewiedza, a także nadzieja na sprzedaż i transport pozostałej kokainy. Jest to bardzo niebezpieczne, gdyż w bardzo krótkim czasie kapsułka może pęknąć i rozlać toksyczny chlorohydrat kokainy w żołądku.

Jeśli dokonywany jest przemyt kokainy w walizce, plecaku lub drobnych przedmiotach, istnieje prawdopodobieństwo wykrycia substancji przez policyjnego psa lub w wyniku przeszukiwania bagażu. Służba celna ma prawo do wykonania prostego testu chemicznego na rodzaj substancji.

¹⁷ T. Morawski, *Więźniowie...*, s. 27.

Zaobserwowano, że w poszczególnych miesiącach zdarzają się podwójne zatrzymania Polaków kurierów. Według domysłów skazanych, może być to wynikiem celowego składania doniesień przez grupy przestępcze wysyłające kurierów w celu ukrycia większego przerzutu narkotyków. Osadzeni komentują również duże wyczulenie służby celnej i policji antynarkotykowej na konkretną narodowość po pierwszym zatrzymaniu.

1.2.3. Pobyt w areszcie

W większości krajów latynoamerykańskich, władze zobowiązane są do przekazywania informacji na temat zatrzymania obywateli innych krajów do najbliższych placówek dyplomatycznych. Nakaz nie zawsze jest respektowany. W Chile, Ambasada RP rzadko jest informowana o aresztowaniu obywateli polskich. Komunikacja między instytucjami państwowymi należy do głównych problemów państwa. Autonomiczny podział kraju na regiony, utrudnia kontakt na poziomie regionalnym. Sprawa praktyk niepowiadamiania konsulów o zatrzymaniach cudzoziemców została niedawno rozpoznana przez chilijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i postawiona bardzo kategorycznie. Obecnie pracownicy dyplomatyczni mają prawo zgłaszania w Ministerstwie władz Żandarmerii, które nie spełniają tego obowiązku.

Inaczej jest w Peru i Ekwadorze, gdzie komunikacja przebiega pomyślnie. Po zatrzymaniu obywatela polskiego władze peruwiańskie i ekwadorskie niezwłocznie informują ambasadę lub konsulów honorowych. Z kolei informacje na temat zatrzymań Polaków w Boliwii docierają bardzo rzadko. W 2011 roku według danych Ambasady RP w Limie, karę odbywało trzech Polaków. Po wizycie konsula w ośrodkach penitencjarnych w La Paz i Santa Cruz okazało się, że wyrok odbywa jeszcze jedna osoba.

Zatrzymani nie zgłaszają zastrzeżeń wobec samego procesu zatrzymania i traktowania ich przez policję. Są informowani o swoich prawach. Nie wykorzystuje się braku znajomości języka hiszpańskiego w celu podpisania jakichkolwiek dokumentów. Wyjątek stanowią listy rzeczy znajdujących się przy zatrzymanym. Wszyscy Polacy wskazują na problem kradzieży oraz przywłaszczania pieniędzy i rzeczy osobistych przez funkcjonariuszy. Dariusz Latoszek stwierdza, że proceder wykorzystuje trudne położenie aresztanta. *Te informacje dochodzą do nas wyłącznie drogą nieoficjalną i brak jest podstaw do interwencji, tym bardziej, iż*

zatrzymani potwierdzają (także później przy udziale tłumacza) protokoły, gdzie są wyszczególnione ilości pieniędzy i rzeczy przyjętych do depozytu¹⁸.

Zgodnie z prawem, cudzoziemiec po zatrzymaniu przez policję antynarkotykową przebywa w areszcie policyjnym do 15 dni. W tym czasie prowadzone jest wstępne śledztwo. Następnie osoba przewożona jest do aresztu Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie zarządzane jest dalsze śledztwo. Tam podejmowana jest decyzja o umieszczeniu zatrzymanego do rozprawy końcowej w określonym zakładzie karnym. Oczekiwanie na zakończenie śledztwa i rozprawę, podczas której zapada wyrok trwa od kilku miesięcy do roku, a w niektórych przypadkach jeszcze dłużej.

Wyroki w Peru oscylują od 6 do 7 lat, z kolei w Ekwadorze od 8 do 14 lat. W przypadku organizacji handlu sentencje są dłuższe. Dotychczas tylko jeden z obywateli polskich został skazany na 18 lat pozbawienia wolności w Peru. Większość osadzonych oczekuje terminu rozprawy.

Podsumowując, Polacy przebywający w latynoamerykańskich ośrodkach penitencjarnych to zwykle osoby znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej. Decydują się na przemyt kokainy w charakterze tzw. „mułów”. Jest to potoczne określenie osoby zajmującej się drobnym przemytem. Jej zadaniem jest przewóz produktów lub substancji zabronionych przez granice państwa. Transport dotyczy najczęściej przerzutów niewielkich ilości narkotyków, którego dokonuje się za pomocą ukrycia substancji w bagażu, na ciele lub w ubraniu przemytnika. A także w jego przewodzie pokarmowym lub intymnych częściach ciała. „Muły” werbowane są przez zorganizowane grupy przestępcze i rzadko działają we własnym zakresie. Przemytnik tego rodzaju, otrzymuje zwykle stosunkowo niską zapłatę w stosunku do realnej wartości przewożonego towaru. Ze względu na niski status społeczno-ekonomiczny osoby decydującej się na taki przemyt, pieniądze oferowane przez mafie wydają się im satysfakcjonujące. W tym środowisku uważa się, że jest to łatwy sposób na zarobienie dużych pieniędzy.

W populacji więziennej przemytnicy tej kategorii znajdują się w znacznej większości. Pochodzą zarówno z Ameryki Łacińskiej oraz Europy. Świadczy to o dużym poziomie ubóstwa panującego we współczesnym świecie oraz zjawisku przemytu rozpowszechnionego na ogromną skalę. W chilijskich, peruwiańskich oraz ekwadorskich zakładach karnych

¹⁸ Rozmowa przeprowadzona w Ambasadzie RP w Limie w listopadzie 2011.

zdecydowana większość Polaków została zatrzymana podczas przerwania narkotyków w walizkach, na ciele lub w postaci kapsułek. Zaobserwowałam, że te osoby trafiają do gorszych pawilonów więziennych, ze względu na to, że nie są w stanie wykupić sobie lepszego miejsca, co świadczy o ich ubóstwie.

Istnieje również druga grupa, która wspierana jest przez grupy przestępcze z Polski. Te osoby, mimo, iż pracowały w charakterze przemytnika-„muła”, mają nad sobą opiekę mafii. Pomoc finansowa udzielana przez gangi nie jest duża, jednak stanowi dodatkowe źródło dochodu.

Niezależnie od sytuacji finansowej osadzeni w zakładach karnych Polacy, kierują swoje prośby oraz pretensje do ambasady w sprawie pomocy materialnej i finansowej. Grupa osadzonych obywateli polskich, komunikuje się między sobą. Ich sytuacja jest podobna, w związku z tym mogą stanowić dla siebie wsparcie. To wpływa na dużą śmiałość z ich strony w stosunku do stosowanych roszczeń wobec placówek dyplomatycznych.

Podczas pobytów w więzieniach w Peru i Ekwadorze, odniosłam wrażenie, że osoby zatrzymane za organizację lub handel narkotyków, odznaczają się znacznie bardziej spokojnym zachowaniem. Nie naciskają na większą częstotliwość wizyt, nie upominają się o pomoc finansową i materialną i rzadko kontaktują się z ambasadą lub konsulem. Jest to związane z ich unormowaną sytuacją ekonomiczną oraz obawą przed kontaktem z polskimi służbami dyplomatycznymi. Z drugiej strony, wizyty w więzieniach dla przestępców szczególnie niebezpiecznych o zaostrowym rygorze wydawały mi się zdecydowanie bardziej swobodne. Osadzeni bez obaw opowiadali o sytuacji w zakładzie karnym, swoim życiu, a często wykazywali się dużym humorem. Nie zwracali się z prośbą o pomoc konsularną. W kontakcie nie przejawili żadnego strachu oraz innych uczuć, które mogłyby zakłócić komunikację.

Rozdział II. Zakłady karne Ameryki Łacińskiej

Warunki panujące w zakładach penitencjarnych w krajach Ameryki Łacińskiej komentowane są na szczeblu międzynarodowym. Do głównych problemów zalicza się: przeludnienie, standardy mieszkaniowe, żywieniowe, sanitarne, ograniczony dostęp do służby zdrowia oraz mało skuteczny program resocjalizacyjny. Badacze, naukowcy oraz dziennikarze opierają się na opracowaniach dotyczących okresu 2005-2008¹⁹. Obecnie sytuacja zmienia się bardzo szybko i dane stają się nieaktualne. Ponadto statystyka nie zawsze odzwierciedla rzeczywistość. Bardzo trudno porównywać warunki ośrodków latynoamerykańskich do norm europejskich. Wynika to z dużych różnic między poziomem rozwoju gospodarczego i technologicznego państw. Na podstawie statystyk ciężko opisywać realną sytuację Polaków oraz obcokrajowców osadzonych w zakładach karnych w Ameryce Łacińskiej. Wnioski dotyczące stanu więzień, które przedstawiam poniżej, opieram przede wszystkim na badaniach terenowych przeprowadzonych w peruwiańskich i ekwadorskich zakładach karnych oraz rozmowach ze skazanymi Polakami. W przypadku analizy chilijskich jednostek penitencjarnych, powołuję się na informacje zawarte w raportach rządowych oraz wywiady przeprowadzone z Konsulem RP w Santiago i Inspektorem Policji Antynarkotykowej. Ze względu na rzadkie zatrzymania Polaków w tym kraju brakuje na ten temat szczegółowych informacji.

Latynoamerykańskie jednostki penitencjarne przechodzą w ostatnich latach zmiany. Ośrodki zagrażające zdrowiu lub życiu osadzonych i funkcjonariuszy są zamykane oraz rewitalizowane. Internowani przenoszeni są do nowych zakładów coraz bardziej spełniających standardy amerykańskie i europejskie. Chociaż ten proces zachodzi bardzo powoli i wciąż system penitencjarny nie funkcjonuje prawidłowo, ulega poprawie.

2.1. Charakterystyka chilijskiego systemu penitencjarnego

W 2009 roku został przedstawiony raport Prokurator Sądu Najwyższego, Moniki Maldonado dotyczący głównych problemów więziennictwa w Chile²⁰. Raport został sporządzony po tym jak 10 więźniów poniosło śmierć w wyniku porachunków między

¹⁹ A. Satława, *Więzienia w Ameryce Południowej*, Portal Prawa Człowieka 2009.

<http://www.prawaczlowieka.edu.pl/index.php?dok=cb4dd52770e258826c4174c36202b18f649e262f-d3>

²⁰ M. Maldonado: *Las condiciones carcelarias en Chile*, Rozm. Przepr. David Valeska, Anuario de Derechos Humanos 2010, No. 6, s. 211-222.

dwoma rywalizującymi grupami przestępczymi działającymi wewnątrz zakładu karnego Colina II²¹.

W sprawozdaniu podkreślony został znaczny wzrost liczby internowanych w latach 2003-2009. W ciągu pięciu lat liczba wzrosła z 38 266 do 53 482 osób osadzonych w zakładach karnych²². Według raportu, Centralny Areszt Śledczy Santiago Południe (Centro de Detención Preventiva Santiago Sur) jest w stanie pomieścić 3 170 internowanych, jednak w roku 2009 przebywało tam 6 690 więźniów. W tym samym roku, Areszt Śledczy w Arice (Centro de Cumplimiento Penitenciario de Arica) przygotowany na przyjęcie 1 112 osób, mieścił 2 197 osadzonych różnych narodowości²³. W podobnej sytuacji znajduje się większość aresztów śledczych oraz zakładów karnych w Chile. Liczba ludności przekracza zwykle limit miejsc o ponad połowę. A problemy wiążą się także ze sposobem traktowania więźniów.

Od 8.30 do 17.00 osadzonym zezwala się na przebywanie poza pawilonem, czyli np. w korytarzach, innych celach, warsztatach lub patio. Monika Maldonado ostro skrytykowała, iż w sytuacji tak znacznego przeludnienia, internowani zamykani są przez 15 godzin w celach niespełniających podstawowych norm sanitarnych. Prokurator skomentowała jakość wyżywienia oraz pory wydawania posiłków: 8.30 śniadanie, 12.00 obiad, 15.30 kolacja. Godziny uznała za nieadekwatne do czasu na wolności. Podkreśla, że w zakładach brakuje jadalni oraz miejsc przystosowanych do spożywania posiłków. Zakłady różnią się także jakością przygotowywanego jedzenia, a także sposobem przydzielania porcji osadzonym.

Zakłady karne odzwierciedlają często problemy miast, w których się znajdują. Jest to związane z uwarunkowaniami geograficznymi. Zakłady penitencjarne w Valparaiso oraz Arice walczą z problemem braku wody zdatnej do picia. Osadzeni w zakładach na północy kraju zmuszeni są do oswojenia się z burzami pustynnymi oraz nagłą zmianą temperatur. Z kolei, internowani w południowym Chile narażeni są na efekty silnego wiatru, opadów oraz chłód.

Ponadto wyróżniany jest problem porachunków wewnątrz zakładów. W 2008 roku w Santiago de Chile śmierć poniosło 30 osób podczas kłótni oraz bójek. Zarzuty kierowane są równie wobec służby więziennej, która prowadzi politykę przywilejów. Został ujawniony

²¹ M. Romero Eguiluz, *El horror de las cárceles en Chile*, Punto Final 2009, n°668.

<http://www.puntofinal.cl/688/carceles.php>

²² Tamże.

²³ Tamże.

przypadek wyróżniania osób skazanych za handel narkotykami przydzielaniem lepszej celi, dostępem do siłowni lub kursów sztuk walki, a także prawem do nielimitowanych wizyt osób z zewnątrz. Szef Stowarzyszenia Narodowego Funkcjonariuszy Penitencjarnych, Pedro Hernández wyraził niepokój związany z tym, że służby więzienne stają się niewolnikami systemu²⁴. Funkcjonariusze pracują od ośmiu do dziesięciu godzin z czterogodzinną przerwą na sen po czym wracają na służbę. Podkreśla, że pracownicy powinni pełnić służbę maksymalnie 44 godziny tygodniowo, jednak przeciętnie pracują 130 godzin²⁵.

Problem stanowi także brak polityki resocjalizacyjnej. Hernández podkreśla, iż Chile do czasu objęcia władzy przez juntę wojskową w 1973, było krajem który posiadał dużą ilość farm i warsztatów, czyli miejsc pracy przeznaczonych dla byłych osadzonych, w celu ich ponownej adaptacji do życia i pracy na wolności. Obecnie programy resocjalizacyjne przeznaczone są przede wszystkim dla osób skazanych do trzech lat pozbawienia wolności²⁶.

W odpowiedzi na raport Moniki Maldonado powstało sprawozdanie sporządzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości w marcu 2010 roku dotyczące działania na rzecz poprawy chilijskiego systemu penitencjarnego. Dokument zawiera propozycje rozwiązań problemów wymienionych przez Maldonado. Rada stwierdza, iż potrzebne są zmiany strukturalne oraz większy nacisk na politykę resocjalizacyjną związaną z powstaniem nowej instytucji²⁷.

Sytuacja ulega powolnym przekształceniom. Ewolucja zaczęła się już w 2007 roku, kiedy podjęto decyzje o zamknięciu ośrodka Galería 12²⁸. Był to zakład karny uznany za najbardziej niebezpieczny w Chile. Reportaż zrealizowany przez telewizję chilijską prezentuje jakiego typu broń posiadali internowani. Maczety, szpady i noże zrobione z drewnianych belek oraz metalowych framug były przechowywane w materacach, przy pryzkach oraz drzwiach wejściowych do celi. W jednostce codziennie dochodziło do krwawych bójek, a nieraz porachunków z ofiarami śmiertelnymi. W 2007 roku zakład został zamknięty, a osadzeni zostali przeniesieni do nowego ośrodka.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Consejo para la reforma penitenciaria, *Recomendaciones para una nueva política penitenciaria*, Santiago de Chile 2010, s.8. http://www.cesc.uchile.cl/Informe_CRPenitenciaria.pdf

²⁸ *El comienzo del fin*, TV Chile 2007. <http://www.youtube.com/watch?v=F8HsvK12O14>

Konsul RP w Santiago de Chile, Grażyna Machałek stwierdza, że obecnie warunki panujące w jednostkach penitencjarnych w Chile są zróżnicowane. Wszystkie więzienia są strzeżone przez żandarmerię, a przeważająca ich część administrowana jest przez służby państwowe. Funkcjonują też ośrodki zarządzane przez firmy prywatne opłacane z budżetu państwa. Są to zakłady o zaostrzonym rygorze, które zostały oddane do użytku w ostatnich latach. Ich budowa odciąża przeludniony system penitencjarny. W tych ośrodkach prowadzone są podstawowe programy resocjalizacyjne. Z kolei, starsze więzienia administrowane są przez państwo. Ich głównym problemem jest zatłoczenie. Tak duże zagęszczenie populacji więziennej sprzyja demoralizacji, kryminalizacji środowiska, a także swobodnemu handlu narkotykami.

Grażyna Machałek na podstawie informacji uzyskanych od dwóch Polaków odbywających kary pozbawienia wolności w Chile określa warunki w celach więziennych jako niezadowalające. Wynika to z zatłoczenia oraz braku klasyfikacji osadzonych według przestępstw. Internowani skarżą się na zużyte prycze oraz brak miejsc do spania. Komentują trudne warunki klimatyczne związane z bardzo niskimi temperaturami zimą oraz wysokimi latem, niskiej jakości żywność, brak środków higienicznych oraz liczne kradzieże. Konsul RP po wizycie w jednym z ośrodków podkreślała, że w salach poza celami oraz w korytarzach panował porządek. Odczuwalna była również atmosfera dyscypliny i nadzoru.

W ośrodkach można wykonywać drobne prace porządkowe, które przyczyniają się do lepszego funkcjonowania systemu. Są to zwykle czynności takie jak: sprzątanie, gotowanie, szycie lub remonty. Jeden z obywateli polskich odbywających karę w zakładzie na północy Chile podjął się prowadzenia zajęć z języka angielskiego. Aktywność w tych zajęciach, zwiększa szanse wcześniejszego zwolnienia z ośrodka oraz odbywanie kary na wolności.

Mimo pozornie dobrej sytuacji panującej w jednostkach penitencjarnych w Chile, odnotowano przypadki buntów i protestów społeczności więziennych. W 2009 roku wskutek pożaru zginęło 80 osób. Był to rezultat złej organizacji zakładu, przeludnienia i nierespektowania norm przez służby więzienne. Mimo, iż Chile jest jednym z najbardziej rozwiniętych krajów Ameryki Łacińskiej, stan systemu penitencjarnego wciąż pozostaje do uregulowania.

2.2. Charakterystyka systemów penitencjarnych Peru i Ekwadoru

Kondycja wszystkich latynoamerykańskich systemów penitencjarnych jest bardzo podobna. Przeludnienie, zatłoczenie, zła jakość i niewystarczająca ilość żywności, ograniczony dostęp do służby zdrowia i brak organizacji czasu internowanych oraz nieefektywne programy resocjalizacyjne – to główne problemy zakładów karnych takich jak: Lurigancho, Sarita Colonia, Hurál w Limie oraz Garcia Moreno w Quito. Natomiast w mniejszym stopniu peruwiańskich ośrodków Ancon II i Santa Mónica. Poniżej przedstawiam ogólną charakterystykę wybranych jednostek penitencjarnych w Limie oraz Quito, na podstawie przeprowadzonych badań terenowych w okresie od listopada 2011 do maja 2012. Prezentowane opisy formułowane są według relacji Polaków odbywających karę pozbawienia wolności oraz własnych obserwacji odnotowanych podczas wizyt.

2.2.1. Lurigancho

Peruwiański zakład karny Lurigancho w Limie jest jedną z największych jednostek penitencjarnych dla mężczyzn w Ameryce Łacińskiej. Zakład usytuowany jest w dzielnicy Lurigancho za rzeką Rimac na terenie górzystym i pustynnym. Przeznaczony jest dla przestępców wielokrotnych oraz szczególnie niebezpiecznych oskarżonych o handel narkotykami, działalność w grupach przestępczych, zabójstwa, gwałty i terroryzm. Ośrodek został wybudowany w latach sześćdziesiątych XX wieku z przeznaczeniem dla 1 500 osadzonych. W lutym 2012 roku w więzieniu przebywało 7 029 osób, przy możliwości przyjęcia 3 204²⁹. Zdarzało się, że zakład był zdecydowanie bardziej zatłoczony. W maju 2009 roku populacja więzienna sięgnęła 11 248 osadzonych³⁰.

W tym ośrodku w 2011 roku karę odbywało dwóch obywateli polskich. Mężczyzna skazany na 6 lat za przemyt narkotyków i 2 lata za posługiwanie się fałszywym dokumentem tożsamości. W ośrodku przebywa również mężczyzna skazany na najdłuższą karę spośród wszystkich obywateli polskich przebywających na terenie Peru. Jego wyrok wynosi 18 lat bez możliwości zwolnienia warunkowego. Został skazany za nadzorowanie i organizację przemytu narkotyków, chociaż jego wina nie została udowodniona.

²⁹ *Estadística Población Penal – febrero 2012*, Ministerio de Justicia de Perú, Lima 2012.

³⁰ *Estadística Población Penal – junio 2012*, Ministerio de Justicia de Perú, Lima 2009.

Sytuacja obydwu obywateli polskich zdecydowanie różni się od sytuacji innych Polaków osadzonych w peruwiańskich zakładach karnych za przemyt narkotyków. W 2008 roku ośrodek Lurigancho został określony przez National Geographic jako *najbardziej niebezpieczne więzienie na świecie*³¹. Było to związane ze znacznym przeludnieniem wewnątrz jednostki oraz warunkami, które w nim panują. Sytuacja uległa niewielkiej poprawie po wyborze nowego dyrektora zakładu. Przed zmianą, zatłoczone więzienie znane było z dużej ilości posiadanej broni, narzędzi niebezpiecznych oraz natężenia konfliktów panujących między internowanymi.

Obecnie zakład zasiedlony jest przez ok. 7 000 osób, które zamieszkują 21 pawilonów lub place więzienne. W budynkach oddanych do użytku, przebywa zwykle od 100 do 400 osadzonych. Obywatele polscy znajdują się w pawilonie, który obecnie zamieszkuje ponad 300 osób. Komentują, że jeszcze 3 lata temu przebywało tam ponad 800 mężczyzn. Funkcjonuje również jeden pawilon przeznaczony dla byłych funkcjonariuszy służb państwa. Obecnie zasiedlony jest przez 31 osób. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc oraz przyjęte reguły w zakładzie, nie wszyscy mają prawo wstępu na teren zabudowań. Ta część populacji zamieszkuje place więzienne lub terytorium przy bramie wejściowej. W slangu więziennym określani są mianem „animales”, czyli zwierzęta. Są to osoby, które nie przestrzegają kodeksu więziennego i dopuszczają się kradzieży. Uznawani są za marginalnie zdeprawowanych oraz nie zrównoważonych psychicznie.

Lurigancho jest jedynym zakładem karnym w Peru, funkcjonującym pod nadzorem policyjnym. Jednak jego specyfika polega przede wszystkim na przejęciu pełnej kontroli przez internowanych. Zasada samorządności pośród społeczności więziennej zaczęła być stosowana po tym jak populacja rozrosła się do 10 000 osób. Przy tak dużej ilości osadzonych 100 funkcjonariuszy nie było w stanie zaprowadzić wewnątrz porządku. Zakładem karnym zarządza zatem Rada Delegatów, złożona z przedstawicieli każdego pawilonu. Moduły więzienne są niczym dzielnice prowadzące ze sobą nieustającą walkę. W każdym znajdują się przestępcy pochodzący z tych samych grup zorganizowanych działających na zewnątrz. Jeśli nowy osadzony trafi do niewłaściwego pawilonu, może prosić o przeniesienie. Odbywa się to za opłatą 80 USD, którą pobiera lider danego modułu. Ponadto każdy pawilon posiada szefa obrony oraz pionki przeznaczone do wykonywania specjalnych zadań. Wyboru kadry zarządzającej dokonuje się na zasadzie głosowania. Jeden z Polaków, który został skazany

³¹ *World's Toughest Prisons: Lurigancho*, National Geographic 2008. <http://www.oasisperu.net/t1932-worlds-toughest-prisons-lurigancho-documental>

w Wenezueli komentował, że tam przejęcie władzy odbywało się poprzez napaść z bronią palną. Tak rozumiane obejmowanie dowództwa najczęściej prowadziło do zamachu z ofiarami śmiertelnymi. Lurigancho staje się pod tym względem coraz bardziej bezpieczne. Czuwa nad tym szef obrony pawilonu odpowiedzialny za strategię walki z przeciwnikiem oraz ochronę budynku. W 2011 roku tę funkcję w jednym z modułów pełnił Polak. Do jego zadań należało ustanawianie porządku pionów do spraw finansowych, bezpieczeństwa, sprzątnięcia, gotowania, budowy oraz innych związanych z funkcjonowaniem pawilonu.

Każdy z budynków otoczony jest drutem kolczastym, a na dachu zainstalowano wieże kontrolne. Naprzemienne warty odbywają internowani, którzy pełnią funkcję strażników. Ich zadaniem jest obserwacja linii obronnej oraz nadzór czy nie dochodzi do ataku ze strony wrogiego pawilonu. Osadzeni mogą poruszać się po całym terytorium zakładu. Jednak polscy obywatele wolą poruszać się w obrębie własnej strefy. Wynika to ze względów bezpieczeństwa oraz wygody.

Zezwolenie na
odbywanie wizyty w
zakładzie karnym
Lurigancho

POLICIA NACIONAL DEL PERU
AUTORIZACION

EL SR. CORONEL PNP DIRECTOR DEL
ESTABLECIMIENTO PENITENCIARIO DE
LURIGANCHO, AUTORIZA EL INGRESO DE

CONSUL
DARIUSZ LATOSZEK
CAL. 187808
KAMILA NATALIA KOWALSKA
PAS. 87120300564

REVISIÓN MINUCIOSA

LUGAR: ALCAIDIA


MOTIVO: VISITA A LOS INTERNOS DE POLONIA


ENTRADA: 10:00h SALIDA: 16:00

VALIDO: EN EL DIA

PERSONAL DE SERVICIO REALIZARÁ UNA
EXHAUSTIVA REVISIÓN, BRINDANDO LAS
FACILIDADES Y EXTREMANDO LAS MEDIDAS DE
SEGURIDAD QUE EL CASO REQUIERE.

EP-LURIGANCHO, 06 DE DIC. 2011.





CIP - 196630
ANTONIO D. FLORES GOMEZ
CORONEL PNP.
DIRECTOR ESTABLECIMIENTO
PENITENCIARIO DE LURIGANCHO

2.2.2. Sarita Colonia

Ośrodek penitencjarny Callao, wcześniej nazywany zakładem Sarita Colonia został wybudowany z myślą o 572 internowanych. Obecnie zasiedlony jest przez 3 433 osadzonych³². Jego poprzednia nazwa związana była z legendą o małej dziewczynce, która dokonywała cudów, a po jej śmierci została uświęcona przez ludność ubogą z Callao. Sarita uznawana jest obecnie za patronkę bandytów i złodziei.

W jednostce przeludnienie sięga 325%. Pomieszczenia o wielkości 3 x 5 metrów zamieszkiwane są nieraz przez 30 mężczyzn³³. Istnieje wewnętrzny podział, który klasyfikuje osadzonych i przyporządkowuje ich do określonych pawilonów. Funkcjonuje część wyznaczona dla obcokrajowców albo dla osób starszych. W więzieniu panuje monopol na cele, materace oraz miejsca do spania. Nie wszyscy są w stanie płacić za te wygody, a także nie dla wszystkich wystarcza przestrzeni. Część internowanych noce spędza na podłodze w celach lub korytarzach. Koszt wykupienia pokoju w pawilonie dla cudzoziemców waha się od 1 250 do 1 700 soli. Miejsce w pokoju wieloosobowym można zakupić za niższą cenę. Nabywa się je drogą kupna od więźniów, którzy kończą odbywanie kary. W handlu uczestniczą również strażnicy. Cele przeznaczone dla obcokrajowców są bardzo ciasne i zwykle dwuosobowe.

W 2011 roku w Callao karę odbywało pięciu mężczyzn narodowości polskiej. Do niedawna Sarita Colonia była zakładem karnym o najwyższej liczbie cudzoziemców pozbawionych wolności³⁴. Sytuacja uległa zmianie, po inauguracji nowego ośrodka penitencjarnego Ancon II. Do tego zakładu przeniesiono wówczas ponad dziesięciu polskich obywateli. Choć w znacznym stopniu odciążono jednostkę, nadal obecny jest problem przeludnienia.

Zatrzymani Polacy odbywają kary pozbawienia wolności od 6 do 8 lat za przemyt narkotyków. W zajmowanym przez nich pawilonie przebywa obecnie około 200 osadzonych, mimo iż jest on przeznaczony dla 80 osób. Mężczyźni komentują, że w godzinach wieczornych pawilon jest zamykany. Internowani nie mają zatem prawa do przebywania w więziennym patio aż do dnia następnego.

³² *Estadística Población Penal – febrero 2012*, Ministerio de Justicia de Perú, Lima 2012.

³³ C. Cornejo, *Sarita Colonia: la cárcel del Callao*, Lima 15/10/2011 (Radio Nederland Wereldomroep Latinoamerica) <http://www.rnw.nl/espanol/article/sarita-colonia-la-c%C3%A1rcel-del-callao>

³⁴ Instituto Nacional Penitenciario, Nota de Prensa N° 094-2010-INPE, 2010 Lima. <http://www.inpe.gob.pe/contenidosprensa.php?id=861&direccion=1>

2.2.3. Piedras Gordas

Ancon II, nieoficjalnie nazywany Piedras Gordas to zakład oddany do użytku w listopadzie 2010 roku. Usytuowany jest na terenie pustynnym, opustoszałym lub zamieszkałym przez bardzo ubogą ludność peruwiańską. Jest to ośrodek przeznaczony dla 2 304 osób. Jako jeden z nielicznych zakładów karnych w Peru, nie walczy z problemem przeludnienia. W więzieniu przebywa obecnie 1 575 mężczyzn przeniesionych z innych zakładów. Ancon II został wybudowany według konstrukcyjnych standardów europejskich i amerykańskich. Podzielony jest na cztery moduły, a w każdym znajdują się trzy pawilony mieszkalne przygotowane dla 576 osób każdy z nich³⁵. Piedras Gordas jest nowym ośrodkiem, zatem limit miejsc nie został jeszcze wypełniony. Z tego względu nie funkcjonuje w tym przypadku handel materacami, łózkami ani pryczami.

W ośrodku karę pozbawienia wolności odbywa dwunastu obywateli polskich. Wszyscy zostali zatrzymani za przemyt, organizację przetrzutu i handel narkotyków oraz udział w grupach przestępczych. Ich wyroki wynoszą od 6 do 8 lat przy zwykłym przemycie oraz 14 lat przy wyrokach dotyczących organizacji handlu. Więźniowie zostali przeniesieni z zakładu karnego Sarita Colonia na początku 2011 roku.

Osadzeni komentują, że podział zakładu na moduły, utrudnia kontakt między osadzonymi. Niełatwo przemieszczać się wewnątrz zakładu, choć jest to możliwe. Mężczyzna z Polski podkreślał wysoki poziom korupcji nawet w tak nowoczesnej jednostce. Relacjonował, że koszt przemieszczania się między modułami to 20 soli, a opłatę pobierają strażnicy. Zakład nie posiada biblioteki, dlatego Polacy często zgłaszają konsulowi polskiemu prośby dotyczące udostępnienia im prasy i książek. Osadzeni komentowali, że komunikacja między nimi następuje wówczas gdy przechodzą przez moduły w drodze do pracowni lub szkoły.

Zakład posiada bogatą ofertę szkoleń oraz warsztatów. Jest to część programów resocjalizacyjnych. Niestety można z nich korzystać, pod warunkiem opłacania materiałów do pracy. Osadzeni zobowiązani są do zakupu skóry, drewna, papieru lub uiszczania opłat za kursy edukacyjne. Zazwyczaj ceny nie przekraczają 50 soli³⁶.

³⁵ Tamże.

³⁶ 50 PEN (Peruwiańskie Nowe Sole) to 63 PLN (Polski Złoty)

2.2.4. Aucallama w Huaral

W zakładzie karnym Aucallama przeludnienie sięga 277%. Populacja więzienna w lutym 2012 roku liczyła 3 101 osób. Pierwotnie przewidywana pojemność ośrodka to 823 miejsca. Jednostka położona jest w odległości 90 km od Limy. W 2011 roku karę pozbawienia wolności odbywało dwóch obywateli polskich. 40-letni mężczyzna skazany za przemyt narkotyków oraz 32-latek zatrzymany pod zarzutem współudziału w kradzieży samochodów. Polacy zamieszkują obecnie dwa oddzielne pawilony i nie mają ze sobą bezpośredniego kontaktu.

Obywatele polscy skarżyli się na warunki higieniczne, bytowe, a także zwyczaje panujące w zakładzie. Więzienie oddalone jest od stolicy, zatem wizyty odwiedzających są rzadsze. Tym bardziej w przypadku cudzoziemców. Wizyty konsula odbywają się zwykle dwa razy w roku. Polacy wydają się pogodzeni z własnym losem lub przyzwyczajeni do sytuacji, w której się znajdują. Służba więzienna w tym zakładzie jest wyjątkowo skorumpowana. W trakcie odwiedzin w grudniu 2011, jeden z Polaków miał problemy z wyjściem ze swojego pawilonu i był namawiany przez strażnika do umieszczenia opłaty.

W czasie rewizji przeprowadzonej w czerwcu 2011 roku w celach znaleziono urządzenia elektryczne, kuchenki gazowe, lodówki, telewizory, a także 140 telefonów komórkowych, 70 ładowarek, 3 500 soli³⁷ w gotówce oraz narkotyki³⁸. Po przeprowadzonej kontroli, internowani zorganizowali bunt i żądali zwrotu przedmiotów. Po długim proteście, policja ostatecznie przejęła kontrolę nad osadzonymi. Obecnie, planowana jest rozbudowa zakładu karnego w Huaral, chociaż budzi to sprzeciw ludności zamieszkującej pobliskie tereny.

2.2.5. Santa Mónica

Zakład karny dla kobiet w Chorillos w Limie podzielony jest na dwie części. Santa Mónica, gdzie w lutym 2012 roku karę odbywało 1 021 kobiet oraz oddzielna część zakładu o zaostrzonym rygorze, gdzie wówczas znajdowało się 297 skazanych. Santa Mónica jest więzieniem przeludnionym, gdyż całkowita pojemność to 450 miejsc. W tym ośrodku

³⁷ 3 500 PEN to ok. 4 400 PLN.

³⁸ Noticias en Huaral , *Requisa en penal de Aucallama "Manos Limpias 2011"*, 30/06/2011.
<http://www.noticiasenuaral.com/2011/06/requisa-en-penal-de-aucallama-manos.html>

przebywają wszystkie kobiety innej narodowości niż peruwiańska zatrzymane w Limie. W grudniu 2011 roku w tej jednostce karę odbywały cztery kobiety z Polski.

Warunki zakładu określały jako dobre. Nie były obligowane do zakupu własnej celi lub łóżka. Nie musiały również płacić za wyżywienie. Komentowały podział prac, który panuje w zakładzie i do którego powinny się stosować zatrzymane. Przyznały, że można uniknąć czynności takich jak sprzątanie, zmywanie lub pomoc w kuchni, wynajmując za opłatą zastępstwo.

W ośrodku dostępne są do użytku warsztaty. Kobiety przygotowują drobne przedmioty rękodzielnicze takie jak, torebki i plecaki oraz szyją ubrania. Mogą nimi handlować podczas sobotnich wizyt. Na ich korzyść wpływa również pomoc w odnawianiu pomieszczeń. Do ich zadań należy malowanie oraz wykonywanie drobnych prac remontowych. To ułatwia w zdobywaniu punktów za dobre sprawowanie oraz przemawia za zwolnieniem warunkowym po odbyciu połowy wyroku. W zakładzie kobiety mogą także korzystać z sali tanecznej oraz usług salonu fryzjerskiego i kosmetycznego. W wybrane dni odbywają się msze kościelne, urozmaicane tańcami i śpiewem.

W Peru, karę pozbawienia wolności odbywa 3 264 kobiet. Stanowią one 4% całej populacji więziennej. Po analizach przeprowadzonych przez Narodowy Instytut Penitencjarny stwierdzono, że znaczna część osadzonych kobiet jest w wieku od 18 do 44 lat.

W zakładzie karnym Santa Mónica znajduje się duża liczba kobiet w ciąży oraz opiekujących się dziećmi do trzeciego roku życia. Prawo peruwiańskie zezwala kobiecie odbywającej karę pozbawienia wolności na opiekę nad małym dzieckiem do trzech lat. Następnie dziecko przekazywane jest do rodziny zastępczej lub ośrodka opieki. W lutym 2012 roku w zakładzie znajdowało się 60 niemowląt. Jeszcze w 2010 roku, w jednostce przebywała kobieta z Polski, która została zatrzymana w zaawansowanej ciąży. Nad swoim dzieckiem sprawowała opiekę przez trzy lata i następnie musiała oddać chłopca pod opiekę rodziców zastępczych. Warunki więzienne określała jako dobre i nie wyrażała szczególnych zastrzeżeń.

2.2.6. Panóptico

Ekwadorskie więzienie męskie zostało zbudowane pod koniec XIX wieku podczas kadencji prezydenta Gabriela Garcíá Moreno. Wybudowano je na planie okręgu, z wieżą obserwacyjną w centrum oraz pięcioma ramionami, w których mieszczą się dzisiaj pawilony mieszkalne. Początkowo było przystosowane na potrzeby 500 osób. W latach 1980-2005 stało się jednym z najbardziej niebezpiecznych i przeludnionych ośrodków. Sytuacja uległa zmianie w 2009 roku i od trzech lat więzienie kwalifikowane jest jako względnie bezpieczne. Dzisiaj zakład karny dzieli się na areszt śledczy oraz cztery pawilony: A, B, C i D zamieszkiwane przez ponad 2 000 osadzonych.

W częściach „cárcel” oraz „penal” przebywa czterech obywateli polskich. Dwóch Polaków skazanych za przemyt narkotyków odbywa karę w części „cárcel” i dwóch pozostałych w „penal”. Mężczyźni żartobliwie określają pawilony jako „szuflandia”. Jest to związane z bardzo małą przestrzenią, na której znajduje się około 10 celi. W przypadku tego zakładu karnego „cela” oznacza pomieszczenie podzielone na mniejsze pokoje na parterze i półpiętrze, a także pomieszczenie sanitarne i aneks kuchenny – choć nie jest to reguła. Pomieszczenia przeznaczone do spania zamykane są na klucz, którym dysponuje każdy z więźniów od momentu umieszczenia opłaty oraz nabycia do niego prawa. W jednej celi znajduje się od 20 do 40 osób. Darmowe miejsca są udostępniane na podłodze lub najtańsze pomieszczenia, które są wieloosobowe. Jednoosobowy pokój udostępniany jest zazwyczaj w cenie 550 dolarów. Jest to tak zwany „apartament”. Znajduje się w nim łóżko oraz to co więzień jest w stanie nabyć na własność: wieża stereo, telewizor, dvd, głośniki, komputer, playstatio. Te elementy nie powinny znajdować się w celach, gdyż są uznawane za „zabronione”. Jednak nie jest to egzekwowane przez służby więzienne. Pomieszczenia są ciasne i często pozbawione okien. Do „apartamentu”, który zamieszkuje jeden z obywateli polskich wchodzi się po wąskiej drabinie na półpiętro. Jednak w porównaniu z tzw. „sarkofagiem”, który zajmuje inny mężczyzna z Polski może być to odbierane jako pomieszczenie luksusowe.

Wizyty w więzieniu odbywają się trzy razy w tygodniu: środy, soboty i niedziele w godzinach od 9 do 18. Z zastrzeżeniem, że odwiedziny w tygodniu lub specjalne nie mogą odbywać się w godzinach od 12 do 13. Wizyty przyjmowane są na patio lub w celach. Warto podkreślić, że w każdym pawilonie znajdują się więzienne sklepiki i restauracje. To nadaje specyficznego charakteru, gdyż na małej powierzchni koncentruje się dym, który utrudnia

widoczność oraz zapach grillowanego mięsa i warzyw. Ponadto przez cały dzień mężczyźni słuchają głośnej muzyki, która nieraz uniemożliwia komunikację, a często staje się ogniskiem zapalnym wielu konfliktów.

Osadzonym zapewniane jest wyżywienie złożone z trzech posiłków. Zakład penitencjarny przeznaczył w budżecie 2 USD dziennie na wyżywienie jednej osoby³⁹. Zatrzymani, którzy dysponują środkami przygotowują jedzenie samodzielnie. Produkty kupują w sklepach więziennych lub proszą o ich dostawę osoby z zewnątrz. Polak zamieszkujący lepszą celę dysponuje także kucharzem, którego opłaca wspólnie z więźniem z Kolumbii. Nieoficjalnie w zakładzie pracują tzw. „chauchimocho” osoby wolne, które w zamian za prowizję załatwiają sprawunki z zewnątrz. Zlecenia przyjmują w patio. Pobierają z góry narzuconą stawkę, a zakupy doręczają w czasie dwóch godzin od złożonego zamówienia. Jednak Polacy nie wyrażają wobec nich dużego zaufania i nie korzystają z ich usług. Warto podkreślić, że ich sytuacja finansowa jest uregulowana, a także osoby odwiedzające wnoszą ich zamówienia. Ponadto Polacy każdego tygodnia obdarowywani zostają przez amerykańską pielęgniarkę, która od 9 lat przynosi im żywność oraz produkty kosmetyczne.

We wszystkich zakładach karnych podczas wizyt przybijane są atramentowe lub fluorescencyjne pieczętki na przedramieniu ze względów bezpieczeństwa.

Fot. Kamila Kowalska



³⁹ El Comercio, *Un recorrido por el ex penal García Moreno*, Quito 2010.
<http://www.youtube.com/watch?v=7khMuS6NuFA>

2.3. Sytuacja oraz problemy Polaków odbywających kary pozbawienia wolności w peruwiańskich i ekwadorskich zakładach karnych

W poprzednim podrozdziale zostały przedstawione warunki panujące w wybranych jednostkach penitencjarnych w Ameryce Łacińskiej. Warto zauważyć, że zdecydowanie różnią się od przyjętych norm europejskich. Zatem sytuacja Polaków odbywających kary pozbawienia wolności w latynoamerykańskich krajach jest bardzo specyficzna. Są zmuszeni do konfrontacji z problemami: psychologicznymi, społecznymi, prawnymi oraz kulturowymi. Natomiast rzeczywistość latynoamerykańska jest niepodobna do europejskiej. Dodatkowo osvajanie nowego środowiska jest utrudnione przez jego szczególny charakter – penitencjarny.

2.3.1. Tymczasowy areszt śledczy

Najtrudniejszym etapem adaptacji są pierwsze tygodnie lub miesiące, kiedy zatrzymani przebywają w aresztach prewencyjnych. Ten okres cudzoziemcy wspominają najgorzej. Przeludnione cele, brak miejsc do spania oraz nieustające konflikty. Polacy niechętnie opowiadają o tym okresie. Jeden z polskich obywateli, który spędził sześć miesięcy w areszcie śledczym w Quito relacjonował, że karę odbywało 300 osób, natomiast znajdowało się tam tylko 70 łóżek. W celu zagospodarowania przestrzeni, na jednej pryczy spało dwóch mężczyzn. Aby uzyskać prawo do tego miejsca, należało zapłacić 40 USD. Pobierano także opłaty za przestrzeń na podłodze w lepszych częściach aresztu. Ceny wynosiły ok. 20 USD. Polak zapłacił za łóżko pierwszego dnia pobytu, jednak prawo do niego uzyskał po dwóch miesiącach. W areszcie były tylko dwie toalety i dwa prysznice, natomiast zatrzymani mieli prawo do spędzania godziny dziennie w patio więziennym. Ze względu na tak trudne warunki, w których wielokrotnie dochodziło do kradzieży, gwałtów lub konfliktów, wielu zatrzymanych popełniło samobójstwo lub zostało śmiertelnie zranionych – relacjonuje Polak.

Cudzoziemcy stają się łatwym łupem dla miejscowych przestępców przebywających w areszcie. Komunikację utrudnia brak znajomości języka hiszpańskiego, a także nieznaną norm panujących w jednostkach penitencjarnych. Z trudnego położenia ratuje ich aktywna obserwacja, przezorność, ograniczone zaufanie oraz pomoc ze strony bardziej doświadczonych zatrzymanego.

Problemy związane są również z nieuregulowaną sytuacją finansową. Osadzeni rzadko proszą swoje rodziny lub znajomych o przesyłanie pieniędzy za pomocą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jest to spowodowane obawą, brakiem zaufania i długim czasem oczekiwania na pieniądze. Często decydują się na korzystanie z usług osób miejscowych, które zapewniają dostarczenie gotówki w zamian za doliczaną prowizję. Zwykle dochodzi do kradzieży i rabunków. Jeden z obywateli polskich stracił w ten sposób 2 000 zł.

Polacy przestrzegają także przed naciąganiem pewnych sytuacji dotyczących funkcjonowania w areszcie. Miejscowi zatrzymani wykorzystują naiwność obcokrajowców i roszczą sobie prawa do pobierania różnych opłat, np. za prysznic, toaletę, jedzenie lub telefon. Zmuszają ich także do wykonywania pewnych czynności pod pretekstem obowiązujących norm w więzieniu.

2.3.2. Zakład karny

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa zatrzymany kierowany jest zwykle do określonego zakładu karnego. Ten etap jest zdecydowanie łatwiejszy, gdyż w ośrodkach panuje większy porządek niż w areszcie. Tam dominowała atmosfera tymczasowości i brak przestrzegania reguł. Zatrzymany przenoszony do zakładu karnego ma wówczas okazję spotkać się z osobami tej samej narodowości. W Peru i Ekwadorze Polacy odbywają kary zwykle w tych samych ośrodkach. Choć nie można mówić o głębszej relacji między nimi, stanowią dla siebie pewne oparcie. Ponadto kontakt z osobą posługującą się w tym samym języku pomaga podtrzymać kulturowe tradycje i zapewnić komfort lingwistyczny. Pomaga również zniwelować uczucie wyobcowania w środowisku latynoamerykańskim i tęsknoty za krajem ojczystym. Polacy każdorazowo podkreślają w jak trudnej sytuacji znajduje się osoba nowo przybyła do zakładu. Jest ona pozbawiona wszelkich środków do życia oraz pomocy z zewnątrz w szczególności jeśli pochodzi z innego kraju.

W ośrodku penitencjarnym Lurigancho, mężczyźni przebywający w zakładzie ponad 6 lat wypracowali system pomocy dla osób nowych – ze szczególnym uwzględnieniem pochodzenia europejskiego. W pierwszych dwóch tygodniach, obcokrajowcy mogą liczyć na wsparcie pod względem: zakwaterowania w *hotelu*, wyżywienia, rzeczy osobistych oraz udzielenia podstawowych rad. Polacy przyznają, że nowy internowany bez tej pomocy łatwo wpadłby w system długów, ciąg narkotykowy, uzależnienie od alkoholu i przede wszystkim

depresję. Nowa osoba narażona jest na *chrzest, sprawdziany*, a także niebezpieczeństwa ze strony innych osadzonych takie jak: gwałty, kradzieże lub konflikty. Aby uniknąć takich sytuacji system prowadzony przez szefa obrony powinien ochraniać nowego internowanego, udzielić mu pomocy oraz zakwalifikować do odpowiedniego sektora. Wchodzi to w zakres programu nazywanego *przedwczesnym zapobieganiem konfliktom*.

Po okresie dwutygodniowej ochrony, osadzony zobowiązany jest do wykupienia celi lub miejsca do spania. Oczekuje się, że po tym czasie nowy internowany będzie w stanie funkcjonować w więziennej strukturze. Ten program nie jest stosowany we wszystkich zakładach i często Polacy zmuszeni są do wyteżonej obserwacji środowiska. To od nich zależy w jaki sposób zostaną odebrani przez innych.



Cela w zakładzie karnym García Moreno, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

2.3.3. Problem językowy

Niewielka liczba Polaków, którzy trafiają do zakładów karnych w Ameryce Łacińskiej posiada znajomość języków obcych. Faktem jest, że część przemytników jest werbowana w takich krajach jak Holandia, Anglia lub Hiszpania pośród grupy pracowników fizycznych. Wówczas ludzie posługują się językiem angielskim lub hiszpańskim na poziomie podstawowym. Najtrudniejsze są pierwsze dni i miesiące spędzone w areszcie. Jest to moment intensywnej adaptacji środowiskowej, która utrudniona jest przez nieznaną znajomość języka.

Wszyscy więźniowie zgodnie przyznają, że po roku odbytej kary są w stanie biegle posługiwać się językiem hiszpańskim. Warto podkreślić, że często jest to specyficzna odmiana kastylijskiego, czyli socjolekt więzienny. Dodatkowo obcokrajowcy uczą się akcentu kolumbijskiego, peruwiańskiego lub ekwadorskiego w zależności od grupy osób, z którą spędzają najwięcej czasu.

Początek ułatwia również znajomość języka angielskiego, jednak większość więźniów pochodzących z Ameryki Łacińskiej mówi jedynie po hiszpańsku lub w języku rdzennym takim jak: quechua, aymara lub guaraní. Choć Polacy podkreślają, że pośród osadzonych są osoby, które potrafią porozumieć się po angielsku lub wykazują chęć nauki. W zakładach karnych organizowane są również kursy języków obcych, jednak są one prowadzone na poziomie bardzo podstawowym. Internowani często tracą motywację po kilku lekcjach i rezygnują z kursu. Dlatego lekcje należy zaczynać od początku dla nowej grupy uczniów. Zdecydowanie szybciej przyswajają się język i jego zwyczaje w życiu codziennym lub indywidualnie od drugiego więźnia, który jest Ekwadorczykiem, Kolumbijczykiem lub Peruwiańczykiem. Na początku nauka odbywa się za pomocą metody migowej, a z czasem przechodzi w dialog.

Obcokrajowcy uczą się hiszpańskiego dla własnego komfortu i ochrony. W zakładach często dochodzi do konfliktów na tle językowym. Miejscowi prowokują osoby z zewnątrz wulgaryzmami lub przezwiskami. Polacy uważają, że jedyną metodą zakończenia takiej sytuacji jest odpowiedź w podobnym tonie. Takie zachowanie zazwyczaj ucina nieporozumienie i wpływa na wzrost szacunku wobec osoby atakowanej.

Podczas wizyty w zakładzie karnym Huaral w Peru, odnotowałam przypadłość wtórnego analfabetyzmu. Polacy odczuwali wyraźny dyskomfort językowy w rozmowie w

języku polskim. Jeden z mężczyzn, początkowo nie był w stanie odpowiadać na zadawane mu pytania. Używał sformułowań w języku angielskim lub hiszpańskim. Był to szczególnie przypadek, spowodowany długą izolacją Polaka w środowisku więziennym. On sam tłumaczył to niechęcią podejmowania kontaktu z osadzonymi. Podkreślał też, że posługuje się wyłącznie w języku angielskim, gdyż w jego otoczeniu nie przebywają Polacy.

Z kolei młoda kobieta odbywająca karę w zakładzie dla kobiet w Chorillos w Limie, używała w rozmowie wielu sformułowań kastylijskich. Liczne neologizmy tworzyła na zasadzie złożenia słów polskich i hiszpańskich. Natomiast w reportażu Dariusza Zalewskiego, kobieta odbywająca karę w tym samym więzieniu, zwraca się do swojego syna w języku hiszpańskim z silnym akcentem peruwiańskim.

2.3.4. System kapitalistyczny

Jednym z głównych problemów osób odbywających karę w latynoamerykańskich więzieniach jest wysoki poziom korupcji i kapitalistyczny system panujący wewnątrz zakładów penitencjarnych. W zależności od środków, którymi dysponują osadzeni, rośnie lub spada ich poziom życia. Przykładowo, Polacy z więzienia Lurigancho w Peru określają panujące wokół warunki jako bardzo dobre, ale tylko ze względu na swoją unormowaną sytuację finansową. Praktycznie we wszystkich latynoamerykańskich zakładach karnych można płacić gotówką. W wielu ośrodkach praktykowany jest również handel wymienny. Nabyć można cele, miejsca do spania, koce oraz inne niezbędne do życia przedmioty. Choć można kupić również sprzęt muzyczny, telewizory, lodówki, telefony komórkowe, a nawet zjeść obiad w więziennej chińskiej restauracji. Przykładowo, w więzieniu w Callao wszystkie produkty sprzedawane są po narzuceniu 50-150% marży. Jeśli dany produkt na zewnątrz kosztuje 0,50 sola⁴⁰ w zakładzie będzie można go nabyć za 1 lub 1,5 sola. W więzieniu dostępne jest wszystko, jeśli tylko posiada się pieniądze. W tym zakładzie dostępne są piekarnie, cukiernie, salony tatuażu oraz restauracje.

W wielu jednostkach za stan pawilonu odpowiedzialni są mieszkańcy. Starają się zatem przeprowadzać bieżące prace remontowe. Nie we wszystkich ośrodkach jest to dozwolone, gdyż często dochodzi do przebudowy pawilonów ułatwiających osadzonym ucieczkę lub ukrywanie niedozwolonych przedmiotów. Powszechnie wiadomo, że przez

⁴⁰ 0,50 PEN to 0,63 PLN

zakłady karne przewijają się duże kwoty pieniędzy, a osadzeni są wspierani przez grupy przestępcze. W Peru w lipcu 2011 roku w prasie pojawiły się komentarze na temat luksusowego życia więźniów⁴¹. Komentowano nieograniczony dostęp do telefonów komórkowych oraz Internetu, a także posiadania wyposażonych urządzeń sanitarnych oraz klimatyzacji. Część internowanych dysponuje własną celą pod warunkiem, że została ona przez nich opłacona. Polscy obywatele często starają się zająć jedną celę wspólnie. W Lurigancho dwóch Polaków do niedawna przebywało w jednym pomieszczeniu. Odkąd jeden z nich awansował w hierarchii więziennej mieszkają osobno. Warto podkreślić, że więzienie zdecydowanie różni się od europejskich zakładów karnych, w których pomieszczenia przeznaczone do spania i jedzenia nazywane są celami. Więźniowie Lurigancho oraz innych zakładów peruwiańskich mówią częściej o *pokojach* i pomieszczeniach niż celach, ponieważ nigdy nie są w nich zamykani. Wewnątrz pawilonu można poruszać się zupełnie swobodnie i nie ma w nich całodobowej kontroli policyjnej. Jedynie w godzinach wieczornych więźniowie zamykani są w obrębie własnego pawilonu oraz patio. Po zmroku mężczyźni mają nadal między sobą kontakt.



Sklep więzienny w zakładzie Garcíá Moreno, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

⁴¹La Republica, *Descubren cárceles doradas en penal de Lurigancho*, 2011 Peru
<http://www.larepublica.pe/01-07-2011/descubren-carceles-doradas-en-penal-de-lurigancho>

Aby przeżyć w latynoamerykańskich warunkach więziennych, wielu cudzoziemców musi zarabiać na własne utrzymanie wewnątrz zakładów. Problem dotyczy przede wszystkim ośrodków, w których panuje zasada samorządności lub kwoty utrzymania jednej osoby nie przekraczają 2 USD⁴² dziennie. Osadzeni zatrudniani są do takich czynności jak sprzątanie, prace remontowe, gotowanie, pranie ubrań. Ponadto decydują się na prowadzenie własnych przedsiębiorstw: naprawa zegarków, fryzjerstwo, czyszczenie butów lub kiosk. Cudzoziemcy zarabiający w ten sposób, to osoby ubogie, które nie otrzymują finansowego wsparcia ze strony rodzin lub zorganizowanych grup przestępczych.

W każdym z zakładów karnych jest również grupa osób nazywana potocznie „pasadores”. Jest to najuboższa warstwa społeczna, zatrudniana do wykonywania poleceń departamentów więzienia. W czasie dnia najczęściej trudnią się drobnymi pracami takimi jak pomoc w wywoływaniu internowanych z pawilonów w trakcie wizyt. Za swoją fatygę zarabiają 1 sola, 1 USD lub drobne waluty, a zdarza się, że proszą o papierosy.



⁴² 2 USD to ok. 6 PLN.

2.3.5. Problem uzależnień i swobodnego dostępu do używek

Łatwy dostęp do środków odurzających i psychotropowych to najczęstszy problem, z którym muszą się zmierzyć Polacy w latynoamerykańskich zakładach karnych. Peru i Ekwador to kraje przodujące w przemyśle i handlu narkotykami. W tych państwach zażywanie kokainy jest zjawiskiem bardzo powszechnym. Ośrodki penitencjarne uznawane są za centralne bazy gangów narkotykowych. W związku z tym, kokaina jest jedynym produktem dostępnym w więzieniach kilka razy taniej niż na zewnątrz. W ekwadorskim zakładzie García Moreno „base”, czyli nieobrobioną kokainę przeznaczoną do palenia można kupić już za 0,50 USD. Jest to niewielka ilość, ale osadzonym wystarcza zwykle przez jeden dzień w zależności od etapu uzależnienia.

Bardzo trudno uniknąć tematu narkotyków, gdyż handlarze początkowo oferują je za darmo. Kokaina, marihuana lub heroina – pomagają złagodzić psychologiczne cierpienie i przystosować się do warunków zamknięcia. Polacy boją się uzależnienia, jednak nie wszystkim udaje się go uniknąć. Przyjmowanie substancji odurzających z czasem wywołuje poważne zadłużenie. Jest to powodem licznych konfliktów, bójek, nieraz ze skutkiem śmiertelnym.

Polacy, którzy mają skłonność do uzależnień coraz częściej zgłaszają o swoich problemach konsulom. Wówczas namawiani są na podpisanie zgody o przeniesienie do innego zakładu karnego w danym kraju, w celu zmiany środowiska lub do Polski. Funkcjonariusze placówek dyplomatycznych są szczególnie wyczuleni na dane zjawisko. W 2006 roku w więzieniu García Moreno został zamordowany młody mężczyzna z Polski, na którym został podpisany wyrok śmierci za długi.

Problem narkotyków rozprzestrzeniony jest do tego stopnia, że w jednym z pawilonów zakładu García Moreno znajduje się pomieszczenie nieoficjalnie nazywane „biurem”. Internowani komentują, że przechowywane są tam kilogramy narkotyków. Przede wszystkim różne rodzaje kokainy oraz marihuana niskiej jakości. Handel odbywa się za nieoficjalną zgodą służby więziennej. Straż jest skorumpowana, ale także bezradna w wypadku buntów uzależnionych internowanych. Polacy mówiąc o bezpieczeństwie w zakładzie, wyrażają wielkie obawy związane z zachowaniem osób uzależnionych. Relacjonują, że codziennie zdarzają się agresywne sytuacje prowokowane przez narkomanów.

O szybkim obiegu używek świadczy również historia jednego z obywateli polskich, któremu udało się przemyścić do aresztu kokainę w tubce pasty do zębów. Substancję sprzedał za 70 USD i dzięki temu przetrwał pierwsze dni. Wyrażał wówczas rozczarowanie, gdyż za ten sam towar na zewnątrz musiałby zapłacić 200 USD, natomiast w Europie cena wzrosłaby do 1000 USD.

O uzależnieniu alkoholowym nie mówi się tak często jak o obecności narkotyków w zakładach karnych. Jednak ten problem jest równie aktualny. Jeszcze kilka lat temu w poszczególnych zakładach karnych w otwarty sposób zezwalano osadzonym na spożywanie alkoholu. W niektórych krajach sytuacja uległa zmianie po interwencji mediów oraz międzynarodowych organizacji broniących praw człowieka. W peruwiańskim Lurigancho doszło nawet do zmiany naczelnika zakładu. Ta decyzja była spowodowana skandalem wywołanym po obchodach Dnia Matki w ośrodku. Zorganizowane na tę okoliczność imprezy zakończyły się całkowitym brakiem kontroli nad uczestnikami. Wiele osób zostało przewiezionych do szpitala w wyniku zatrucia alkoholowego⁴³.

Obywatele polscy twierdzą, że obecnie w zakładach można dostać jedynie alkohol domowej produkcji. W García Moreno trzy lata temu był możliwy zakup whisky lub innych trunków. Obecnie zostało to kategorycznie zabronione. Ponadto Polacy zachwalają swoje likiery i wino pędzone w butelkach pięciolitrowych przy użyciu cukru i owoców takich jak: jeżyna, tamarynda, guanabana, jabłka, gruszki lub pomarańcze. Internowani pochodzenia polskiego przyjmują zamówienia od Peruwiańczyków i Ekwadorczyków, a następnie sprzedają alkohol w cenie 20 USD.

2.3.6. Wysoki poziom przestępczości

Do wszelkich nieporozumień dochodzi zwykle na tle finansowym lub ideologicznym. W przypadku zadłużeń, zapożyczeń ciężko uniknąć konfliktów w więzieniu. Najczęściej stosowane są metody zastraszania lub odbierania własności. Kiedy te czynności nie skutkują, bardzo szybko dochodzi do przemocy.

⁴³ El Comercio, *Hallan discoteca dentro del penal de Lurigancho*, 2009.
http://www.youtube.com/watch?v=x_UtDgX7-w8&feature=related

Polaków atakuje się zwykle w celu odebrania im pieniędzy lub dóbr, które posiadają. Choć najczęściej do konfliktów dochodzi tylko w sytuacji zadłużenia za narkotyki. Ambasadary rzadko odbierają sygnały dotyczące tego, by cudzoziemcy byli traktowani gorzej niż miejscowi lub narażeni byli na ataki ze strony osadzonych z regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów.

W więzieniach o tak zwartej strukturze więziennej jak Lurigancho, powszechnie uważa się, że wszelkie przestępstwa oraz zbrodnie, do których doszło, były nie do uniknięcia. Organ zarządzający oraz dyscyplinarny stara się izolować osoby w stanie nerwowym oraz zagrażające innym współwięźniom i ponadto egzekwować przestrzeganie przyjętych zasad. Wobec głośno komentowanej medialnie sprawy zabójstwa kobiety przez jednego z więźniów pochodzenia holenderskiego i zamurowaniu jej ciała w celi, Polacy wolą nie zabierać głosu. Uważają, że od 2009 roku sytuacja uległa znacznej poprawie i obecnie nie ma żadnego zagrożenia. Problem stanowią osobiste relacje, na które szefowie obrony nie mają żadnego wpływu. W zakładzie dostępne są narzędzia stolarskie, kuchenne oraz broń wykonana metodą domową. Mimo, iż po wypadku przeprowadzono gruntowną rewizję i odebrano 3 maczety, 60 telefonów komórkowych, 45 chipów, 30 ładowarek, 80 sztyletów, 8 kijów bejsbolowych i ponad 100 litrów alkoholu⁴⁴. Obecnie, internowani opłacają służby policyjne, aby uniknąć takich przeszukań.

Chociaż powszechnie prawo nietykalności osób odwiedzających w dni wizyt jest respektowane, kilka lat temu dochodziło do jego łamania. Komentowało się, że w zamian za długi, dokonywano gwałtów na żonach, narzeczonych lub siostrach osadzonych. Znany był również zwyczaj przeprowadzania protestów i rebelii podczas dni odwiedzin. Wówczas osoby z zewnątrz zostały zamykane w zakładzie na kilka godzin bez możliwości jego opuszczenia.

Demoralizacja środowiska przestępczego polega również na tym, że jest wiele osób które nie były wcześniej karane. Wymieszanie ich z przestępcami należącymi do grup zorganizowanych wpływa na ich szybką adaptację do świata kryminalnego. Podczas badań terenowych, przeprowadziłam rozmowę z 35-letnim mężczyzną skazanym na najdłuższą karę pośród wszystkich obywateli polskich przebywających na terenie Peru. Jego wyrok wynosi 18 lat bez zwolnienia warunkowego. Mężczyzna przebywa w zakładzie karnym 7 lat i obecnie wnioskuje o ekstradycję. Swoją prośbę motywuje wysokim wyrokiem oraz

⁴⁴ Trome, *Hallan de todo en penal de Lurigancho*, 2010. <http://trome.pe/actualidad/677036/noticia-realizaron-requisita-penal-lurigancho>

względnymi rodzinnymi. W Polsce przebywa jego żona oraz dorastająca córka, z którymi utrzymuje kontakt. Został skazany za nadzorowanie i organizację przemytu narkotyków, jednak jego wina nie została udowodniona. Podczas rozprawy sędzia nie uwierzył w jego zeznania, mimo iż został oczyszczony z zarzutów przez osoby bezpośrednio odpowiedzialne za przemyt. Prawo peruwiańskie zezwala na skazanie oskarżonego bez udowodnienia winy, co wywołuje duże wątpliwości w tak szczególnych przypadkach. Sytuacja nie została wyjaśniona, chociaż skazany odbył już prawie połowę swojej kary. Z jego zeznań wynika, że padł ofiarą zorganizowanej przestępczości. Mężczyzna zajmował się sprowadzaniem do Polski ryb i owoców morza, a jego wizyty w Peru miały charakter biznesowy. Jeden z kontrahentów Polaka zaoferował mu wynajem pokoju w zamian za nocleg w hotelach. Podczas jednej z jego wizyt w Limie, policja dokonała rewizji mieszkania. W dwóch pozostałych pokojach, w których obywatel polski nie przebywał, policja znalazła tonę kokainy oraz pracowników odpowiedzialnych za przygotowanie towaru do przetrzutu do Warszawy. Obywatel Polski dostał najcięższy wyrok, gdyż oskarżono go o organizację przemytu, do czego on sam się nie przyznaje. Po 7 latach odbywania kary mężczyzna wydaje się pogodzony z losem i nie liczy już na zmniejszenie wyroku. Stara się jedynie o ekstradycję do kraju ze względu na „coraz mniej stabilną” sytuację obcokrajowców w zakładach karnych w Peru, brak możliwości zmiany wyroku oraz rodzinę, która przebywa w Polsce. Po przeprowadzonych z nim rozmowach wnioskuję, że jest osobą zupełnie zaadaptowaną do środowiska przestępczego. Jego wypowiedzi wskazywały na dużą znajomość świata kryminalnego. Do dzisiaj sprawa nie została wyjaśniona, jednak jeśli w tym przypadku został skazany niewinny człowiek, można mówić o jego silnej deprawacji.

Historia mężczyzny wskazuje na łamanie prawa do rzetelnego procesu i bezstronnego sądu. W Ekwadorze oraz Peru, w przypadku braku dowodów w procesach dotyczących organizacji przemytu, sędziowie często podejmują decyzję o skazaniu oskarżonego. Boją się posądzenia o działanie na korzyść oraz posiadanie powiązań z grupami przestępczymi.



Patio w zakładzie García Moreno w Quito, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

2.3.7. Życie codzienne

Polacy osadzeni w zakładzie García Moreno najczęściej czasu spędzają przed telewizorem oraz grając w gry komputerowe. Dużo rozmawiają przez telefon i używają Internetu. Oficjalnie są to czynności zabronione. W przypadku dostępu do sieci było to egzekwowane przez zakłócanie sygnału wi-fi przez cztery anteny. Więźniowie relacjonują, że przez konieczność podziału tej technologii między zakładami penitencjarnymi, dwie anteny zostały przeniesione do innego więzienia. Z kolei pozostałe urządzenia zamontowane na dachu ośrodka nie funkcjonują poprawnie. W związku z tym osadzeni mają swobodny dostęp do Internetu z zewnątrz blokowanego jedynie przez hasła.

We wszystkich zakładach karnych kategorycznie zabraniane jest posiadanie telefonu komórkowego. Jest to też sprzęt niewielkich rozmiarów i bardzo łatwy do ukrycia. Ponadto służby więzienne bardzo rzadko zaglądną do celi i „szanują” prywatność więźniów. Odebranie aparatów telefonicznych zdarzają się jedynie podczas rewizji. Polak dobrze sytuowany finansowo obecnie posiada telefon najnowszej generacji I Phone 4, za który

zapłacił wymieniając stary model iPhone'a oraz dopłacając niewielką kwotę pieniężną. Ze względu na surowo przestrzegany zakaz wnoszenia telefonów do zakładu przez osoby z zewnątrz, podczas rozmowy z osadzonymi zapytałam o to, kto zajmuje się ich sprzedażą. Usłyszałam, że jest to „niema” zgoda strażników, którzy wnoszą je do zakładu i udostępniają je więźniom lub pośrednikom.



Patio w zakładzie García Moreno, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

Mało popularne jest spędzanie czasu w siłowni. W patio dostępne są ciężary do podnoszenia, jednak Polacy rzadko z nich korzystają. Demotywuje ich monotonia więzienna oraz uzależnienie narkotykowe, które obniża kondycję fizyczną. Prawdą jest, że w więzieniu jest do dyspozycji biblioteka, w której udostępniane są książki w języku angielskim i hiszpańskim. To często zniechęca obcokrajowców, którzy nie radzą sobie tak dobrze z czytaniem w języku obcym.

Z relacji osadzonych Polaków w zakładzie karnym Lurigancho w Peru wynika, że ich dzień zaczyna się od gry we frontona – jest to rodzaj gry podobnej do tenisa lub squasha, porannej toalety i śniadania. W drugiej części dnia konsumują obiad, odpoczywają, a także wychodzą do siłowni. Tak wygląda oficjalna wersja osób osadzonych na terenie zakładu. Nieoficjalnie komentują, że mają dostęp do telefonów komórkowych, komputerów oraz Internetu. Jest to praktycznie swobodny dostęp do świata zewnętrznego. Poszczególne

pawilony ośrodka penitencjarnego posiadają oddzielne strony typu fanpage w programach takich jak Facebook czy Twitter⁴⁵. Komentują tam bieżące wydarzenia odbywające się w jednostce. Strony służą również do komunikacji z bliskimi. Osoby z zewnątrz często zamieszczają komentarze wyrażające poparcie dla osób znajdujących się wewnątrz.



Stoły bilardowe w zakładzie karnym García Moreno w Quito, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

W zależności od dnia tygodnia organizowane są wizyty, koncerty oraz dyskoteki. Więźniowie najchętniej zapraszają i polecają przedsięwzięcia organizowane w soboty. Jest to dzień wizyt, które można składać w godzinach między 9.00 i 18.00. W zeszłych latach kobiety odwiedzające osadzonych w zakładzie karnym miały możliwość noclegu w zakładzie, jednak od niedawna zostało to zabronione. Taka możliwość nie jest jednak zupełnie wykluczona w zależności od wprowadzonej opłaty i umiejętności negocjacji z policjantem.

⁴⁵ Strona internetowa Pawilonu nr 5 z zakładu karnego Lurigancho w Peru w portalu społecznościowym Facebook: <http://es-es.facebook.com/pages/HASTE-FANS-DEL-PABELLON-CINCO-DEL-PENAL-DE-LURIGANCHO/120099041334160>

2.3.8. Relacje

Wielu skazanych podkreśla fakt, że w zakładzie karnym nie jest możliwa prawdziwa przyjaźń. Nie są w stanie wyrażać się o współwięźniach jako osobach bliskich lub zaliczać ich do grona przyjaciół. Twierdzą, iż bezpieczniej trzymać się na uboczu i mieć do wszystkich dystans. Należy zachować szczególną ostrożność jeśli chodzi o zawieranie znajomości z osobami uzależnionymi lub handlarzami narkotyków. Polacy odczuwają zagrożenie ze strony zorganizowanych grup przestępczych, które zwykle podzielone są ze względu na narodowość. Odnotowane zostały przypadki konfliktów między Polakami i Kolumbijczykami. Sytuacja była na tyle poważna, że niezbędna była interwencja konsula. Na jego prośbę przeniesiono do innego ośrodka 12 mężczyzn z obywatelstwem polskim.

Zdarza się jednak, że cudzoziemcy odnajdują w Latynosach swoich przewodników lub opiekunów. Wówczas bardzo często określają osoby, z którymi dzielą celę lub mają relacje przyjacielskie mianem członków rodziny.

Bardzo częstym określeniem jest „szwagier” lub „szwagierka”. Jeden z mężczyzn odbywających wyrok w zakładzie karnym García Moreno nazywał w taki sposób ojca dziewczyny, z którą się spotykał. Mimo, iż nazwa była nieadekwatna, wynikała z tego, iż mężczyźni byli w podobnym wieku. Polak zawarł znajomość z Kolumbijczykiem, z którym dzielił celę. Jego córkę poznał podczas wizyt. Następnie prowadził z nią rozmowy telefoniczne lub internetowe czaty. Dziewczyna pojawiała się w zakładzie tylko w dni wizyt. Relacja między mężczyznami była bardzo bliska. „Szwagier” miał około 40 roku życia i przejął wobec mężczyzny rolę przewodnika więziennego.

Zdarza się, że nawet jeśli związek między młodymi zostanie przerwany to szwagier nie traci swojego statusu i wciąż pozostaje najlepszym przyjacielem. Warto dodać, że status kobiety w Ameryce Łacińskiej jest niski, zatem przyjaźń między dwoma mężczyznami jest zdecydowanie ważniejsza. Te relacje mogą być tak silne, że wówczas gdy jeden z więźniów dostaje przeniesienie do innego zakładu karnego, drugi prosi o to samo. Taki przypadek odnotowałam w Quito, wówczas gdy jeden z Polaków przybywających w Garcia Moreno zaprzyjaźnił się z Ekwadorczykiem pochodzącym z części amazońskiej kraju. Dzięki niemu Polak poznał swoją dziewczynę, z którą prowadził częste rozmowy przez telefon. Mimo, iż nigdy jej nie widział, darzył ją miłością. Kiedy ojciec dziewczyny został przeniesiony do innego zakładu karnego w dżungli, Polak także poprosił o zmianę. Obecnie odbywa karę w zakładzie położonym w dużej odległości od Quito i kontynuuje związek z dziewczyną.

Polacy osadzeni w Quito mają z nim regularny kontakt telefoniczny. Z ich relacji wynika, że Polak jest zadowolony ze zmiany.

„Teściowa” – to kolejne określenie w latynoamerykańskim socjolekcie więziennym. W taki sposób wyrażają się młode kobiety odbywające karę o współwięźniarce w wieku 40 – 70 lat, która jest bliską znajomą. Często „synowa” posiada relację z synem „teściowej” jednak nie jest to warunek, aby używać tej nomenklatury. Czasami jest to po prostu określenie osoby bliskiej, przyjaciółki, przewodniczki lub osoby, która przejęła w więzieniu rolę matki.

22-letnia Polka przebywająca w zakładzie karnym Santa Mónica w Limie wyrażała się o 50-letniej Peruwiance jako swojej teściowej. Wcześniej była w związku z jej synem, jednak relacja rozpadła się w krótkim czasie. Przyjaźń między kobietami utrzymała się po rozstaniu pary. Z relacji dziewczyny wynika, że jej przybrana teściowa wielokrotnie potrzebowała pomocy w postaci psychicznego wsparcia. Starsza kobieta miała problemy ze zdrowiem i zdarzały się sytuacje, że nie mogła liczyć na pomoc lekarza przez co najmniej 24 godziny, mimo iż jej stan był krytyczny. Choć młoda Polka nie miała wpływu na sytuację, była wzywana, aby uspokoić kobietę. W takich momentach „teściowa” zawsze wzywała jej imię lub nazywała ją „córka” i „synową”. Obecnie Polka liczy na pomoc starszej od siebie przyjaciółki po wyjściu na wolność. Kobieta czeka na warunkowe zwolnienie. Potrzebuje dokumentu o tymczasowym zameldowaniu, co obiecała zorganizować jej znajoma.

Osadzeni nie są jednak w stanie stwierdzić czy ich relacje będą nadal utrzymywane po wyjściu na wolność. Większość Polaków zamierza wrócić do kraju i zapomnieć o czasie spędzonym w Peru lub Ekwadorze.

Wielu Polaków jest rozgoryczonych z powodu utracenia relacji z rodziną po tym jak trafili do więzienia. Wiele osób postanowiło zerwać kontakty na własną odpowiedzialność. Swoje decyzje usprawiedliwiają wstydem, obawą oraz cierpieniem związanym z relacją prowadzoną na odległość. Jeden z mężczyzn stwierdził, że w Polsce stracił już wszystko i nie chce wracać do kraju. Małżeństwo to jedyne co oficjalnie wiąże go z decyzją o powrocie. Komentuje, że odkąd został skazany w Quito jego żona zerwała z nim kontakt. On sam nie chciałby zadawać bólu swojej partnerce i prosić by czekała na niego, aż do skończenia wyroku. Zdarza się też, że Polacy odbywający karę w Ameryce Łacińskiej nie informują o tym członków swojej rodziny. Zrywają kontakt z bliskimi bez uprzedzenia i uważają, że nie zostaną zaakceptowani za popełnienie przestępstwa.

Polacy wiążą się z kobietami pochodzącymi z krajów Ameryki Łacińskiej. Poznają się podczas wizyt lub za pośrednictwem innych osadzonych. Do spotkań dochodzi też w sądzie lub w departamentach zakładu. Pracownicy ośrodków penitencjarnych często wiążą się ze skazanymi. Także kobiety z zewnątrz szukają narzeczonych pośród internowanych. Zjawisko jest coraz bardziej powszechne. Szczególnie mężczyźni pochodzący z Europy cieszą się dużym powodzeniem. Jest to związane z ich odmiennym kolorem skóry i egzotyką charakteru. Kobiety decydują się na związek z Europejczykami także z powodu zimnej kalkulacji. Wierzą, że małżeństwo z nimi jest gwarancją uzyskania wizy do krajów europejskich, a także zapewni ich dzieciom europejskie pochodzenie, które jest przepustką do lepszego życia. Polacy chętnie wiążą się z tymi kobietami. Przyznają, że darzą je miłością. To dzięki nim, pobyt w więzieniu staje się znośny. Jednak po odbyciu kary, często porzucają je i wracają do Europy. Są to związki tymczasowe, które kończą się niepowodzeniem. Nawet jeśli kobieta urodzi dziecko.

Jeden z mężczyzn narodowości polskiej poznał swoją narzeczoną podczas procesu. Kobieta studiowała prawo i dorywczo pracowała w sądzie. Spotykają się od trzech lat, a sześć miesięcy temu urodziła się ich córka. Mężczyzna deklaruje, że po wyjściu z więzienia poślubi kobietę i wraz z ich córką wyjadą do Polski. Jest świadomy, że będzie potrzebował czasu na organizację formalności. W tym okresie zamierza pracować w firmie ojca swojej narzeczonej.

Inny Polak jest już w drugim związku z kobietą odkąd został zatrzymany za przemyt narkotyków. Jego pierwsza partnerka pochodziła z Kolumbii. Kobieta, z którą spotyka się obecnie to Ekwadorka. Mężczyzna opowiada, że odebrał ją Hiszpanowi, z którym ona spotykała się wcześniej. Doprowadziło to obecnie do komplikacji związanych z wydaniem zakazu ich wizyt. Kobieta wydaje się być bardzo zaborcza. Emocjonalnie reaguje podczas kłótni z Polakiem. Pomocy szukała również w Honorowym Konsulacie RP, przedstawiając się jako żona jednego z osadzonych mężczyzn. Obecnie prowadzą częste rozmowy telefoniczne i mają kontakt internetowy. Kobieta liczy na decyzję mężczyzny odnośnie małżeństwa i wyjazdu do Europy. Polak nie jest jednak do tego przekonany, tym bardziej, iż nie planuje powrotu do Polski.



Patio w zakładzie karnym Garcíá Moreno, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

Polacy osadzeni w zakładzie karnym Garcíá Moreno w Quito mogą również liczyć na wizyty i pomoc amerykańskiej pielęgniarki. Kobieta od wielu lat odwiedza mężczyzn z Polski, Estonii i Węgier w każdą sobotę oraz wybrane środy. Z własnych środków przynosi im lekarstwa, środki higieniczne i jedzenie. Posiada stały kontakt telefoniczny z osobami, które odbyły już karę pozbawienia wolności. Osadzeni mogą liczyć na jej pomoc lub opinię medyczną. A także zaangażowanie w znalezieniu pomocy prawnej. Kobieta traktuje to na zasadzie misji oraz spłacania długu wobec Boga. Wszyscy mężczyźni wyrażają wdzięczność wobec tego, co robi i określają ją mianem „Anioła”.

Ponadto wszyscy obywatele polscy mogą liczyć na odwiedziny konsulów raz do roku lub częściej. Częstotliwość zależy od odległości zakładu karnego od placówki oraz potrzeb zgłaszanych przez zatrzymanych Polaków. Ambasada RP w Limie zobowiązała się do udzielania niewielkiej pomocy materialnej wszystkim osadzonym w Peru, Ekwadorze i Boliwii. Te spotkania pomagają również kontrolować sytuację Polaków odbywających kary oraz nieść pomoc prawną w przypadku deportacji do Polski.

2.3.9. Visitas íntimas

Visitas íntimas, czyli spotkania na osobności zostały obecnie zabronione w wielu więzieniach w Ameryce Łacińskiej ze względów bezpieczeństwa. Prawo nie jest przestrzegane, dlatego że kobiety przychodzą do ośrodków w dniu zwykłych wizyt i spotykają się z mężczyznami w prywatnych celach. Często wystarczy poprosić o chwilę prywatności współlokatora i wynagrodzić mu to opłatą pieniężną.

W Ekwadorze w ośrodku García Moreno ten rodzaj wizyt jest nadal legalny. Visitas íntimas odbywają się w każdy czwartek. Wówczas kobiety, które chcą odwiedzić męża, narzeczonego lub chłopaka przyjeżdżają do zakładu karnego i mają z nim widzenie na osobności. Tego dnia przywożone są również kobiety z ośrodka penitencjarnego El Inca, które również odbywają karę pozbawienia wolności. Jest to jedyny dzień, w którym mogą zobaczyć się z bliskim im mężczyzną.

W dni zwykłych wizyt, do zakładów przychodzą kobiety i mężczyźni wykonujące usługi seksualne. Prostytucja jest zjawiskiem powszechnym we wszystkich zakładach karnych. W każdej z jednostek znajduje się grupa osadzonych, która wykonuje tego typu usługi. Zarabiają w ten sposób, ze względu na potrzeby finansowe oraz upodobania. Zwykle jest to grupa transwestytów. Nie są oni w żaden sposób dyskryminowani społecznie.

W latynoamerykańskich ośrodkach penitencjarnych przebywa duża liczba skazanych za przestępstwa seksualne dokonywanych na kobietach oraz osobach nieletnich. Te osoby stoją bardzo wysoko w hierarchii więziennej i traktowane są z szacunkiem. Prawdopodobnie, jest to rezultat kulturowego zakorzenienia zjawiska „machismo”. Jest to kult męskości, który przedstawia mężczyznę jako silnego zdobywcę. W rzeczywistości objawia się posiadaniem wielu kobiet traktowanych w sposób podrzędny. Takie zachowanie wpływa na pozyskanie uznania pośród innych mężczyzn. Polacy odbywający kary pozbawienia wolności do zjawiska odnoszą się z dużą rezerwą. Osoby uprzednio karane w Polsce relacjonowały, że skazani za gwałt lub pedofilię znajdują się najniżej w hierarchii więziennej i traktowani są z pogardą.

W ośrodkach latynoamerykańskich, handel usługami seksualnymi jest bardzo popularny. Zdarza się również, że do wykonywania tych czynności zmuszane są dzieci. W 2011 roku w Peru zatrzymano grupę przestępczą, która oferowała usługi nieletnich na

terenie zakładu Lurigancho⁴⁶. Podczas akcji zatrzymano kobietę, która od wielu lat przychodziła do jednostki z dziećmi świadcząc usługi.



Korytarz zakładu García Moreno, fot. Paweł Nowak, Olga Słowiakowska

⁴⁶ Diario Correo, *Mafia prostituía menores en el penal de Lurigancho*, Peru 2011.
<http://tratadepersonasenelperu.blogspot.com/2011/05/mafia-prostituia-menores-en-el-penal-de.html>

Rozdział III. Deportacja skazanych do Polski

3.1. Pomoc konsularna udzielana Polakom osadzonym w zakładach karnych w Ameryce Łacińskiej

Każdy obywatel polski, który przebywa poza granicami kraju posiada prawo do opieki ze strony państwa. Artykuł 36 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonej w dniu 2 kwietnia 1997 roku ustanawia:

Podczas pobytu za granicą obywatel polski ma prawo do opieki ze strony Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁷.

Zgodnie z ustawą o funkcjach konsulów polskich, zapewnianie opieki obywatelom polskim przebywającym za granicą należy do ich podstawowych zadań⁴⁸. Stąd, pomoc udzielana jest zwykle za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych na świecie. Oznacza to, że każdy Polak znajdujący się poza granicami kraju, w sytuacji wymagającej pomocy, może zgłosić się z problemem do najbliższej siedziby Ambasady RP, Konsulatu Generalnego lub Honorowego. Prawo do opieki obejmuje wszystkich obywateli, zarówno wolnych, tymczasowo aresztowanych, a także skazanych na karę pozbawienia wolności. Oznacza to, że Polacy popełniający przestępstwa za granicą również obejmowani są pomocą konsularną. Prawo nie określa sytuacji, w których jest ona udzielona, ani nie uszczegóławia jej charakteru.

Dziennik urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 5 sierpnia 2010 roku zawiera instrukcję dotyczącą zasad udzielania pomocy konsularnej obywatelom polskim w sytuacjach nadzwyczajnych. Ze względu na nieprzewidywalny charakter okoliczności i specyficzne warunki lokalne panujące na świecie, zasady zawarte w Dzienniku nie określają szczegółowych czynności, jakie powinien wykonać konsul w ramach opieki konsularnej. Jest to jedynie minimalny zestaw procedur, którymi powinien się kierować. Istnieje zastrzeżenie, że każdorazowo powinien postępować w zależności od okoliczności i stosownie do zmieniającej się sytuacji⁴⁹. W przypadku zatrzymań Polaków w krajach Ameryki Łacińskiej, stosowana jest instrukcja czynności jak w sytuacjach nadzwyczajnych. Wprawdzie okoliczności różnią się od przedstawionych w definicji zawartej w Dzienniku Urzędowym:

⁴⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

<http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>

⁴⁸ Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych nr 2, Warszawa 5 sierpnia 2010.

⁴⁹ Dziennik Urzędowy..., s. 132-133.

[...] sytuacja nadzwyczajna ma miejsce wtedy, gdy powstaje poważne zagrożenie dla życia, zdrowia lub mienia obywateli polskich za granicą, spowodowane klęskami żywiołowymi, epidemiami, katastrofami komunikacyjnymi lub aktami terroryzmu, wymagające szczególnego zaangażowania służby konsularnej i zmiany organizacji pracy urzędu konsularnego. Ważną cechą sytuacji nadzwyczajnej jest jej nagłość i nieprzewidywalność co do charakteru, miejsca i czasu, a także traumatyczny wpływ na psychikę osób w niej uczestniczących⁵⁰.

Można uznać, że Polacy pozbawieni wolności w krajach latynoamerykańskich, znajdują się w trudnym położeniu. Systemy penitencjarne nie spełniają europejskich norm i często stanowią zagrożenie dla ich życia lub zdrowia. Podczas zatrzymania Polaków dokonywane są drobne przestępstwa - kradzież rzeczy osobistych lub handel państwową własnością. Stąd konieczność interwencji osób z zewnątrz lub pomoc konsularna. Mimo, iż sytuacja prowokowana jest przez samych uczestniczących, przyznawane jest im prawo do opieki. Nie wpływa to w znaczny sposób na zmianę pracy urzędu konsularnego i nie wymaga dużego zaangażowania służby.

To Polacy są sprawcami i odpowiadają za okoliczności, w których się znaleźli. Świadomie dokonują łamania prawa. Ten warunek jednak nie zwalnia konsulów z udzielania świadczeń obywatelom polskim. Pobyt w areszcie tymczasowym lub więzieniu jest sytuacją nieprzewidywalną oraz nagłą. Osoby oskarżone o przemyt, często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji, które będą ponosić. Stąd, tak ważny jest kontakt z konsulem, który zwykle jest pierwszą osobą, która zostaje powiadomiona o procederze.

Pomoc udzielana osobom podejrzanym o popełnienie przestępstwa lub odbywającym kary za granicą budzi skrajne opinie w społeczeństwie. Od skuteczności działania konsula w tych sytuacjach w dużym stopniu zależy wizerunek polskiej służby zagranicznej i jej prestiż. Jak informuje Dziennik Urzędowy:

Kierownicy placówek powinni przywiązywać szczególną wagę do tej formy opieki konsularnej, gdyż nawet drobne uchybienia i błędy przy prowadzeniu działań związanych z rozwiązaniem sytuacji nadzwyczajnej mogą medialnie zdyskredytować placówkę, skądinąd ocenianą pozytywnie za inne aspekty swojej działalności⁵¹.

Stąd tak duża skrupulatność konsulów podczas wykonywanych czynności, także rutynowych, lecz poprawnych działań na rzecz zatrzymanych cudzoziemców. Każdy kraj

⁵⁰ Dziennik Urzędowy..., s. 133.

⁵¹ Dziennik Urzędowy..., s. 133.

Ameryki Łacińskiej posiada własny system penitencjarny oraz specyficzne warunki lokalne. Łamanie prawa przez Polaków, nie we wszystkich państwach latynoamerykańskich jest zjawiskiem częstym. Stąd przypadki zatrzymań obywateli polskich można zaliczyć do sytuacji nadzwyczajnych.

Do zadań konsula podczas sytuacji nadzwyczajnych należy między innymi: reagowanie operacyjne, kontakty z Centralą MSZ, łączność z rodzinami obywateli polskich uczestniczących w zdarzeniu, informowanie mediów, a także współpraca z urzędami konsularnymi państw Unii Europejskiej⁵². W przypadku opieki konsularnej sprawowanej nad Polakami osadzonymi w ośrodkach karnych, nie zawsze wykonywane są wszystkie procedury. Informację rzadko podaje się do mediów ze względu na ochronę danych osobowych.

W praktyce, pomoc konsularna polega przede wszystkim na udzieleniu zatrzymanemu porady prawnej oraz informacji o przysługujących mu prawach. Podczas wstępnej rozmowy, konsul dokonuje wywiadu na temat sytuacji osobistej oraz przebiegu wydarzeń. Zwykle uczestniczy jako tłumacz w przekładzie zeznań. Niezwłocznie zawiadamia rodzinę zatrzymanego o zdarzeniu oraz jego okolicznościach. Informuje: Prokuraturę Krajową, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Wydział Postępowań Karnych), Komendę Główną Policji (Biuro Wywiadu Kryminalnego) oraz Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Konsulowie utrzymują również kontakty z adwokatami państwowymi lub prywatnymi do czasu wydania wyroków. Udzielają również niewielkiej pomocy materialnej zatrzymanemu, ze względu na niekomfortowe warunki panujące w latynoamerykańskich ośrodkach penitencjarnych.

W zależności od placówki dyplomatycznej i zaangażowania funkcjonariuszy służby zagranicznej, obywatele polscy po otrzymaniu wyroku nadal znajdują się pod opieką konsularną. Częstotliwość kontaktów między Polakami i ambasadami zależy wówczas od potrzeb oraz dostępności zakładu karnego. Niektórzy zatrzymani kierowani są do ośrodków znajdujących się w dużej odległości od placówki. Przykładem jest zakład karny w Arice na północy Chile, oddalony od Ambasady RP w Santiago o ok. 2 000 km. W 2011 roku karę pozbawienia wolności odbywał tam jeden Polak, z którym konsul utrzymywała kontakt telefoniczny. Zatrzymanemu była udzielana pomoc materialna w postaci paczek z przyborami toaletowymi, obuwem i magazynami w języku polskim. Z kolei, osadzeni w peruwiańskich zakładach karnych w Limie są odwiedzani przez konsula raz w miesiącu. Wizyty prowadzone

⁵² Dziennik Urzędowy..., s. 132-133.

są ze względu na łatwy dostęp do zakładów, gdyż znajdują się w tym samym mieście, także ze względu na dużą liczbę zatrzymanych obywateli polskich w ośrodkach. Podczas odwiedzin konsul udziela pomocy materialnej i przekazuje podstawowe artykuły higieniczne, lekarstwa, odzież oraz literaturę w języku polskim. Do 2011 roku udzielana była pomoc finansowa w ramach budżetu placówki. Zapomogi zostały odwołane ze względu na ograniczenia w zakresie wydatkowania środków Ambasady RP w Limie oraz nieustannie zwiększającą się ilość zatrzymanych. Ponadto sumy przekazywane w ubiegłych latach spowodowały uzależnienie skazanych od zasobów placówki. Zdarzały się przypadki, że osadzeni otrzymywali relatywnie duże środki przekazywane drogą nieoficjalną przez rodziny, a nawet środowiska przestępcze. W ich wypadku udzielanie pomocy finansowej przez państwo nie miało żadnego uzasadnienia⁵³.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oferuje usługę przekazów pieniężnych. Jest to system umożliwiający przepływ gotówki przeznaczony dla osób odbywających karę pozbawienia wolności za granicą. Zezwala rodzinom i znajomym na dokonywanie wpłat w walucie polskiej i udostępnia pieniądze osadzonym w walucie lokalnej. System nie funkcjonuje bez zastrzeżeń, gdyż początkowo wpłacana kwota traci na wartości ze względu na liczne przewalutowania. Część skazanych posiada rodziny, które mieszkają i pracują za granicą. Dokonują wpłat za pomocą konta Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Są oni obligowani do operowania złotówkami. Nie są akceptowane wpłaty w euro lub dolarach.

Jak podkreśla Konsul RP w Limie, Dariusz Latoszek: *Więżniowie prezentują wybitnie roszczeniową postawę wobec konsula. Uważają, że jest to pomoc, która im się należy i jest konieczna. Próbuje wymusić zwiększenie pomocy, prezentują szereg żali i skarg. Nierzadko dochodzi do emocjonalnych wypowiedzi, prób zastraszenia poprzez grożenie kierowania sprawy do MSZ i środków masowego przekazu. Wykonywanie tych obowiązków wymaga od konsula dużej odporności psychicznej i asertywności*⁵⁴.

Pomoc oferowana Polakom skazanym na karę pozbawienia wolności w Peru, Ekwadorze i Chile jest realizowana w zakresie podstawowym. Państwa takie jak Hiszpania i Szwajcaria udzielają pomocy finansowej. Z kolei większość placówek nie angażuje się w tego rodzaju opiekę lub świadczy usługi odpłatnie. Sytuacja cudzoziemców osadzonych w zakładach karnych w krajach Ameryki Łacińskiej jest tematem często poruszonym podczas zebrań konsularnych przedstawicieli krajów Unii Europejskiej i Szwajcarii, co pozwala na lepszą koordynację działań w tym zakresie.

⁵³ Wywiad przeprowadzony z Konsulem RP w Limie, Dariuszem Latoszkim, listopad 2011.

⁵⁴ Wywiad przeprowadzony z Konsulem RP w Limie, Dariuszem Latoszkim, grudzień 2011.

Tematem często komentowanym podczas zebrań w Peru w 2011 roku był problem nieuregulowanej sytuacji migracyjnej cudzoziemców odbywających kary pozbawienia wolności. Polacy oraz inni obcokrajowcy wjeżdżają do kraju na warunkach wize turystycznej udzielanej na okres od trzech do sześciu miesięcy. Po upływie tego czasu, zostają naliczane dodatkowe kwoty, które należy opłacić przy wyjeździe z kraju. Obecnie, oficjalną stawką za każdy dodatkowy dzień po upływie terminu ważności wize jest 1 USD. *Fakt, iż pobyt de facto został przedłużony decyzją władz peruwiańskich nie stanowi dla urzędników migracyjnych na granicy podstawy do zwolnienia z opłaty* – komentuje Dariusz Latoszek. W przypadku osób odbywających kary pozbawienia wolności od sześciu do osiemnastu lat, kwota staje się bardzo wysoka. Osoby skazane oraz po odbyciu wyroku nie są w stanie opłacić naliczonej kary ze względu na trudną sytuację finansową. Prawdą jest, że cudzoziemcy mogą ubiegać się o umorzenie naliczanej opłaty. Prawidłowe postępowanie wymaga zgłoszenia problemu w biurze Policji ds. Cudzoziemców. Wniosek kierowany do władz migracyjnych sporządzany jest w ciągu 2-3 dni. Przekazywany jest do Ministra Spraw Zagranicznych, który wydaje decyzję o opuszczeniu kraju i zwolnieniu z opłaty. Ze względów administracyjnych proces trwa do dwóch tygodni i opóźnia wyjazd z kraju cudzoziemców, którzy odbyli wyrok. Ze względu na dużą skalę problemu, przedstawiciele państw wspólnoty europejskiej w Peru postanowili wnioskować o automatyczną zmianę statusu migracyjnego skazanych. Propozycja znajduje się obecnie w fazie wstępnego kształtowania projektu.

W Boliwii również naliczane są opłaty w przypadku przedłużonego pobytu. W 2011 roku naliczano 3 USD dziennie. Zwolnienie z tej opłaty jest jednak łatwiejsze niż w Peru. W wielu przypadkach stosuje się zwolnienia warunkowe, podczas których duża liczba cudzoziemców przekracza granicę nielegalnie. Najczęściej udają się do Peru i stamtąd swobodnie wracają do Europy. W praktyce istnieje także możliwość szybkiego opuszczenia więzienia, łącznie z przerzutem do Peru. Operacja jest dokonywana za łapówkę, a ogólny koszt takiej operacji wynosi 6 – 8 tys. USD.

W Boliwii, Peru i Ekwadorze w chwili zatrzymania cudzoziemca rekwirowany jest jego dokument podróży. Problem rekwirowania paszportów cudzoziemców podczas zatrzymania jest bardzo uciążliwy. Prawo peruwiańskie oraz boliwijskie przewiduje włączanie dokumentu tożsamości do akt oraz ewidencji z prowadzonego śledztwa. Następuje wówczas łamanie prawa, gdyż przepisy większości krajów europejskich stanowią, iż paszport jest własnością państwa wydającego.

W takich przypadkach opuszczenie Peru, po zakończeniu wyroku staje się bardzo skomplikowane. Wydobycie paszportu wymaga wielu starań oraz znajomości procedur administracyjno-sądowych. Dariusz Latoszek relacjonuje, że: *podczas prezydentury hiszpańskiej w Unii Europejskiej temat stanowił ważny element współpracy konsularnej. Z kolei podczas prezydentury belgijskiej nie przywiązywano do problemu tak dużej uwagi.* Problem powinien zostać jak najszybciej rozwiązany. W przypadku tak niejasnej sytuacji, istnieje możliwość dokonywania przestępstw dotyczących handlu dokumentami. Osadzeni zgłaszają zgubienie paszportu, jednak nie potrafią określić okoliczności. Nie pamiętają czy paszport został zatrzymany podczas aresztowania czy został im wydany. W takich sytuacjach istnieje podejrzenie o wprowadzeniu dokumentu do nielegalnego obrotu. W krajach latynoamerykańskich cena paszportu europejskiego na czarnym rynku to ok. 3 000 USD.

3.2. Deportacja

Wszyscy cudzoziemcy skazani na karę na pozbawienia wolności w Ameryce Łacińskiej, posiadają prawo do odbywania wyroku w kraju własnego pochodzenia. Przeniesienie odbywa się na podstawie umów dwustronnych między państwami lub międzynarodowych konwencji. Pierwsze porozumienia powstawały w oparciu o umowę opracowaną podczas Kongresu Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1980 i 1985 roku. Ustalono, że państwa członkowie powinny prowadzić współpracę w zakresie deportacji skazanych oraz tymczasowo aresztowanych. Głównym celem było działanie na rzecz rozwoju współpracy międzynarodowej w zakresie prawa karnego oraz resocjalizacji.

Kraje latynoamerykańskie rzadko zabiegają o podpisywanie umów dwustronnych na podstawie, których można dokonywać przeniesień. Pierwsze umowy podpisano pod koniec lat 90. w obliczu problemu przepełnienia zakładów karnych. Kraje europejskie dążą do uzyskania jak największej liczby sygnatariuszy Konwencji Strasburskiej z 1983 roku. Na podstawie tego porozumienia można dokonywać deportacji skazanych do kraju pochodzenia. Przeniesienia odbywają się w przypadku zagrożenia ich życia, zdrowia, mienia, a także wówczas kiedy wyrażą na to zgodę. Konwencja Strasburska obowiązuje w niektórych krajach w Ameryce Łacińskiej, należą do nich między innymi: Chile, Ekwador, Boliwia, Meksyk, Panama, Wenezuela, Honduras i Kostaryka.

Nie wszystkie kraje posiadają umowy, na podstawie których można przeprowadzać ekspulsje. Peru nie jest sygnatariuszem Konwencji Strasburskiej i nie posiada umowy bilateralnej o przenoszeniu osób skazanych do Polski. Obecnie, prowadzone są rozmowy i negocjacje w tym zakresie. Mimo tego, wewnętrzne przepisy peruwiańskie zezwalają cudzoziemcom na przeniesienia.

Ekstradycje mogą być realizowane w przypadku osób pozbawionych wolności pod warunkiem, iż wyrażą pisemną prośbę skierowaną do Ministerstwa Sprawiedliwości. Decyzja o ekspulsji podejmowana jest po dokonaniu oceny na temat zatrzymanego. Kategoria popełnionego przestępstwa, zachowanie w zakładzie karnym, przeszłość kryminalna, stan zdrowia oraz rodzaj relacji, z osobami przebywającymi w kraju, do którego ma odbywać się deportacja – to czynniki decydujące o wydaniu zgody na przeniesienie. W procedurze mogą uczestniczyć przedstawiciele służby zagranicznej w roli pomocnika lub władze zakładów penitencjarnych. Wniosek powinien zawierać: pisemną prośbę skazanego o przeniesienie, szczegółowe dane osobowe, kopię wyroku, a także opinię psychologa, opieki społecznej i lekarską oraz informację o spłacie kary pieniężnej. Skazany nie ponosi kosztów deportacji, lecz kraj przyjmujący swojego obywatela. Każde państwo ma prawo udzielenia odmowy ze względu na swoją niezależność.

Problem stanowi brak zainteresowania deportacją ze strony cudzoziemców. Zatrzymani obcokrajowcy przyzwyczajają się do warunków panujących w ośrodkach penitencjarnych w Ameryce Łacińskiej. Ponadto prawo wybranych krajów umożliwia nadzwyczajne łagodzenie kar oraz zwolnienia warunkowe po odbyciu 1/3 zasądzonego wyroku. Większość osób obcego pochodzenia, które zostały skazane za przemyt oczekuje, iż wobec nich zostaną zastosowane te środki. W praktyce oznacza to, że rzeczywisty pobyt w jednostce trwa do 2 lub 3 lat.

Polacy sporadycznie zwracają się z prośbą o przeniesienie do zakładów karnych w Polsce. Zdarza się to zwykle w sytuacjach silnych konfliktów zatrzymanego ze współosadzonymi lub zasądzenia długoletnich wyroków bez możliwości apelacji. Osadzeni w obawie o swoje życie lub zdrowie wnioskuje o przeniesienie. Są to zwykle osoby uzależnione od narkotyków lub alkoholu oraz pozbawione środków do życia. W przypadku kar dłuższych niż 8 lat, pojawia się również tęsknota za osobami bliskimi oraz ojczyzną. Panuje jednak przeświadczenie, że w latynoamerykańskich zakładach karnych posiada się zdecydowanie więcej praw i wolności. Skazani wyrażają także obawy przed powrotem do

kraju ze względu na nieznamość polskich warunków więziennych. Jest im trudno adaptować się do nowych sytuacji i wolą pozostać w rzeczywistości, z którą już się oswoili. Ponadto uważają, że wyrok, który odbyli za granicą nie pozostawi śladu w ich aktach w Polsce. W zdecydowanie znacznej większości pozostają w więzieniach w Ameryce Łacińskiej i nie ubiegają się o przeniesienie.

W 2009 roku do Polski z Chile deportowano Martę Anysz skazaną na 5-letnią karę pozbawienia wolności za przemyt narkotyków. Kobieta wzięła udział w reportażu zrealizowanym przez chilijską stację telewizyjną Canal 13⁵⁵. Zarejestrowano wówczas proces przeniesienia internowanej z zakładu dla kobiet w Santiago de Chile do ośrodka karnego w Polsce. Materiał porównywał warunki panujące w jednostkach penitencjarnych chilijskich i polskich. Bohaterka wyrażała niezadowolenie związane z decyzją o przeniesieniu. Krytykowała system penitencjarny obowiązujący w Polsce, który oparty jest na dużym rygorze. Nie zezwala skazanym na przebywanie poza celą oraz ogranicza czas wizyt do 60 minut. Mimo, iż reportaż przedstawił więzienia polskie w bardzo negatywnym świetle, porównanie zostało dokonane w sposób subiektywny. Bohaterka, która opowiada o zakładzie w Polsce, nie docenia porządku przyjętego w jednostce, który spełnia zadanie resocjalizacyjne. Jest to podstawowa różnica między zakładami karnymi w Europie i Ameryce Łacińskiej. Standardy wyznaczone w Polsce wydają się zbyt surowe skazanym, którzy odbywali kary w Chile, Peru lub Ekwadorze. Marta Anysz została przedstawiona w reportażu jako osoba, która zawarła wiele przyjaźni w ośrodku w Santiago. Przeniosła się jedynie z tęsknoty za rodziną, która mieszka w Polsce. W Chile została wybrana miss zakładu karnego, a na jej pożegnanie współosadzone przygotowały poczęstunek. To nie byłoby możliwe w ośrodkach polskich.

Faktem jest, iż osoby przenoszone z zakładów penitencjarnych latynoamerykańskich, w Polsce traktowane są wyjątkowo rygorystycznie. W Areszcie Śledczym w Olsztynie karę odbywali Polacy skazani za przemyt kokainy w Ekwadorze i deportowani do Polski. Funkcjonariusze służby więziennej wspominają, że znajdowali się pod specjalnym nadzorem, choć nie sprawiali specjalnych problemów wychowawczych. Jeden z pracowników ośrodka półotwartego w Olsztynie stwierdza, że stan psychiczny oraz fizyczny jednego z podopiecznych przybyłych z Ameryki Łacińskiej uległ znacznej poprawie.

⁵⁵ K. Kowaleczko, Nadie Está Libre: Presa en Polonia, Canal 13 2009.
<http://nadieestallibre.13.cl/nadieestallibre/html/2009/Videos/381743.html>

Polski system penitencjarny spełnia normy europejskie i zdecydowanie różni się od systemu latynoamerykańskiego. Polskie zakłady karne dzielą się na zamknięte, półzamknięte i otwarte. W nich odbywa się karę pozbawienia wolności w odpowiadających systemach: terapeutyczny – przeznaczony dla osób upośledzonych i uzależnionych, czynny – z możliwością uczestniczenia w warsztatach, szkołach lub pracach społecznych i bierny – bez obowiązku jakiegokolwiek aktywności społecznej. W zależności od popełnionego wykroczenia, wieku, płci oraz stanu zdrowia – skazani zostają zakwalifikowani do typu zakładu karnego, a także systemu odbywania kary.

Choć polski system penitencjarny charakteryzuje się problemem przeludnienia, nie jest on tak rozległy jak w Ameryce Łacińskiej. Osadzeni mieszkają w celach i każdy posiada własne miejsce do spania. W przypadku zakładów zamkniętych posiłki wydawane są do spożywania w celi, natomiast zakłady półzamknięte i otwarte posiadają stołówki i jadalnie. Wyżywienie, zakwaterowanie w celach, a także uczestnictwo w warsztatach i zużycie materiałów szkolnych jest darmowe. Osadzeni nie są zobligowani do wnoszenia żadnych opłat, ani do zakupu produktów we własnym zakresie.

W zakładach karnych można skorzystać z usług kantyny, w których obrót towarów zwykle odbywa się bezgotówkowo. To wychowawca sprawuje kontrolę nad wydatkami internowanych. Choć pieniądze nie pojawiają się w oficjalnym użyciu, osadzeni często opłacają nimi swoje wewnętrzne długi.

Jednym z najtrudniejszych problemów do wyeliminowania są uzależnienia. Do zakładów karnych przedostają się niewielkie ilości narkotyków lub alkoholu. Najczęściej jest to marihuana i amfetamina. Ich przemytem zajmują się osoby odwiedzające internowanych. Handel narkotykami nie jest uprawiany przez służby więzienne. Do szmuglowania substancji dochodzi raczej z zewnątrz i następnie między osadzonymi. W celu zmniejszenia problemu funkcjonariusze stosują losowe i sporadyczne badania moczu lub krwi w celu wykrycia substancji. W przypadku wyniku pozytywnego i stwierdzeniu o zażyciu środków niedozwolonych, stosowana jest kara. Sprawa kierowana jest do Prokuratury tylko w sytuacji znalezienia narkotyków, których posiadanie jest surowo zabronione w Kodeksie Karnym.

Osadzeni we wszystkich jednostkach penitencjarnych w Polsce zobowiązani są do przestrzegania wewnętrznego porządku zakładu. Jest to ściśle określony spis dotyczący sposobu wykonywania dozwolonych w ośrodku czynności. Obejmuje między innymi: sposób

prowadzenia porannego i wieczornego apelu, wyznacza godziny i miejsce odbywania spacerów po terenie zakładu, omawia porządek prowadzenia wizyt, a także precyzuje ilość i rodzaj odzieży lub przedmiotów, które skazany może posiadać w celi.

Przestrzeganie określonego porządku i rozporządzeń dotyczących organizacji czasu w polskich ośrodkach to podstawowa różnica w porównaniu z zakładami w Ameryce Łacińskiej. Osadzeni odbywający karę w Polsce mają prawo do 60 minut spaceru, który odbywa się w grupach spacerowych po terenie specjalnie do tego przystosowanym. W zależności od sprawowania internowanego, może uzyskać on prawo do zajęć kulturalno-oświatowych lub sportowych.

We wszystkich zakładach penitencjarnych w Polsce, wizyty osób z zewnątrz mogą trwać również 60 minut. Widzenia realizowane są w wydzielonych pomieszczeniach budynku, salach widzeń oraz terenie przyległym⁵⁶. Ich liczba oraz charakter zależą od typu zakładu oraz systemu, w którym odbywana jest kara. Odwiedziny nie są jednak możliwe w celach, patio lub innych nieprzystosowanych pomieszczeniach więziennych. W zależności od sprawowania osadzonego, przyjmowane wizyty mogą mieć charakter intymny. W przypadku udzielonej kary, można również stracić prawo do odwiedzin, a także spowodować, że wizyta będzie odbywała się pod nadzorem osób trzecich i będzie miała charakter telefoniczny – przez szybę.

Według raportu z maja 2012, w jednostkach penitencjarnych karę pozbawienia wolności odbywało 578 cudzoziemców⁵⁷. Wydatki na utrzymanie jednego osadzonego w 2011 roku (względem budżetu krajowego oraz środków unijnych) to 17,66 zł wydatków bieżących pozapłacowych i 80,57 zł wydatków poniesionych ogółem w skali roku na utrzymanie osadzonych i funkcjonowanie zakładów karnych i aresztów śledczych⁵⁸.

W polskim systemie penitencjarnym bardzo ważna rola przypisywana jest pracy wychowawców i psychologów. Metoda wychowawcza to zasadnicza różnica między systemem polskim i latynoamerykańskim. Z tego względu osadzeni rzadko decydują się na przeniesienie do Polski.

⁵⁶ Zarządzenie Dyrektora Zakładu Karnego w Kamińsku z dnia 15 grudnia 2011 w sprawie ustalenia porządku wewnętrznego w Zakładzie Karnym w Kamińsku.

⁵⁷ *Sprawozdanie statystyczne dotyczące Służby Więziennej – maj 2012*, Służba Więzienna, s.7.
http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2012_maj_statystyka_biezaca.pdf

⁵⁸ Tamże, s. 11.

Wybrani obywatele wnioskuje o zgodę na odbywanie kary w ojczyźnie. Tomasz Morawski, Konsul Honorowy RP w Quito, tak relacjonuje przebieg deportacji:

Wyprowadzają wynędzniałego, pomarszczonego starca, który nie ma więcej niż czterdzieści parę lat. A w ustach jeden ząb. W oczach naszych policjantów widzę zażenowanie i jakiś rodzaj niepewności. Przyzwyczajeni są do wypasionych, napakowanych facetów z ponurymi i aroganckimi minami. A tu widzą spokojnego gościa, bez cienia agresji, wycieńczonego i wyglądającego na takiego, któremu najbardziej zależy na tym, żeby jak najszybciej wyjechać, żeby być jak najbliżej nich, żeby go zabrali do domu. (...) normalnie ci, których mają przewozić, się ich boją. A ten nie. Bo on już wszystko przeszedł. I chce do domu. Choćby tym domem miało być polskie więzienie⁵⁹.

Ekwador respektuje warunki Konwencji Strasburskiej od 2006 roku. Została ona podpisana ze względu na starania Konsula Honorowego, władz polskich oraz mediów. W tamtym okresie ekwadorskie zakłady karne uznawane były za jedne z najbardziej niebezpiecznych na świecie. W tamtym okresie w więzieniu García Moreno został zamordowany Polak. Stało się to główną przyczyną do nacisku w sprawie podpisania Konwencji. W 2006 roku, na zasadach tej umowy udało się przenieść do Polski wszystkich skazanych, którzy otrzymali uwierzytelniony wyrok. Każda z deportacji została zarejestrowana przez stację TVN i emitowana w programie Edwarda Miszczaka „Cela”. Cykl reportaży wpłynął na zwiększenie zainteresowania opinii publicznej na temat sytuacji Polaków osadzonych w zakładach karnych za granicą.

Deportacja jest procesem wydłużonym w czasie, który wymaga zaangażowania wielu funkcjonariuszy państwowych. Obecnie służby zagraniczne nie napotykają na przeszkody w przypadku przeniesień obywateli polskich. Natomiast wcześniej proces był bardzo trudny do wyegzekwowania. Świadczą o tym dane statystyczne Żandarmerii w Chile dotyczące liczby składanych wniosków o przeniesienie do kraju pochodzenia:

⁵⁹ T. Morawski, *Więźniowie...*, s. 100.

Rok	Czilijsczycy	Boliwijscy	Argentyńscy	Inni	W sumie
2008	12	13	5	3	33
2009	6	8	5	3	22
2010	5	87	17	13	122
W sumie	23	108	27	19	177

Źródło: Żandarmeria w Chile, 2011

W latach 2008-2010 najczęściej próśb kierowali Boliwijscy. Tabela przedstawia grupę Chilijczyków z podwójnym obywatelstwem, którzy także prosili o przeniesienie do innego kraju. Z kolei grupa „inni” złożona była przede wszystkim z Hiszpanów, Paragwajczyków, Brazylijczyków, Francuzów, Włochów i Ekwadorezyków. W sumie w 2010 roku złożono 122 wnioski. Jednak pozytywnie rozpatrzono tylko nieliczne:

Rok	Chilijscy	Boliwijscy	Argentyńscy	Inni	W sumie
2008	2	0	2	2	6
2009	2	3	0	1	6
2010	3	7	2	0	12
W sumie	7	10	4	3	24

Źródło: Żandarmeria w Chile, 2011

W 2010 roku, w sumie przeniesiono 12 cudzoziemców. Siedmiu Boliwijczyków, trzech Chilijczyków z podwójnym obywatelstwem i dwóch Argentyńczyków. Zatem niecałe 10%

składanych wniosków. Wynika to z opieszałości systemu oraz odmów ze strony państw przyjmujących, które nie chcą ponosić wysokich kosztów deportacji. Powyższe tabele przedstawiają również niskie zainteresowanie Europejczyków możliwością deportacji. O przeniesienie starają się przede wszystkim obywatele krajów Ameryki Łacińskiej.

3.3. Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą

Skazani za granicą Polacy obawiają się powrotu do kraju ze względu na powtórne stawianie im zarzutów przez Prokuraturę w Polsce. Sądzą, że jeśli odbędą pełną karę pozbawienia wolności w Ameryce Łacińskiej, po powrocie będą mieli tzw. „czyste konto”. Nie będą figurować w Kartotece Karnej Krajowego Rejestru Karnego. Zwłaszcza, iż są to osoby popełniające wykroczenia po raz pierwszy, które nie należały wcześniej do świata przestępczego. Faktem jest, że rzadko kiedy, otwierane są postępowania karne w Polsce wobec osób łamiących prawo za granicą. W tej kwestii następuje pewna rozbieżność. Według Art. 114 Kodeksu Karnego dotyczącego ukarania w obcym państwie:

§ 1. Orzeczenie zapadłe za granicą nie stanowi przeszkody do wszczęcia lub prowadzenia postępowania karnego o ten sam czyn zabroniony przed sądem polskim⁶⁰.

Jest to tak zwana zasada samodzielności jurysdykcji w sprawach karnych⁶¹. Zatem orzeczenie, które zapada za granicą nie zabrania wszczęcia postępowania karnego przed sądem polskim. Zatem skazany może być sądzony dwa razy. Nie obowiązuje prawo podstawowe *ne bis idem*, czyli zasada powagi rzeczy osądzonej. Samoistność sądownictwa krajowego posiada większą moc wobec tej reguły. Z drugiej strony, prawo nie zawsze jest respektowane oraz stosowane. Rzadko zdarza się, aby osoba skazana i ukarana poza Polską, była sądzona po raz drugi w kraju.

Prokuratura w Polsce skarży się, że rzadko uzyskuje doniesienia o przestępstwach popełnianych za granicą. Zatem brak aktu oskarżenia uniemożliwia wszczęcie procesu. Jednak informacja o zatrzymaniu obywatela polskiego zawsze przekazywana jest do Prokuratury. Odpowiadają za tę funkcję przedstawiciele polskiej służby zagranicznej w poszczególnych krajach. Z kolei, W praktyce ze względu na dużą ilość rozpatrywanych

⁶⁰ Kodeks Karny, Warszawa 2007.

⁶¹ J. Izydorczyk, [w:] Królikowski, Wiliński, Izydorczyk, *Podstawy prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 2008, s. 246.

wniosków, nie stosuje się powtórnego stawiania zarzutów. Często zdarza się, że śledztwa zostają umorzone. Ze względu na brak jasnej sytuacji, wnioskować można o zaburzonej komunikacji między placówkami dyplomatycznymi a Prokuraturą jest zaburzona. Współpraca nie przebiega pomyślnie ze względu na opieszałość systemu administracyjnego.

W sytuacjach, w których akt oskarżenia zostanie wniesiony, skazany może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za czyn po raz drugi. W przypadku rozpoczęcia postępowania karnego wobec osoby skazanej prawomocnym wyrokiem za granicą, należy zastosować się do poniższego prawa:

§ 2. Sąd zalicza na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności za granicą oraz wykonywaną tam karę, uwzględniając różnice zachodzące między tymi karami⁶².

Nie jest możliwe ukaranie tej samej osoby po raz drugi. W takich przypadkach stosowane są okoliczności łagodzące. Sędzia bierze pod uwagę rodzaj odbywanej kary oraz okres spędzony w zakładzie penitencjarnym za granicą. Prawo nie obowiązuje wtedy, gdy:

- 1) wyrok skazujący zapadły za granicą został przejęty do wykonania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również wtedy, gdy orzeczenie zapadłe za granicą dotyczy przestępstwa, w związku z którym nastąpiło przekazanie ścigania lub wydanie sprawcy z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,*
- 2) do orzeczeń międzynarodowych trybunałów karnych działających na podstawie wiążącego Rzeczpospolitą Polską prawa międzynarodowego,*
- 3) do prawomocnych orzeczeń sądów lub innych organów państw obcych kończących postępowanie karne, jeżeli wynika to z wiążącej Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej⁶³.*

Są to wyjątki od zasady samoistności sądownictwa krajowego w sprawach karnych. Dochodzi do tego w przypadku prawomocnego orzeczenia sądu obcego kończącego postępowanie karne, jeżeli wynika to z umowy międzynarodowej pomiędzy poszczególnymi krajami. A także, deportacji. Wówczas:

⁶² Kodeks Karny, Warszawa 2007.

⁶³ Tamże.

§ 4. Jeżeli nastąpiło przejście obywatela polskiego, skazanego prawomocnie przez sąd obcego państwa, do wykonania wyroku na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, sąd określa według polskiego prawa kwalifikację prawną czynu oraz podlegającą wykonaniu karę lub inny środek przewidziany w tej ustawie; podstawę określenia kary lub środka podlegającego wykonaniu stanowi wyrok wydany przez sąd państwa obcego, kara grożąca za taki czyn w polskim prawie, okres rzeczywistego pozbawienia wolności za granicą oraz wykonana tam kara lub inny środek, z uwzględnieniem różnic na korzyść skazanego⁶⁴.

Do tych sytuacji dochodzi sporadycznie. Odbywanie kary za granicą, wówczas może zostać uznane za wykonane. Zdecydowana większość obywateli polskich skazanych za granicą nie jest pociągana do odpowiedzialności po raz drugi w kraju pochodzenia.

Poniżej przedstawiam wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 kwietnia 2006 roku:

Ukaranie sprawcy za granicą a powaga rzeczy osądzonej

Art. 114 § 1 KK pozostaje w stosunku lex specialis do przepisu proceduralnego - art. 17 § 1 pkt 7 KPK, stanowiąc, iż orzeczenie zapadłe za granicą nie stanowi przeszkody do wszczęcia lub prowadzenia postępowania karnego o ten sam czyn zabroniony przed sądem polskim. W odniesieniu do wyroku zagranicznego nie obowiązuje zasada powagi rzeczy osądzonej, a w konsekwencji nie ma zastosowania zasada ne bis in idem. Podkreślona zostaje w ten sposób samoistność polskiej jurysdykcji karnej. Jest rzeczą obojętną, czy zagraniczne orzeczenie ma charakter merytoryczny, czy jedynie formalny. Jest oczywiste, że statuowana w kodeksie karnym na warunkach i w granicach tym aktem prawnym określonych odpowiedzialność karna za przestępstwo popełnione za granicą oznacza, że do sprawców takich czynów stosuje się wymienioną ustawę karną, niezależnie od ewentualnego skazania i odbycia za ten sam czyn kary za granicą. Ukazanie zatem sprawcy za granicą nie wyłącza ścigania i ukarania go za ten sam czyn w Polsce. Stwierdzić należy, że żaden przepis nie przewiduje tego rodzaju negatywnej przesłanki procesowej, a określona w art. 17 pkt 7 KPK przeszkoda procesowa w postaci rei iudicatae stanowi podstawę umorzenia wszczętego postępowania karnego w sposób oczywisty tylko w tym wypadku, gdy wcześniej wszczęte postępowanie, które co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie ukończone, toczyło się według przepisów prawa obowiązującego w Polsce. Przeciwna wykładnia art. 17 pkt 7 KPK naruszałaby podstawowe zasady prawa oraz uniemożliwiałaby

⁶⁴ Tamże.

*stosowanie prawa materialnego, co byłoby sprzeczne z celami, jakim ma służyć prawo procesowe, to jest realizacji prawa karnego materialnego*⁶⁵.

Wyrok wydany przez Sąd Apelacyjny w Łodzi potwierdza, iż obywatel polski, który został skazany za granicą podlega karze również w Polsce. Choć jest to rzadkie zjawisko, osoba może zostać ukarana po raz drugi.

⁶⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, Prok. i Pr. 2007 nr 5, poz. 38, str. 17, KZS 2007 nr 5, poz. 59, Legalis.

Rozdział IV. Sytuacja Polaków przebywających na zwolnieniu warunkowym w krajach Ameryki Łacińskiej

4.1. Zwolnienie warunkowe

W wielu krajach latynoamerykańskich stosowana jest polityka nadzwyczajnego łagodzenia wyroków oraz zwolnień warunkowych. Większość cudzoziemców skazanych za przemyt narkotyków, może ubiegać się o zwolnienie z ośrodka karnego po odbyciu 1/3 lub 1/2 kary. Jest to rozwiązanie przyjęte ze względu na duże przeludnienie w jednostkach penitencjarnych. Po opuszczeniu zakładu, skazanym nie zezwala się na legalne opuszczenie terytorium państwa. Takie prawo obowiązuje na terenie Peru, Ekwadoru oraz Chile. I wynika z konieczności dopełnienia obowiązku kary. Skazani wyrażają duże zadowolenie w związku z możliwością wcześniejszego opuszczenia jednostki penitencjarnej. Obywatele krajów latynoamerykańskich mogą liczyć na wsparcie finansowe, materialne lub psychiczne ze strony rodzin i znajomych. Nierzadko pomoc niosą im migranci pochodzący z tych samych krajów latynoamerykańskich. Boliwijczycy, Brazylijczycy, Kubańczycy, Peruwiańczycy tworzą duże skupiska w metropoliach w Ameryce Łacińskiej. Sytuacja cudzoziemców pochodzenia europejskiego jest zdecydowanie mniej wygodna. Ze względu na nieuregulowany status migracyjny, brak dobrej znajomości języka hiszpańskiego i przeszłość kryminalną – trudno jest im znaleźć legalne, a nawet nielegalne zatrudnienie. Zapewnienie środków do życia jest konieczne, ponieważ do ukończenia wyroku pozostaje im jeszcze kilka miesięcy lub od dwóch do czterech lat. Cudzoziemcy nie mają zdolności do samozatrudnienia i legalnego prowadzenia własnego przedsiębiorstwa. Jeśli zostają zatrudnieni nielegalnie, istnieje prawdopodobieństwo obciążenia ich kolejną karą.

Polacy po opuszczeniu zakładu karnego znajdują się zwykle w trudnych warunkach socjalnych. Nierzadko decydują się na nielegalne przekroczenie granicy z państwami sąsiadującymi – zwykle jest to Boliwia, Ekwador i Peru. Są to kraje na wysokim poziomie skorumpowania. Działają również liczne grupy przestępcze zajmujące się przetrzutowaniem nielegalnych migrantów.

Skazani na zwolnieniu warunkowym nie mają obowiązku utrzymywania kontaktu z funkcjonariuszami placówek dyplomatycznych. Konsulowie nie mają prawa, ani

możliwości ingerowania w sytuację takich osób. Ich obowiązkiem jest udzielenie im pomocy, tylko na prośbę obywatela polskiego.

Trudna sytuacja finansowa sprawia, że większość Polaków podejmuje decyzję o ucieczce z kraju lub podjęciu nielegalnej pracy. W Peru, Chile oraz Ekwadorze zjawisko czarnego rynku jest bardzo powszechne. W taki sposób zatrudnionych zostaje wielu obywateli tych państw. Szczególnie pracownicy fizyczni. Polacy zatrudniani są na budowach, w portach, gospodarstwach, fabrykach oraz barach. Pracują jako pomoc kuchenna, sprzątająca lub zajmują się drobnym rzemieślnictwem. Ich wynagrodzenie jest wyjątkowo niskie. Pracodawcy wykorzystują trudne położenie skazanych obcokrajowców. Obywatele polscy znajdują zatrudnienie zwykle w tych samych miejscach, ze względu na przebieg informacji i konsultacje ze współosadzonymi. To jednak ktoś z zewnątrz musi zwykle jako pierwszy zaoferować im pomoc.

Osoby związane ze środowiskiem przestępczym, zwykle po raz kolejny decydują się na łamanie prawa. Ich położenie zmusza ich do współpracy z grupami przestępczymi prowadzącymi działalność w Ameryce Łacińskiej. Obcokrajowcy angażowani są do pracy w nielegalnych warsztatach lub magazynach. Zatrudniani są jako pomoc mechaników do drobnych prac remontowych samochodów lub stróżowania podczas kradzieży. Jeden z mężczyzn odbywających karę w Huaral w Peru, trafił ponownie do więzienia po uprzednim odbyciu kary za próbę przemytu narkotyków do Europy. Po wyjściu na wolność został zatrzymany pod zarzutem pracy w nielegalnym warsztacie samochodowym i za współudział w kradzieży. Polak twierdzi, że pracował w kilku warsztatach w jednej z dzielnic Limy wykonując drobne prace naprawcze takie jak: malowanie i wymiana części. Został zatrzymany w akcji policyjnej, podczas której znaleziono zrabowane pojazdy. Polak został wtrącony do aresztu i obecnie czeka na podjęcie decyzji sądu. Wyraźnie liczy na uniewinnienie. Nie planuje powrotu do Polski, gdyż jest poszukiwany przez policję. Twierdzi, że pozostanie w Ameryce Łacińskiej. Otwarcie nie przyznaje się do popełnienia przestępstwa. Jednak stwierdza, że utrzymuje kontakty ze światem przestępczym. Ze względu na nieuregulowany status migracyjny oraz łatwość w podjęciu nielegalnej pracy, mężczyzna po raz kolejny ma problemy z prawem. W jego przypadku można mówić o pogłębieniu uczucia przynależności do świata przestępczego i brak rezultatu resocjalizacji podczas odbywanej kary.

Po przeprowadzeniu rozmów z Polakami przebywającymi w Limie na zwolnieniu warunkowym stwierdzam, że osoby młode znajdują się w zdecydowanie lepszej sytuacji. Przywoływana w poprzednich rozdziałach historia chłopca, który odbył karę pozbawienia wolności w domu poprawczym, jest tego najlepszym dowodem. Jego dobre sprawowanie pozwoliło mu na opanowanie języka hiszpańskiego w stopniu zaawansowanym oraz osiągnięcie wysokich wyników sportowych. Po zakończeniu wyroku został zatrudniony jako instruktor tajskiej sztuki walki – Muay Thai, co pozwala mu się utrzymać podczas odbywania kary na zwolnieniu warunkowym.

Trudna sytuacja finansowa, brak zajęcia oraz samotność podczas pobytu w zakładzie karnym oraz zwolnienia warunkowego w Ameryce Łacińskiej może doprowadzić nieraz do tragedii. Nie wszystkie osoby skazane posiadają odporność psychiczną, która pozwala im przetrzymać panujące warunki. Cudzoziemcy skarżą się na depresję, przygnębienie i brak poprawy ich sytuacji. Ciągła walka o byt w obcym kraju wywołuje duże zmartwienie. Te stany bardzo łatwo doprowadzają do uzależnień alkoholowych i narkotykowych. Wpędzają w długie oraz uniemożliwiają powrót do kraju z powodu braku środków na zakup biletu. Drobne niepowodzenia w pracy lub nieporozumienia towarzyskie mogą stać się powodem do odebrania sobie życia.

W taki sposób zginął 27-letni mężczyzna, który powiesił się w wynajmowanym pokoju w Callao, w Peru w październiku 2011 roku⁶⁶. Mężczyzna popełnił samobójstwo z niewyjaśnionych przyczyn. Wcześniej odbywał karę w więzieniu Sarita Colonia za przemyt narkotyków, a od dwóch miesięcy przebywał na warunkowym zwolnieniu. Do 2015 roku powinien przebywać w Peru, aby wypełnić wyrok. W jego mieszkaniu znaleziono osobiste zapiski i listy do rodziców. Mężczyzna nielegalnie pracował jako pomoc kuchenna w jednej z restauracji w porcie Callao. W pogrzebie uczestniczyli właściciele baru oraz wszyscy pracownicy. Podejrzewali, iż popełnił samobójstwo z nieszczęśliwej miłości do 17-latki, która go zdradziła. Bliscy znajomi nie potwierdzili tej wersji. Przypuszczali, że przyczyną mogły być problemy finansowe lub niestabilność emocjonalna. Rodzina skazanego nie była w stanie opłacić deportacji ciała do Polski. Pogrzeb odbył się w Peru.

W tragiczny sposób zginął również 46-letni Polak, który odbył karę pozbawienia wolności w Limie. W sierpniu 2011 roku zgłoszono zaginięcie mężczyzny, a po pięciu dniach

⁶⁶ Trome, *Ciudadano polaco se colgó por chibola de 17*, Peru 21/10/2011.
<http://trome.pe/actualidad/1321248/noticia-ciudadano-polaco-se-colgo-chibola-17>

odnaleziono jego ciało w kanale ściekowym⁶⁷. Prawdopodobnie, był to nieszczęśliwy wypadek. Mężczyzna był uzależniony od alkoholu, być może stracił równowagę i z własnej winy wpadł do kanału. Policja nie wyklucza, że mężczyzna mógł stać się ofiarą rabunku. Obywatel polski próbował zebrać pieniądze na bilet powrotny do kraju. Podejrzewa się, że w dniu wypadku miał ze sobą kwotę, którą wysłała mu żona. Został z niej okradziony podczas napadu. Sprawa nie została ostatecznie wyjaśniona.

4.2. Powrót do kraju

Obywatele polscy skazani za granicą wracają do kraju pochodzenia lub stałego pobytu w bardzo różnych okolicznościach. Decydują się na deportację i odbywają wyrok w polskich zakładach penitencjarnych. Wydawani są przez władze krajów Ameryki Łacińskiej służbom polskim na zasadzie ekstradycji. W Polsce stawiane są przeciwko nim kolejne zarzuty i prowadzone nowe śledztwa. Zdarza się, że skazani przekraczają granicę nielegalnie podczas zwolnienia warunkowego. Nie oczekują zakończenia wyroku w Peru, Chile i Ekwadorze. Ponadto Prokuratura w Polsce lub innym kraju europejskim nikt nie ściga ich za popełnione przestępstwo. Część osób czeka na zakończenie wyroku i wraca w legalny sposób do Europy. Jest także grupa ludzi, którzy pozostają w kontaktach z organizacjami przestępczymi. Po powrocie do kraju pochodzenia lub stałego pobytu koordynują przemyt narkotyków z Ameryki Łacińskiej.

Podczas rozmów przeprowadzonych w zakładach karnych w Ekwadorze i Peru, wiele osób przyznało, że pobyt w więzieniu przyczynił się do zawarcia nowych znajomości. Co w przyszłości pozwoli im na prowadzenie nielegalnego interesu na odległość. Nauczyli się bowiem, jakich błędów nie popełniać w przyszłości. Nie wyobrażają sobie funkcjonowania bez łamania prawa. W ich opinii nie robią nic złego i są niewinni, gdyż taki wybrali zawód. Druga grupa osób twierdzi, że nie zdecyduje się na ponowne łamanie prawa. Pobyt w więzieniu jest dla nich nauką i pokutą za popełnione przestępstwo.

⁶⁷ Trome, *Encuentran cadáver de ciudadano polaco en regadío*, 26/08/2011
<http://trome.pe/actualidad/1259310/noticia-encuentro-cadaver-ciudadano-polaco-regadio>

Zakończenie

Osoby zatrzymane na próbie szmuglowania substancji zabronionych, skazywane są na długoletnie kary pozbawienia wolności. Ze względu na odmienne warunki panujące w więzieniach latynoamerykańskich oraz inny standard życia w tych krajach, pobyt w zakładzie karnym staje się trudnym doświadczeniem dla obywateli europejskich. Zjawisko popełniania przestępstw za granicą staje się problemem ważnym pod względem politycznym, społecznym, a także etycznym.

W odpowiedzi na pytania problemowe postawione w pracy, sformułowałam następujące wnioski: osoby werbowane do przemytu kokainy z Ameryki Łacińskiej do Europy to osoby posiadające niski status społeczny związany z przynależnością do środowiska przestępczego lub trudną sytuacją ekonomiczną; chciwość, rozpacz, miłość lub potrzeba silnych doznań to emocje, które stają się motywem do popełniania przestępstw; mimo trudnych warunków panujących w więzieniach latynoamerykańskich, Polacy adaptują się do nowego otoczenia - łatwo uczą się języka i szybko zawierają znajomości, starają się być ostrożni i zachowują odpowiedni dystans wobec współosadzonych; do największych problemów w warunkach izolacji więziennej w regionie andyjskim należą: uzależnienia, wysoki poziom korupcji, kryminalizacja środowiska, trudne warunki mieszkalne, żywieniowe, sanitarne i higieniczne; w przypadku cudzoziemców najbardziej skomplikowany staje się proces readaptacji na wolności, jest to spowodowane nieuregulowanym statusem prawnym oraz odmiennymi zwyczajami panującymi w kulturach latynoamerykańskich; podczas badań stwierdziłam, że kobiety częściej wyrażają obawy związane z wyjściem na wolność niż mężczyźni; część osadzonych po odbyciu kary deklarowała powrót do kraju i zerwanie z przeszłością kryminalną; inna grupa skazanych przyznała, że nadal będzie kontynuować działalność przestępczą.

Dla osadzonych Polaków, pobyt w ośrodkach penitencjarnych jest walką o przetrwanie. Komentują że, metodą na przeżycie, staje się dla nich sztuka obserwacji i zachowania milczenia. Jest to kwestia koniecznego przystosowania się do nowych warunków, zwłaszcza w krajach andyjskich o tak odmiennej tradycji kulturowej niż polska.

Faktem jest, iż warunki panujące w zakładach karnych powinny ulec poprawie. Natomiast w kodeksach karnych powinny zostać wprowadzone zmiany w celu zwiększenia ich wydajności oraz skuteczności. Należałoby opracować nowy program resocjalizacji, a

także przeprowadzić restrukturyzację służby więziennej, która w humanitarny sposób mogłaby przejąć kontrolę nad osadzonymi.

Warunki panujące obecnie w chilijskich, peruwiańskich i ekwadorskich zakładach karnych zdecydowanie różnią się od polskich, dlatego Polacy mogą korzystać z opieki konsularnej. Mają prawo wnioskować o przeniesienie do zakładu karnego w Polsce. Zwykle jest im udzielana regularna pomoc prawna, materialna lub finansowa. Warto podkreślić, że sprawowanie opieki nad wszystkimi Polakami nie zawsze jest konieczne. Ośrodki, w których przeprowadzałam badania nie stanowią zagrożenia dla życia lub zdrowia zatrzymanych. Mimo tego, jest im udzielana drobna pomoc. Warto podkreślić, że Polacy szybko adaptują się do otoczenia i nie wyrażają zastrzeżeń. Jest to związane z akceptacją norm kulturowych obowiązujących w tych krajach. Region andyjski charakteryzuje się niskim poziomem rozwoju ekonomicznego i technologicznego, zatem warunki panujące w więzieniach nie mogą przewyższać standardów życia większej części społeczeństwa. Zakłady karne są odzwierciedleniem słabego zaplecza finansowego państw. W krajach latynoamerykańskich panuje duża nierówność gospodarcza i finansowa, która przekłada się na systemy penitencjarne.

Współcześnie prowadzona jest debata na temat zmiany dotychczasowej represyjnej polityki narkotykowej. Wypowiedzenie wojny narkotekom, zapoczątkowane przez Richarda Nixona w Stanach Zjednoczonych, okazało się nieskuteczne. W ostatnich latach produkcja i konsumpcja substancji odurzających wzrosła. Nastąpił intensywny wzrost przestępczości. Region andyjski został opanowany przez gangi i kartele narkotykowe. Zwiększyła się popularność oraz innowacyjność przemytu z Ameryki Łacińskiej do Stanów Zjednoczonych i Europy. Natomiast w procederze biorą udział środowiska przestępcze, a także służby państwowe.

Ze względu na niską skuteczność polityki antynarkotykowej, została utworzona Globalna Komisja ds. Polityki Narkotykowej. W skład komisji wchodzi osoby ze świata polityki, biznesu i kultury, m. in.: były sekretarz generalny ONZ – Kofi Annan, pisarz Mario Vargas Llosa, prezydent Brazylii – Fernando Cardoso, Kolumbii – Cesar Gaviria, Meksyku – Ernesto Zedillo, były szef NATO – Javier Solana oraz były sekretarz stanu USA – George Schultz. Członkowie komitetu krytykują represyjną politykę narkotykową prowadzoną przez Stany Zjednoczone. Promują legalizowanie narkotyków i chcą doprowadzić do traktowania osób uzależnionych jako pacjentów wymagających leczenia. Niestety, aby spełniły się

oczekiwania, ten rodzaj polityki powinien być prowadzony przez wszystkie państwa. Przestępczość związana z handlem narkotykami będzie panowała dotąd, aż kraje nie uzgodnią jednakowego stanowiska. Działanie na granicy prawa zawsze bowiem będzie przynosiło zyski.

Przedstawiona praca ma charakter eksploracyjny i powstała głównie w wyniku osobistych zainteresowań badawczych nad kulturą latynoamerykańską oraz sytuacją Polaków przebywających na terenie krajów andyjskich. Ze zrozumiałych względów nie wyczerpuje szerokiego spektrum problemów i jest otwarciem pola do dalszych, pogłębionych analiz.

Bibliografia:

A. Literatura przedmiotu w języku polskim:

1. Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa 2005.
2. Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Wyd. Arche, Gdańsk 2009.
3. Brzeziński J., *Metodologia badań psychologicznych*, PWN, Warszawa 1996.
4. Ciosek M., *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Wyd. Archidiecezji Gdańskiej „Stella Maris”, Gdańsk 1996.
5. Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, PWN, Warszawa 2003.
6. Escobar Gaviria R., *Księgowy mafii*, Świat Książki, Warszawa 2010.
7. Frączek A., Zumkley H. (red.), *Socjalizacja a agresja*, Instytut Psychologii PAN: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1993.
8. Hamarnik D., *Socjolekt więzienny jako element podkultury przestępczej*, Wyd. UW, Wrocław 2005.
9. Iwański Z. St., *Wprowadzenie do pedagogiki resocjalizacyjnej*. Wyd. Nauk. Novum, Płock 2003.
10. Kaczmarek B., *Neuropsychologiczne uwarunkowania kontroli zachowania u dorosłych sprawców przestępstw*, Wyd. UMCS, Lublin 2010
11. Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Impuls, Kraków, 2006.
12. Morawski T., *Więźniowie, Ekwador, kokaina i...*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2008.
13. Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 2004.
14. Pospiszyl K., *Resocjalizacja: teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Wyd., Żak, Warszawa 1998.
15. Prokosz M., *Dewiacyjne aspekty współczesnego świata. Przejawy - zapobieganie - terapia*, Wyd. Adam Marszałek, Warszawa 2005.
16. Przybyliński S., *Podkultura więzienna - wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Impuls, Kraków 2007.
17. Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Wyd. APS, Warszawa 2005.

18. Rybczyńska D., *Ciągłość i zmiana w obszarze profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Impuls, Kraków 2003.
19. Sakowicz T., *Dysfunkcjonalność rodziny a resocjalizacja : (wybrane teksty z socjologii rodziny i resocjalizacji)*, Impuls, Kraków 2006.
20. Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M., *Atlas przestępczości w Polsce*, Oficyna Naukowa. Warszawa 1999.
21. Skrzypiec S., *Metodologiczne wskazówki do pisania pracy dyplomowej i magisterskiej*, część V, Przegląd Oświatowy nr 19/1998.
22. Sołtysiak T., *Uwarunkowania środowiskowe i determinanty subiektywne uczestnictwa nieletnich w podkulturach*, Bydgoszcz 1995.
23. Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
24. Szaszkievicz M., *Obraz podkultury więziennej*, część I, w: D. Różycka (red.), *Tajemnice grypsarki*, Kraków 1997.
25. Świda W. (red.), *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1997.
26. Urban B., Stanik J., *Resocjalizacja. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2008.

B. Literatura przedmiotu w języku hiszpańskim:

1. Dammert L., Zúñiga L., *La cárcel: problemas y desafíos para las Américas*, FLACSO, Santiago de Chile 2008.
2. Foucault M., *Vigilar y castigar: nacimiento de la prisión*, Siglo Veintiuno Editores, Buenos Aires 2008.
3. García-Sayán D., *Coca, cocaína y narcotráfico: laberinto en los Andes*, Comisión Andina de Juristas, Lima 1989.
4. Iniciardi J. A., *La guerra contra las drogas. Las políticas frente al continuo avance de la heroína, la cocaína, el crack, el delito y el SIDA*, Grupo Editor Latinoamericano, Buenos Aires 1993.
5. Lee Rensselaer W., *El laberinto blanco. Cocaína y poder político*, CEREC, Bogotá 1992.
6. Maldonado M.: *Las condiciones carcelarias en Chile*, Rozm. Przepr. David Valeska, Anuario de Derechos Humanos 2010, Nr 6.
7. Narváez M., *Procedimiento penal abreviado*, Editorial Jurídica Cevallos, Quito 2003.
8. Proyecto Realidad Al Margen, *Realidad al Margen*, Quito 2012.

C. Materiały prasowe online w języku polskim:

1. *Pasażerowie mieli po kilogramie kokainy w żołądkach*, Gazeta.pl Warszawa 2012.
http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,90290,11466110,Pasazerowie_mieli_po_kilogramie_kokainy_w_zoladkach.html?bo=1
2. Satława A., *Więzienia w Ameryce Południowej*, Portal Prawa Człowieka 2009.
<http://www.prawaczlowieka.edu.pl/index.php?dok=cb4dd52770e258826c4174c36202b18f649e262f-d3>

D. Materiały prasowe online w języku hiszpańskim:

1. Diario La Razón, *La ingenuidad de los responsables penitenciarios*, Chile 2012.
<http://www.razon.com.mx/spip.php?article112989>
2. El Comercio, *Hallan discoteca dentro del penal de Lurigancho*, Peru 2009.
http://www.youtube.com/watch?v=x_UtDgX7-w8&feature=related
3. El Comercio, *Una protesta en el penal dejó asfixiados ayer*, Ekwador 2012.
http://www.elcomercio.com/seguridad/protesta-penal-dejo-asfixiados-ayer_0_655734421.html
4. El Diario, *CIDH preocupada por situación de cárceles*, Ekwador 2012.
<http://www.eldiario.com.ec/noticias-manabi-ecuador/223504-cidh-preocupada-por-situacion-de-carceles/>
5. El Mundo “Nos une”, *Gobierno repatrió a 3 holandeses que cumplían condenas en cárceles del Ecuador*, Ekwador 2012.
<http://nosune.org/content/gobierno-repatri%C3%B3-3-holandeses-cumpl%C3%AD-condenas-c%C3%A1rceles-ecuador>
6. El universo, *Presos protestaron en penal García Moreno exigiendo rebaja de penas*, Ekwador 2012.
<http://www.eluniverso.com/2012/03/01/1/1422/presos-protestan-penal-garcia-moreno-exigiendo-rebaja-penas.html>
7. El universo, *Protestas de internos en el penal García Moreno*, Ekwador 2012.
<http://www.eluniverso.com/2012/03/01/1/1422/protestas-internos-penal-garcia-moreno.html>
8. Extra.ec, *¡ “Cero visitas” en el ex penal García Moreno!*, Ekwador 2012.

- <http://www.extra.ec/ediciones/2012/03/04/cronica/cero-visitas--en-el-ex-penal-garcia-moreno/>
9. Facebook funpage Pabellon 5 San Juan de Lurigancho.
<http://es-es.facebook.com/pages/HASTE-FANS-DEL-PABELLON-CINCO-DEL-PENAL-DE-LURIGANCHO/120099041334160>
 10. Instituto Nacional Penitenciario, Nota de Prensa N° 094-2010-INPE, Peru 2010.
<http://www.inpe.gob.pe/contenidosprensa.php?id=861&direccion=1>
 11. La Republica, *Descubren cárceles doradas en penal de Lurigancho*, Peru 2011.
<http://www.larepublica.pe/01-07-2011/descubren-carceles-doradas-en-penal-de-lurigancho>
 12. Noticias en Huaral, *Requisa en penal de Aucallama “Manos Limpias 2011”*, Peru 2011. <http://www.noticiasenhuaral.com/2011/06/requisa-en-penal-de-aucallama-manos.html>
 13. PP El Verdadero, *Retornó la paz al Ex Penal García Moreno*, Ekwador 2012.
www.ppelverdadero.com.ec/index.php/judicial/item/retorno-la-paz-al-ex-penal-garcia-moreno.html
 14. Punto Final, *El horror de las cárceles en Chile*, Chile 2009.
<http://www.puntofina.cl/688/carceles.php>
 15. Tratadepersonasenelperu.blogspot.com, *Mafia prostituía menores en el penal de Lurigancho*, Peru 2011.
<http://tratadepersonasenelperu.blogspot.com/2011/05/mafia-prostituia-menores-en-el-penal-de.html>
 16. Trome, *Hallan de todo en penal de Lurigancho*, Peru 2010.
<http://trome.pe/actualidad/677036/noticia-realizaron-requisa-penal-lurigancho>
 17. Trome, *Encuentran cadáver de ciudadano polaco en regadío*, Peru 2011.
<http://trome.pe/actualidad/1259310/noticia-encuentro-cadaver-ciudadano-polaco-regadio>
 18. Trome, *Ciudadano polaco se colgó por chibola de 17*, Peru 2011.
<http://trome.pe/actualidad/1321248/noticia-ciudadano-polaco-se-colgo-chibola-17>

E. Materiały filmowe w języku polskim:

1. *Polki w więzieniu na końcu świata*, Tok Fm 2009.
http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,7740270,Polki_w_wiezieniu_na_koncu_swiat_a_reportaz_Darka.html
2. *Tyle miłości, tyle wykorzystania*, Uwaga! TVN2011.
http://uwaga.tvn.pl/47502,wideo,258377,tyle_milosci_tyle_wykorzystania,tyle_milosci_tyle_wykorzystania,reportaz.html
3. *Polki w rękach narkotykowej mafii*, Uwaga! TVN 2011.
4. http://uwaga.tvn.pl/49599,wideo,259205,polki_w_rekach_narkotykowej_mafii,polki_w_rekach_narkotykowej_mafii,reportaz.html
5. *Bagaż na kłódkę*, Uwaga! TVN, 2011.
http://uwaga.tvn.pl/47501,wideo,257783,bagaz_na_klodke,bagaz_na_klodke,reportaz.html

F. Materiały filmowe w języku hiszpańskim:

1. *El comienzo del fin*, TV Chile, 2007.
<http://www.youtube.com/watch?v=F8HsvK12O14>
2. *World's Toughest Prisons: Lurigancho*, National Geographic 2008.
<http://www.oasisperu.net/t1932-worlds-toughest-prisons-lurigancho-documental>
3. *Nadie Está Libre: Presa en Polonia*, Canal 13, Chile 2009.
<http://nadieestelibre.13.cl/nadieestelibre/html/2009/Videos/381743.html>
4. *Un recorrido por el ex penal García Moreno*, El Comercio, Ekwador 2010.
<http://www.youtube.com/watch?v=7khMuS6NuFA>

G. Audycje radiowe w języku hiszpańskim:

1. Cornejo C., *Sarita Colonia: la cárcel del Callao*, Lima 15/10/2011. (Radio Nederland Wereldomroep Latinoamerica) <http://www.rnw.nl/espanol/article/sarita-colonia-la-c%C3%A1rcel-del-callao>

H. Dokumenty polskie:

1. *Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych z 2010 r.*, nr 2, Warszawa 2010.
2. *Kodeks Karny*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007.
3. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.*
<http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>
4. *Sprawozdanie statystyczne dotyczące Służby Więziennej – maj 2012*, Warszawa 2012.
http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2012_maj_statystyka_biezaca.pdf
5. *Zarządzenie Dyrektora Zakładu Karnego w Kamińsku z dnia 15 grudnia 2011 w sprawie ustalenia porządku wewnętrznego w Zakładzie Karnym w Kamińsku*, Kamińsk 2011.

I. Dokumenty zagraniczne:

1. *Código de procedimiento penal*, Hoy, Quito 2006.
2. *Código penal*, Ediciones Legales, Quito 2000.
3. Consejo para la reforma penitenciaria, *Recomendaciones para una nueva política penitenciaria*, Santiago de Chile 2010.
4. *Estadística Población Penal – Febrero 2012*, Instituto Nacional Penitenciario del Perú, Lima 2012.
5. *Estadística Población Penal – Febrero 2012*, Instituto Nacional Penitenciario del Perú, Lima 2012.
6. *Estadística Población Penal – Junio 2012*, Instituto Nacional Penitenciario del Perú, Lima 2009.
7. *Informe Estadístico – Febrero 2012*, Instituto Nacional Penitenciario del Perú, Lima 2012.